



Aktywność społeczna mieszkańców województwa świętokrzyskiego – diagnoza społeczeństwa obywatelskiego



Kielce, wrzesień 2013



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Centrum
Rozwoju
Zasobów
Ludzkich



OBSERWATORIUM INTEGRACJI SPOŁECZNEJ
WOJEWÓDZTWA ŚWIĘTOKRZYSKIEGO

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Obserwatorium Integracji Społecznej powstało w ramach projektu „Koordynacja na rzecz aktywnej integracji” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego

Spis treści

Przesłanie badań i problemy badawcze.....	4
Zastosowane metody i dobór prób badawczych	5
Dobór próby minimalnej	7
Dobór próby – badania ankietowe w OPS	8
Społeczeństwo obywatelskie.....	10
Obywatel	11
Obywatelskość	14
Obywatelskość na progu XXI wieku	16
Aktywność społeczna – analiza desk research.	19
<i>Problematyka aktywności społecznej – w świetle ogólnopolskich badań sondażowych</i> <i>Centrum Badania Opinii Społecznej na przestrzeni lat 2010-2012</i>	19
Działalność społeczna Polaków (2010).	19
Aktywność społeczna Polaków poziom zaangażowania i motywacje CBOS (2011).....	22
<i>Potencjał społecznikowski i zaangażowanie Polaków w wolontariat CBOS (2012)</i>	23
<i>Zaufanie społeczne CBOS (2012)</i>	25
Działania na rzecz zwiększenia kapitału społecznego – w ramach aktualizacji strategii rozwoju kraju 2007-2015. Ekspertyza na zlecenie MRR. J.J Wygnański, J. Herbst	27
Warunki i jakość życia Polaków – Diagnoza Społeczna 2011.	28
J. Czapiński, T. Panek	28
Aktywność społeczna mieszkańców województwa świętokrzyskiego w świetle dostępnych badań i danych statystycznych.	30
<i>Strategia Polityki Społecznej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2012-2020</i>	30
Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2012 (Stowarzyszenie Klon/Jawor)	31
Diagnoza Społeczna 2011 – wskaźnik wrażliwości na dobro publiczne.	32
Fundusze UE – III sektor regionalny (na podstawie danych MRR na koniec 2011) mojapolis.pl.....	33
PO KL	34
RPO	35
Wolontariat w obszarze pomocy społecznej w województwie świętokrzyskim – (ROPS Kielce, 2011r.).....	36
Analiza lokalnych problemów społecznych w perspektywie instytucjonalnej – Badanie realizowane w ramach projektu Problemy społeczne - damy radę przez Wyższą Szkołę Umiejętności im. St. Staszica w Kielcach.	37
<i>Dokumenty programowe dotyczące rozwoju ekonomii społecznej</i>	38
Wnioski	40
Wyniki badań metodą CATI (<i>Computer Assisted Telephone Interview</i>), czyli wspomagany komputerowo wywiad telefoniczny	41
Dane demograficzno – społeczne respondentów	41
Poziom zadowolenia w wybranych aspektach życia.....	43
Zaufanie w środowisku społecznym	48
Postawy obywatelskie	51
Udział w wyborach jako przejaw uczestnictwa w życiu publicznym	61
Wnioski	63
Wyniki ankiety telefonicznej z OPS-ami	65
Wnioski	87
„Aktywność społeczna mieszkańców województwa świętokrzyskiego - diagnoza społeczeństwa obywatelskiego”	89
na podstawie badań fokusowych z obszaru polityki społecznej	89

1. Metoda, obszar badania i respondenci.	89
2. <i>Determinanty aktywności społecznej</i>	90
3. Indywidualna motywacja aktywności społecznej - aspekty psychospołeczne.....	96
4. Czynniki sprzyjające aktywizacji społecznej w środowisku lokalnym	98
5. Rola systemu pomocy społecznej w kształtowaniu postaw obywatelskich.	102
6. Zagrożenia procesów aktywizacji społecznej w społecznościach lokalnych.....	105
7. Wysokość poziomu zaufania w społecznościach lokalnych.	109
8. Wnioski końcowe	111
Podsumowanie	118
Literatura	121
Spis rysunków.....	122
Spis tabel	123

Przesłanie badań i problemy badawcze

Kwestia obywatelstwa jest przedmiotem rozważań oraz wysiłków myślicieli i organizatorów życia publicznego już dobrze ponad 2 tysiące lat. Wiąże się z tym nierozzerwalnie socjologiczny problem społeczeństwa obywatelskiego, manifestującego się w jednostkowych i zbiorowych praktykach obywateli wobec swojego państwa i współobywateli.

Tworzenie, podtrzymywanie i modyfikowanie tego, co składa się na społeczeństwo obywatelskie jest przedmiotem zabiegów współczesnych polityków, samorządowców, społeczników, wychowawców, humanistów i wielu jeszcze innych osób i środowisk, którym zależy na tworzeniu wspólnot społecznych, harmonijnego współżycia, skutecznego współdziałania i współpracy, czyli tworzeniu czegoś, co można nazwać tkanką życia społecznego. Badania socjologiczne, których wyniki prezentuje niniejszy raport, miały na celu uchwycenie i oszacowanie owej tkanki społeczeństwa obywatelskiego w województwie świętokrzyskim. Celem badania było:

- zdiagnozowanie aktywności społecznej mieszkańców województwa świętokrzyskiego, w tym:
 - ✓ badanie postaw i zachowań obywatelskich mieszkańców woj. świętokrzyskiego,
 - ✓ określenie stopnia zaufania w kontaktach interpersonalnych (koleżeńskich, sąsiedzkich, itp.),
 - ✓ określenie stopnia partycypacji społecznej (udział w wyborach, referendach, konsultacjach społecznych, zebraniach na rzecz społeczności lokalnej, itp.),
 - ✓ określenie przynależności mieszkańców województwa do organizacji pozarządowych,
 - ✓ określenie poziomu zadowolenia z życia mieszkańców województwa świętokrzyskiego w następujących obszarach: środowisko naturalne, pomoc społeczna, infrastruktura, ochrona zdrowia, jakość obsługi w urzędach,
 - ✓ określenie poczucia związku z miejscem zamieszkania.
- Badanie działalności Ośrodków Pomocy Społecznej jako kreatorów aktywności lokalnej.
- Określenie czynników wpływających na aktywność społeczną.
- Określenie zagrożeń dla rozwoju aktywności społecznej w województwie

świętokrzyskim.

- Sporządzenie bazy organizacji pozarządowych funkcjonujących w województwie Świętokrzyskim.

Z powyższych celów wynikały określone problemy, które postawiono na samym wstępie operacjonalizacji badań. Katalog problemów przedstawiał się następująco:

1. Kto i co wpływa na aktywność społeczną w wymiarze lokalnym?
2. Co najbardziej motywuje ludzi do działania (aspekty psychologiczne)?
3. Na czym należy oprzeć wysiłki do aktywizacji ludzi w środowisku lokalnym?
4. Jaka jest rola OPS-ów i ich pracowników w kształtowaniu wspólnot lokalnych, postaw obywatelskich i społecznikowskich?
5. Czy OPS-y angażują się w budowanie społeczeństwa obywatelskiego na swoim terenie?
6. Czy OPS-y realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami publicznymi, prywatnymi lub grupami nieformalnymi?
7. Jaki jest stopień (siła zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców badanych gmin i miast?
8. Jakie są zagrożenia dla rozwinięcia aktywności społecznej w regionie?
9. Jaki jest poziom zaufania w społecznościach lokalnych i regionie?
10. Jaki jest poziom zadowolenia mieszkańców ze swojego zdrowia i publicznej ochrony zdrowia, bezpieczeństwa i infrastruktury technicznej w miejscu zamieszkania, funkcjonowania urzędów, własnych relacji społecznych.

Wszystkie problemy zostały poddane procedurze operacjonalizacji, czyli przełożone na tzw. pojęcia operacyjne, bardziej konkretne i dające się wyrazić w postaci konkretnych pytań, możliwych do zastosowania w narzędziach badawczych.

Zastosowane metody i dobór prób badawczych

Do realizacji badania wykorzystana została metoda **desk research** tj. analiza danych zastanych obejmujących dane statystyki publicznej, między innymi takie jak: dane GUS (bank danych lokalnych, statystyczne vademecum samorządowca), wyniki Diagnozy Społecznej, jak również dostępne badania i analizy dotyczące aktywności społecznej, kapitału społecznego, społeczeństwa obywatelskiego. Analiza danych zastanych jest techniką jakościową, szczególnie istotną do realizacji celów

eksploracyjnych jak również opisowych, pokazując pewien kontekst badanego zjawiska. Wykorzystując tą metodę zostaną również scharakteryzowane cechy społeczno – demograficzne badanej populacji.

Drugą z metod zastosowanych do realizacji badania była metoda ilościowa tj. badanie ankietowe z zastosowaniem metody **CATI** (ang. *Computer Assisted Telephone Interview*), czyli wspomagany komputerowo wywiad telefoniczny. Zastosowanie tej metody pozwoliło na dotarcie do szerokiego spektrum respondentów, co zapewniło wysoki poziom reprezentatywności (wielkość próby oraz procedura doboru próby do badani została szczegółowo opisana w dalszej części raportu). Do realizacji badania ankietowego został zastosowany standaryzowany kwestionariusz w postaci specjalnego skryptu komputerowego. Istotnym elementem z punktu widzenia realizacji celów badania było przeprowadzenie badania metodą CATI z przedstawicielami wszystkich (102) ośrodków pomocy społecznej w województwie świętokrzyskim. Ta część badania pozwoliła na zdiagnozowanie pełnienia przez OPS-y roli kreatorów aktywności lokalnej.

Kolejnym elementem badania było zastosowanie metody jakościowej, jaką jest **zogniskowany wywiad grupowy** (FGI z ang. *Focus Group Interview*). Metoda ta polega na przeprowadzeniu moderowanej dyskusji, w tym przypadku z przedstawicielami organizacji pozarządowych, samorządów lokalnych, jednostek pomocy społecznej, dotyczących badanych zagadnień. Zastosowanie tej metody badawczej miało na celu uzyskania opinii oraz zrozumienia zachowań, postaw i preferencji dotyczących badanych kwestii. Niewątpliwą zaletą zogniskowanych wywiadów grupowych jest wykorzystanie potencjału procesów grupowych, bowiem uczestnicy oddziaływując na siebie wykazują wyższą aktywność i kreatywność, tzn. formułują śmiało poglądy, często wcześniej nie formułowane spostrzeżenia, często bardzo cenne z punktu widzenia badanej problematyki.

Zastosowanie szeregu metod oraz technik badawczych a następnie wnikliwa analiza rezultatów ich zastosowania i uzyskanego materiału empirycznego, pozwoliło na wypracowanie wiarygodnych i użytecznych informacji, a badaniu nadało kompleksowego charakteru.

Dobór próby minimalnej

Poziom ufności: $p = 99\%$ (przyjmujemy, że populacja, którą badamy jest szczegółowo określona – nie przypadkowa)

Wielkość badanej populacji: 1 280721 (wg tabeli – ludność woj. świętokrzyskiego w 2011r.)

Wielkość frakcji 0,9 (szacujemy, że badanie poprawnie wypełni 90% populacji). Błąd maksymalny 1,2 % (zakładamy, że grupa badana jest reprezentatywna dla badanego zagadnienia, a zagadnienie nie budzi wątpliwości)

$$\text{Wzór na kalkulator doboru próby } n = \frac{u^2 \cdot \frac{m}{n} \cdot \left(1 - \frac{m}{n}\right)}{d^2}$$

Gdzie

m/n - oszacowana proporcja w populacji
(m- wielkość frakcji, n – wielkość populacji)

d - dopuszczalny błąd

n - wielkość próby

u - wartość Z wynikająca z przyjętego poziomu ufności.

Minimalna liczebność próby liczona wg kalkulatora liczebności wynosi **3735**. Przyjmujemy, że badania zostaną przeprowadzone na próbie 4000 osób. Przy podziale grupy badawczej bierzemy pod uwagę liczbę ludności powiatów wg stanu ze Spisu Powszechnego 2011r.

Tabela 1 Ludność wg powiatów w 2011 roku

Wyszczególnienie	Ogółem	W tym:	
		mężczyźni	kobiety
POLSKA	38 511 824	18 643 870	19 867 954
WOJ.			
ŚWIĘTOKRZYSKIE	1 280 721	625 479	655 242
Powiat buski	74 512	36 339	38 173
Powiat jędrzejowski	88 751	43 937	44 814
Powiat kazimierski	35 739	17 567	18 172
Powiat kielecki	205 500	102 483	103 017
Powiat konecki	84 528	41 735	42 793
Powiat opatowski	55 661	27 496	28 165
Powiat ostrowiecki	116 277	56 001	60 276
Powiat pińczowski	41 311	20 432	20 879
Powiat sandomierski	81 192	39 619	41 573

Powiat skarżyski	79 470	38 313	41 157
Powiat starachowicki	94 456	45 864	48 592
Powiat staszowski	74 289	36 844	37 445
Powiat włoszczowski	46 839	23 340	23 499
Kielce	202 196	95 509	106 687

Źródło: *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna*. Główny Urząd Statystyczny w Warszawie, Warszawa 2013 s 192.

Dobór próby przeprowadzono w sposób losowy, proporcjonalny do liczby ludności powiatu. Uwzględniając wszystkie powyższe założenia (podział próby wg powiatów i płci) wielkość próby należało ustalić na poziomie **4098 ankiet**.

Tabela 2 Podział próby

Powiaty	Liczba ludności	Próba	W tym mężczyźni	W tym kobiety
buski	74 512	238	116	122
jędrzejowski	88 751	284	141	143
kazimierski	35 739	114	56	58
kielecki	205 500	658	328	330
konecki	84 528	270	134	137
opatowski	55 661	178	88	90
ostrowiecki	116 277	372	179	193
pińczowski	41 311	132	65	67
sandomierski	81 192	260	127	133
skarżyski	79 470	254	123	132
starachowicki	94 456	302	147	155
staszowski	74 289	238	118	120
włoszczowski	46 839	150	75	75
Kielce - Miasto na prawach powiatu	202 196	647	306	341
		4 098	2 002	2 097

Dobór próby – badania ankietowe w OPS

Próba celowa – reprezentowana była przez wszystkie gminne instytucje samorządowe.

Liczebność próby 102 osoby reprezentujące gminy i miasta z terenu województwa świętokrzyskiego.

Dobór próby – badania fokusowe

Próba celowa – została stworzona z osób, którymi byli przedstawiciele organizacji pozarządowych, przedstawiciele ośrodków pomocy społecznej, przedstawiciele samorządów gminnych i powiatowych.

Liczebność próby 60 osób – na każdą z 5 sesji w różnych miastach powiatowych woj. świętokrzyskiego: Kielce, Końskie, Opatów, Staszów, Skarżysko – Kamienna, zostało zaproszonych po 12 osób wg w/w kryteriów.

Spółeczeństwo obywatelskie

Jak wspomniano w przesłaniu badań, pojęcie społeczeństwo obywatelskie przewija się w myśli humanistycznej już ponad dwa tysiące lat - od arystotelesowskiego *koinonia politike* i *societas civilis*, po jego odpowiednik w filozofii rzymskiej. Współcześnie podkreśla się związek społeczeństwa obywatelskiego i ładu demokratycznego, a nawet wręcz jako warunek konieczny prawidłowo funkcjonującej demokracji. „Nie sposób jednak zastąpić jednego terminu drugim, ponieważ mają różne desygnaty: demokracja oznacza przede wszystkim formę porządku politycznego, natomiast pojęcie społeczeństwo obywatelskie jest używane na określenie przestrzeni społecznej”¹. Ta przestrzeń wypełniona jest zespołem norm, składających się na kulturę obywatelską, katalogiem instytucji urzeczywistniających te normy, sposobami i procedurami pozwalającymi ludziom samoorganizować się w osiąganiu różnych, społecznie ważnych celów, sieciami powiązań między ludźmi i wreszcie ta przestrzeń wypełniona jest także określonymi, trudno uchwytnymi, ale bardzo konkretnymi wartościami, normami i ideami, tworzącymi pewien porządek społeczny. Instytucje i działania społeczeństwa obywatelskiego są współcześnie uznawane za najlepsze podłoże rozwoju demokracji. Stanowią one nie tylko urzeczywistnienie imperatywu i prawa obywateli do uczestnictwa w życiu publicznym, ale również uczą i umożliwiają właściwe wypełnianie ról społecznych oraz samorealizację we wszystkich sferach życia.

Spółeczeństwo obywatelskie obejmuje zasadniczo dwa obszary: po pierwsze obywatelską aktywność zbiorową, tj. działalność organizacji pozarządowych, wspólnot sąsiedzkich, lokalnych, samorządowych, czy nawet subkulturowych, formalnych i nieformalnych grup oraz ruchów społecznych oraz, po drugie, obywatelskie postawy oraz indywidualną aktywność i świadomość obywatelską mieszkańców. „Spółeczeństwo obywatelskie jest przestrzenią działania instytucji, organizacji, grup społecznych i jednostek, rozciągającą się pomiędzy rodziną, państwem i rynkiem, w której ludzie podejmują wolną debatę na temat wartości składających się na wspólne dobro oraz dobrowolnie współdziałają ze sobą na rzecz realizacji wspólnych interesów”². Trzeba

¹ D. Pietrzyk-Reeves, „Spółeczeństwo obywatelskie”, [w] B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Kraków 2004, Wydawnictwo WAM, s. 1288.

² P. Frączak, M. Rogaczewska, K. Wygnański, *Głos w dyskusji na temat wizji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, Warszawa, luty 2005, mat. powielony. [za:] Strategia Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2009-2015, Ministerstwo Polityki Społecznej, Warszawa 2008 Uchwała nr 240/2008 Rady Ministrów z dnia 4 listopada 2008 r., s. 7.

zaznaczyć przy tym, że relacje między rodziną, państwem i rynkiem, trzema filarami życia publicznego, muszą być uregulowane w sposób na tyle przewidywalny, aby każdy z tych elementów miał określony zakres swobody z jednej i kontroli z drugiej strony.

W tym kontekście można przywołać najprostszą definicję społeczeństwa obywatelskiego, jak określa ją jej autor – Edmund Wnuk-Lipiński: „*to ogół niepaństwowych instytucji, organizacji i stowarzyszeń cywilnych działających w sferze publicznej. Są to struktury względnie autonomiczne wobec państwa, powstające oddolnie i charakteryzujące się na ogół dobrowolnym uczestnictwem swoich członków*”³. A więc społeczeństwo obywatelskie jest usytuowane w przestrzeni publicznej między państwem a prywatną działalnością gospodarczą. Definicję powyższą można uszczegółowić i uzupełnić wiele mówiącym wyjaśnieniem Jerzego Szackiego, które ma ważne znaczenia z punktu widzenia operacjonalizacji problematyki badawczej. Píše on tak: „*W ujęciu badaczy-empiryków społeczeństwo obywatelskie to przeważnie po prostu tyle, co tzw. trzeci sektor, wyróżniony w rezultacie raczej prostego rozumowania, którego punktem wyjścia jest podział na prywatne i publiczne podmioty działania oraz prywatne i publiczne cele działalności. Sektor pierwszy to rynek, gdzie podmioty i cele są prywatne; sektor drugi to rząd, gdzie podmioty i cele są publiczne; sektor trzeci to właśnie społeczeństwo obywatelskie, gdzie podmioty są prywatne, cele natomiast publiczne; sektor czwarty, wreszcie, to korupcja, gdzie jest dokładnie na odwrót, podmioty działające są bowiem publiczne, a ich cele prywatne*”⁴.

Obywatel

Obywatel, to określenie mające wymiar humanistyczny, a w szczególności prawny, polityczny, filozoficzny, socjologiczny, psychologiczny, ekonomiczny i pewnie jeszcze wiele innych. Pojęcie obywatel, a właściwie urzeczywistnianie się tego pojęcia w konkretnych sytuacjach życia publicznego, ma co najmniej dwa przejawy. Zanim jednak odniesiemy się do tych przejawów, warto chyba podkreślić, że stwierdzenie, iż pojęcie obywatel odnosi się i konkretyzuje tylko w życiu publicznym nie jest bezpodstawne ani przypadkowe. Obywatelem można być bowiem tylko w życiu zbiorowym, w odniesieniu do innych ludzi – obywateli, lub pozbawionym tego –

³ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2005, Wydawnictwo Scholar, s. 119.

⁴ J. Szacki, „Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego”, [w:] J. Szacki (red.), *Ani książkę ani kupiec: Obywatel*, Kraków – Warszawa 1997, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Fundacja im. Stefana Batorego, s. 54.

powiedzmy wprost – zaszczytnego miana. Bycie obywatelem w historii zawsze wiązało się z pewnymi przywilejami, możliwościami i było swoista wartością – strzeżoną, celebrowaną i zobowiązującą do określonych postaw. Do tego wątku warto będzie jeszcze powracać, teraz odnieśmy się do wspomnianych na wstępie dwóch przejawów bycia obywatelem.

W pierwszym przejawie mówimy, że ktoś (dana osoba) posiada określone obywatelstwo, w sensie bycia obywatelem konkretnego państwa, państw (podwójne obywatelstwo), bywa też, że osoba nie jest obywatelem żadnego państwa (ma wówczas status bezpaństwowca – apatrydy). Jest to prawny sens bycia obywatelem, gdyż wytwarza się tu swoisty stosunek prawny między państwem a obywatelem (obywatelami). Na ów stosunek składają się określone prawa i obowiązki przynależne jednostce będącej obywatelem danego państwa, jak też i relacja odwrotna, czyli prawa i obowiązki, jakie „przynależą” państwu, a które muszą spełniać lub świadczyć obywatele np.: obrona państwa, konieczność płacenia podatków, możliwość stanowienia przez państwo praw, którym obywatele winni się podporządkować.

Na pierwszy rzut oka relacje między państwem a obywatelem nie są symetryczne. To państwo stanowi, narzuca i każe respektować prawa obywatelom – w tej perspektywie (zwanej uniwersalistyczną) obywatele są w gorszej sytuacji, gdyż muszą się podporządkować, czy tego chcą czy nie. Tak się dzieje (i działo) w państwach autorytarnych i totalitarnych (faszystowskich i komunistycznych), w których zasadniczym podmiotem było państwo. W systemach demokratycznych, uwidacznia się swoista równowaga pod względem prawnym między państwem a obywatelem. Państwo z jednej strony strzeże zasadnicze składniki praw obywatelskich, które traktowane są jak podstawowa, niezbywalna wartość, do której mają dostęp i korzystają wszyscy obywatele (ujęcie indywidualistyczne). Z drugiej strony zasada stanowienia prawa przez organy przedstawicielskie (parlament wybierany przez ogół obywateli), zabezpiecza skuteczność ochrony praw obywatelskich i zarazem interesu państwa, które jest dla obywateli jedną z naczelných wartości. Mówiąc najprościej w systemie demokratycznym państwo chroni prawa obywatelskie, a obywatele dbają o swoje państwo.

Istnieją trzy zasadnicze kategorie praw obywatelskich:

1. wolności obywatelskie, na które składają się powinności państwa sprowadzające się do zakazu ingerowania przez państwo w określone (dość szeroko) sfery działań obywateli jednej strony, a z drugiej strony państwo

zobowiązane jest do zabezpieczenia i strzeżenia chronionej przez prawo wolności przed zakusami innych podmiotów życia publicznego. (to np. prawo do ochrony życia, prawo do nietykalności osobistej, prawo do ochrony procesowej, prawo do ochrony prywatności, prawo wyboru miejsca zamieszkania, prawo do wolności sumienia, religii, wolność do wyrażania poglądów [wolność słowa]).

2. prawa socjalno – ekonomiczne, na które z kolei składają się powinności państwa, świadczenia na rzecz obywateli w zabezpieczeniu ich w warunki, dobra i usługi, umożliwiające godne przeżycie. Państwo jest zobligowane pomóc w sytuacjach kryzysowych, zabezpieczyć obywateli dotkniętych klęskami i innymi sytuacjami stwarzającymi niebezpieczeństwo utraty życia bądź mienia to np. prawo dziedziczenia i ochrony własności, prawo do swobodnego podejmowania działalności gospodarczej, swobodę wyboru zawodu, nauki, miejsca pracy i ochronę warunków pracy. Ta grupa praw odnosi się także do zabezpieczeń socjalnych np. prawo do opieki zdrowotnej i zabezpieczenia społecznego, prawo do ochrony rodziny, prawa kobiet, dzieci, oraz prawo do zabezpieczenia warunków mieszkaniowych obywateli i prawo konsumenckie.
3. prawa polityczne, na które składają się gwarantowane przez państwo uprawnienia obywateli (z wyjątkowymi sytuacjami wyłączeń tych praw) do dokonywania wyborów i wpływu na życie polityczne, zarówno od strony biernej, jak też i czynnej (to np. prawo do wolności zgromadzeń, prawo do swobody wyrażania poglądów politycznych [z określonymi zastrzeżeniami], politycznych zrzeczeń, prawo do składania petycji, wniosków i zapytań do organów państwowych i samorządowych)⁵.

W drugim przejawie wspomnianego na wstępie rozróżnienia pojęcia obywatel, chodzi o pewne atrybuty funkcjonowania i stanu świadomości człowieka – obywatela. Być obywatelem w tym rozumieniu i przejawie, to tyle, co być aktywnym i świadomym uczestnikiem życia publicznego. Takie aktywne i świadome uczestnictwo zakłada wiedzę, pozytywny stosunek do wartości społecznych i sfery polityki oraz odpowiedzialne działania w doniesieniu do tych wartości. Obywatel jest więc wyposażony w zestaw cnót, które wiążą się z pewnym etosem obywatelskim,

⁵ Por. S.Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1994, Wydawnictwo Ars Boni et Aequi, ss. 184-186.

nakazującym – gdy jest taka potrzeba – aktywne zainteresowanie i współdziałanie z innymi obywatelami w realizacji pewnego wspólnego celu – dobra, czyli realizacji określonych wartości społecznych czy środowiskowych.

Obywatelskość

Bycie obywatelem w konkretnej, historycznie ukształtowanej postaci wiąże się z bardziej abstrakcyjną kategorią, a mianowicie obywatelskością. Kategorie te można zdefiniować jako „zespół postaw poznawczych i normatywnych oraz odpowiadającym im wzorów działania, preferencji, wartości i celów, które są podstawą emocjonalnego i intelektualnego zaangażowania jednostek – członków określonej wspólnoty politycznej (państwowej), w sprawy publiczne, ich poczucia identyfikacji i akceptacji tradycji oraz systemu wartości własnej wspólnoty polityczno – kulturowej”⁶. Definicja ta akcentuje aktywność obywateli – członków wspólnoty w sferze publicznej, świadomość istnienia i znaczenia tradycji wspólnotowej, określonego systemu wartości, wzorów działania i angażowania się w życie wspólnoty. Można zatem powiedzieć przez analogię, że jeśli podstawą indywidualnej podmiotowości jest możliwość kontrolowania przez jednostkę własnego życia, to podstawą zbiorowej podmiotowości jest bycie obywatelem, czyli możliwość kontrolowania i współdecydowania (z naciskiem na przedrostek współ-) o życiu zbiorowym. Obywatelskość w tym się więc przejawia, że faktycznie daje wiedzę, pozytywne emocje i wpływ na właściwy bieg wspólnotowego życia.

Jak pisał Edmund Wnuk-Lipiński – obywatelskość z indywidualnej perspektywy zawiera trzy aspekty:

1. Jest to pewna postawa człowieka, na która składają się świadomość przynależnych jednostce praw i jednocześnie obowiązków wobec wspólnoty. Jest to zarazem podstawa – w sensie psychologicznym – na której budowana jest rola obywatela. Jednakże obywatel bez poczucia podmiotowości sprawczej, możliwości działania i kontrolowania efektów swoich działań przestaje być w pełni obywatelem.
2. Jest to poczucie bezpieczeństwa wobec sfery zinstytucjonalizowanej życia publicznego (chyba najdoskonalej opisał brak tego poczucia bezpieczeństwa

⁶ A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, Hasło: Obywatelskość, Warszawa 2004, Wydawnictwo Alta Z, s. 265.

wśród „obywateli” stary mistrz słowa – Mikołaj Gogol). Instytucje mające do czynienia z obywatelami nie mogą ich traktować w sposób dowolny, krzywdzący, lekceważący czy bezduszny. Instytucja, która ma do czynienia z obywatelami zobowiązana jest do przestrzegania zasad przewidzianych w kodeksach, przepisach prawa, statutach, itp.

3. Są to wreszcie zobowiązania indywidualnej jednostki wobec wspólnoty politycznej np. państwa, jednostki samorządu terytorialnego. Pozytywna odpowiedź na te zobowiązania dopiero w pełni przesądza o osiągnięciu statusu obywatela. Bo czy obywatelem można nazwać człowieka, który stosuje zasady „gapowicza” (free raider), który nie płaci za bilety w autobusie, podatków, czy nie uczestniczy w wyborach⁷.

Obywatelskość z punktu widzenia zbiorowości, czyli z perspektywy kolektywistycznej również posiada kilka aspektów – w tym miejscu lepiej będzie powiedzieć: atrybutów. Są nimi:

1. przede wszystkim wolność, obywatelskość przynależy przede wszystkim ludziom wolnym, mogącym podejmować indywidualne, suwerenne decyzje i działania, za które są w stanie wziąć całkowitą odpowiedzialność.
2. podmiotowość, gdyż obywatelskość łączy się z podmiotowością w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, dając aktywnym obywatelom prawo do swobodnego podejmowania wszelkiej, niezastrzeżonej innym podmiotom działalności. Podmiotowość definiowana jest jako „właściwość grup społecznych i jednostek polegająca na zdolności podejmowania świadomych (a więc suwerennych), racjonalnych i celowych działań realizujących ich potrzeby i interesy poprzez udział i/lub wpływanie na procesy sprawowania władzy politycznej⁸.
3. udział w życiu publicznym i tworzeniu opinii publicznej, co jest warunkiem istnienia społecznej komunikacji między podmiotami tworzącymi owo życie publiczne. Opinia publiczna tworzy się na bazie swobody wyrażania poglądów przez jednostki i grupy obdarzone wolnością, podmiotowością i poczuciem bezpieczeństwa. Komunikacja społeczna tak ujęta prowadzić może do zmniejszenia dystansu między obywatelami, a otaczającymi ich instytucjami

⁷ Por. E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2005, Wydawnictwo Scholar, s. 102-103.

⁸ Por. A. Antoszewski, R. Herbut, *Leksykon politologii*, dz. cyt., ss. 318-319.

życia publicznego, rozwinięcia dialogu, dyskusji i prezentacji stanowisk i argumentów.

Obywatelskość z perspektywy indywidualistycznej i kolektywistycznej w całości i uzupełniając się wzajemnie są warunkami koniecznymi, niezbędnymi pojawienia się zachowań i relacji obywatelskich między ludźmi oraz między ludźmi i instytucjami.

Teraz przytoczmy, na zakończenie tej części rozważań podsumowanie dokonane przez E. Wnuka-Lipińskiego na temat istoty obywatelskości. Otóż autor ten dość szeroko traktując omawiane pojęcie stwierdza, że obywatelskość jest „szczególną postawą jednostek wobec całej zbiorowości, jak i poszczególnych jej członków, a także przeświadczeniem o ważności pewnych wartości czy inaczej <<cnót obywatelskich>> (np. takich jak braterstwo, solidarność, akceptacja równości praw, zaufanie, respektowanie dobra wspólnego, kooperacja, przestrzeganie wspólnie ustalonych reguł, podmiotowe traktowanie współobywateli”⁹.

Wartości obywatelskie to zatem te przymioty, które stanowią kwintesencję obywatelskości – oczywiście katalog ich można poszerzać w sensie postulatowym. Ważniejsze jest zapewne, aby nawet te „cnoty obywatelskie” zaproponowane przez przywołanego autora miały swą powszechną, obowiązującą treść. Warto przy tym zwrócić uwagę, jak przenikają się wzajemnie podstawowe zjawiska życia społecznego – obywatelskość i kapitał społeczny, kapitał kulturowy, ład społeczny, demokracja, itp.

Obywatelskość na progu XXI wieku

Wartości, w które państwo wyposażało swoich obywateli to w dużej części prawa, składające się na komponenty obywatelskości (cywilny, polityczny i społeczny). Trzeba jednak podkreślić, że współcześnie uwidacznia się swoisty i niebezpieczny paradoks: prawa nie są w stanie ogarnąć przebogatej treści życia społecznego, które ciągle jakby wyprzedza kodyfikację. „Starożytni filozofowie polityczni, jak Platon czy Arystoteles, nie posługiwali się językiem praw – mówili o ludzkim dobru i szczęściu oraz cnotach i obowiązkach koniecznych, aby je osiągnąć. We współczesnym życiu pojęcie praw zubożało, ponieważ nie obejmuje ono całego zakresu wyższych celów ludzkich obecnego w wizjach filozofów starożytności. Jest ono jednak bardziej demokratyczne,

⁹ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia...* dz. cyt., s. 105.

powszechne i zrozumiałe”¹⁰. Weźmy dla przykładu komponent społeczny obywatelskości, a w nim prawo do zabezpieczenia godziwych warunków życia – wykonując je wyspecjalizowane instytucje starają się zapewnić „dach nad głową” i wyżywienie (lub środki na nie) i w ten sposób zdejmują z siebie odpowiedzialność za inne sfery owego „godziwego życia”. Prawo dokładnie określa, jakie świadczenia mogą być zaaplikowane „klientowi” i trudno spodziewać się czegoś więcej; korzystający z pomocy często zresztą świetnie się orientują co im się należy i nie próbują nawet wyjść poza przewidziany zakres, domagając się natomiast tego, co jest przewidziane w ich sytuacji. Nie trzeba uzasadnień aby zauważyć, że prawo nie jest w stanie ogarnąć całości potrzeb ludzkich, a tym bardziej szczęścia i dobra, które warunkują godziwe życie.

To, co się stanie z obywatelskością, jakim przemianom ulegnie i jaki zakres uzyska zależy od wielu procesów społecznych, politycznych, ekonomicznych, kulturowych, religijnych, itp. Zasygnalizujmy na zakończenia dwa wątki: komunikacyjny i globalizacyjny.

Zacznę ten akapit od jakże „wyświechtanego” stwierdzenia, że obywatel, dla pełnego zaistnienia musi się komunikować z innymi obywatelami. Wielość środków i kanałów przepływu informacji, jakimi dzisiaj dysponujemy, wielość sytuacji i okoliczności komunikacyjnych sprzyjają coraz szybszemu rozpowszechnianiu wieści, poglądów i kształtowaniu się postaw. Z perspektywy niniejszych rozważań warto zwrócić uwagę na fakt, iż obywatelstwo i obywatelskość stale i niepostrzeżenie przenosi się do Internetu i będzie to coraz wyraźniejszy proces.

Obywatelskość, to korzystanie z przywilejów, wolności i postaw wobec całej zbiorowości. Tożsamość obywatela w sieci jest podzielona, a nawet zwielokrotniona – na różne *chatroomy*, grupy, *nicki*. Tu łatwiej być szczodrym, zainteresowanym, wyrazić swoją postawę, krytykę, a nawet wulgarną obelgę, tu można w różnych kontekstach, wśród różnych grup „przyjaciół” wyrazić różne aspekty swojego obywatelstwa. Obywatelstwa bez wychodzenia z domu i bez uczestnictwa w rzeczywistym życiu publicznym. Już teraz nie potrzebujemy kontaktów bezpośrednich z bankami, urzędami (gminnymi, skarbowymi, itp.), przez Internet uczestniczyć możemy w Spisie Rolnym i niebawem w wyborach.

¹⁰ F. Fukuyama, *Koniec człowieka*, Kraków 2004, Wydawnictwo Znak, s. 147.

Przez całe wieki ludzie swój status (w tym obywatelski) dziedziczyli i było nie do pomyślenia, aby dowolnie wybierać swoją tożsamość – musieli pogodzić się (i godzili się) ze swoim urodzeniem, miejscem zamieszkania i religią. Wraz z nowoczesnością ludzie przekonali się, że mogą stać się kimś innym – każdy może być obywatelem dzięki własnym wysiłkom i osiągnięciom. Obywatelskość była nawet w cenie – o obywatela zabiegano, szczególnie w czasie wyborów i czyniono na jego korzyść wiele ustępstw. Obecnie jednak w sieci ludzie sami mogą kształtować wiele swoich wizerunków i będziemy zapewne obserwować, po części przynajmniej ucieczkę obywatelstwa w te cyfrowe obszary.

Postępująca globalizacja coraz dalej odsuwa od obywatela ważne dla niego decyzje poza obszar państwa, a co dopiero gminy. Wobec tego „już w stosunkowo niedalekiej przyszłości możemy oczekiwać nie tylko kryzysu demokracji liberalnej funkcjonującej w ramach poszczególnych państw narodowych, lecz również kryzys obywatelskości oraz prowincjonalizacji dotychczasowej formuły społeczeństwa obywatelskiego”¹¹. Tym ostatnim – czyli prowincjonalizacją społeczeństwa obywatelskiego – nie należy zbyt się przejmować, gdyż oznacza to przywrócenie znaczenia traconej wartości, czyli lokalności. Jest to właśnie swoisty ratunek i antidotum na globalizację, która wyzwała, jako swe przeciwieństwo, nowe siły i procesy nazwane zbiorowo lokalizmem. W lokalizmie tkwi nadzieja – jeśli się zrealizuje – na powrót do obywatelskości i społeczeństwa obywatelskiego ale nie na „starych” zasadach, lecz w nowej formule, która scali wszystkie zjawiska i okoliczności, jakie w międzyczasie się wydarzyły. Już teraz coraz wyraźniej uwidacznia się potrzeba poszukiwania przez użytkowników sieci informacji, dotyczących bliskiej im przestrzeni i duchowo okolicy. „Po okresie fascynacji globalnym zasięgiem informacji coraz więcej ludzi szuka za pośrednictwem Internetu kontaktu z własną lokalnością”¹². Tak więc może już niedługo będzie można przeprowadzić nowe badania, tym razem na temat lokalnej aktywności obywatelskiej, zarówno w świecie realnym, jak również wirtualnym.

¹¹ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia...* dz. cyt., s. 142.

¹² K. Krzysztofek, 2006, Czy społeczności terytorialne przeniosą się do sieci? Kilka pytań i hipotez badawczych, [w:] B. Jałowiecki, W. Łukowski (red.), *Spółeczności lokalne teraźniejszość i przyszłość*, Warszawa 2006. Wydawnictwo Naukowe Scholar, wydawnictwo SWPS Academica, s. 61.

Aktywność społeczna – analiza desk research.

Na potrzeby realizacji celów niniejszego badania dokonano analizy danych zastanych dotyczących kwestii aktywności społecznej. Metoda *desk research* polegała na analizie źródeł wtórnych, zebraniu wyników badań oraz danych statystycznych. Zastosowanie tej metody pozwoliło na osadzenie wyników badań własnych w kontekście ogólnopolskich badań dotyczących problematyki aktywności społecznej. Analiza danych zastanych w obszarze badań i statystyk dotyczących aktywności społecznej przyczyniła się do lepszego zrozumienia i pełniejszej interpretacji wyników uzyskanych w badaniu własnym. Spośród różnego rodzaju dostępnych badań do niniejszej analizy wybrane zostały te, które odnoszą się do kwestii takich jak: poczucie więzi ze wspólnotą, członkostwo w organizacjach, zaangażowanie w wolontariat, zaufanie interpersonalne, itp. i są one z punktu widzenia realizowanego projektu badawczego w województwie świętokrzyskim najbardziej użyteczne. Analiza danych zastanych w pierwszej części dotyczy badań odnoszących się do całego społeczeństwa (badania ogólnopolskie), następnie prezentowane są dane z badań, z których można było dokonać porównań międzyregionalnych.

Problematyka aktywności społecznej – w świetle ogólnopolskich badań sondażowych Centrum Badania Opinii Społecznej na przestrzeni lat 2010-2012

Działalność społeczna Polaków (2010).

Badanie zrealizowane przez Centrum Badania Opinii Społecznej odnosiło się do problematyki szeroko rozumianego społeczeństwa obywatelskiego, poruszało ono kwestię społecznej gotowości do dobrowolnej, nieodpłatnej pracy na rzecz społeczności lokalnej, predyspozycji do tego typu aktywności oraz faktycznej działalności Polaków w tym zakresie.

Wśród tematów podjętych w badaniu znalazła się również kwestia ufności Polaków w skuteczność wspólnego działania dla dobra społeczności lokalnej i osób potrzebujących. Starano się również ustalić, czy w środowisku społecznym respondentów były osoby zaangażowane w dobrowolną i nieodpłatną pracę, a także czy

badani znali takie osoby i czy byli gotowi pomagać im w tej działalności. W raporcie z badania można znaleźć również porównanie jak w stosunku do lat ubiegłych zmienił się poziom gotowości Polaków do współpracy na rzecz swojej społeczności oraz jaki odsetek rodaków deklaruje, iż posiada doświadczenie w działalności obywatelskiej.

Wynik badania pokazuje, iż w deklaracjach respondentów dominują postawy altruistyczne bez względu na cechy społeczno-demograficzne badanych. Egoistyczne podejście do życia przeważa jedynie wśród robotników niewykwalifikowanych oraz bezrobotnych. Nieco częściej niż inni postawami egoistycznymi charakteryzują się również robotnicy wykwalifikowani, osoby najgorzej wykształcone, osoby źle oceniające swoje warunki materialne, a także badani mający od 25 do 34 lat. Należy podkreślić również fakt, iż wyniki badania pokazują zmiany w zakresie wiary w skuteczność wspólnego działania na rzecz społeczności lokalnej. Tendencja ta jest znacznie bardziej widoczna z dłuższej perspektywy czasowej. **Od 2002 roku odsetek osób wierzących w efektywność wspólnego działania dla dobra lokalnej społeczności wzrósł o 16 procent.** W tym samym czasie liczba respondentów niewierzących w skuteczność zbiorowych działań na rzecz swojego środowiska zmniejszyła się o 13 punktów procentowych. Poczucie zupełnej bezradności wobec problemów środowiska lokalnego towarzyszy przede wszystkim osobom najgorzej sytuowanym i negatywnie oceniającym sytuację materialną swoich gospodarstw.

Z wypowiedzi ankietowanych wynika, że niemal dwie piąte (39%) styka się ze społecznikami w gronie swoich znajomych lub przyjaciół, a jedna trzecia (34%) ma ich w rodzinie. Ponad jedna czwarta badanych (28%) dostrzega takie osoby w parafii, a 24% – wśród sąsiadów. Spośród aktywnych zawodowo jedna piąta (22%) ma społeczników w gronie swoich współpracowników, a spośród uczących się aż ponad połowa (55%) twierdziła, że są takie osoby wśród ich kolegów ze szkoły lub uczelni.

Kontakty ze społecznikami najczęściej deklarują, obok osób uczących się (zwykle w wieku 18–24 lata), respondenci mający od 35 do 44 lat, badani z wyższym wykształceniem, mieszkańcy najmniejszych miast oraz największych aglomeracji, ankietowani osiągający najwyższe dochody i najlepiej oceniający swoją sytuację materialną; poza tym osoby najczęściej uczestniczące w praktykach religijnych. W grupach zawodowych o styczności z osobami zaangażowanymi w działalność społeczną najczęściej mówią: kadra kierownicza i specjaliści z wyższym wykształceniem, pracownicy administracyjno-biurowi oraz prywatni przedsiębiorcy. Spośród ogółu badanych dwie piąte (42%) twierdzi, że zna aktywną społecznie osobę

spoza swojej rodziny, której byliby gotowi pomagać w bezinteresownej pracy na rzecz środowiska lub ludzi potrzebujących; większość jednak (53%) nie zna nikogo, z kim mogłaby współdziałać w tej dziedzinie.

Wyniki badania wskazują, iż poziom gotowości do współdziałania na rzecz swojej społeczności lokalnej, charakteryzuje się tendencją spadkową i jest istotnie zróżnicowany społecznie. Znajomość społeczników, którym respondenci byliby gotowi pomagać w podejmowanej przez nich działalności, deklarują przede wszystkim najmlodszy badani (od 18 do 24 roku życia), osoby z wyższym wykształceniem, o najwyższych dochodach *per capita*, w tym zwłaszcza kadra kierownicza i specjaliści, prywatni przedsiębiorcy, średni personel, technicy a także uczniowie i studenci, rolnicy oraz osoby praktykujące religijnie kilka razy w tygodniu, nieco częściej mężczyźni niż kobiety.

Mimo coraz mniejszej gotowości respondentów do współdziałania wraz z innymi na rzecz społeczności lokalnej, w ciągu dwóch lat 2008-2010 wzrosła (z 47% do 54%) liczba osób deklarujących dobrowolną i bezpłatną pracę dla dobra swojego środowiska lub potrzebujących.

Doświadczenia w pracy społecznej na rzecz swojego środowiska zależą od cech społeczno-demograficznych respondentów. Częściej deklarowali je mężczyźni niż kobiety (59% wobec 50%). O dobrowolnym i nieodpłatnym włączaniu się w rozwiązywanie problemów własnej społeczności stosunkowo najczęściej mówiły osoby z wyższym wykształceniem (73%), kadra kierownicza i specjaliści (73%), respondenci uzyskujący dochody powyżej 1500 zł *per capita* (70%), a także rolnicy (70%) i osoby uczestniczące w praktykach religijnych kilka razy w tygodniu (72%). Brak doświadczeń społecznikowskich wykazywali przede wszystkim bezrobotni (66%), gospodynie domowe (66%), pracownicy usług(62%), robotnicy niewykwalifikowani (59%) oraz osoby w wieku od 25 do 34 lat (57%).

Z deklaracji ankietowanych wynika, że w 2009 roku – tak samo jak dwa lata wcześniej – jedynie co piąty dorosły Polak (20%) pracował bezinteresownie na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta lub osób potrzebujących. Zdecydowana większość – 80% - nie podejmowała takich działań.

Do najmniej aktywnych, jeśli chodzi o zaangażowanie obywatelskie, należeli w 2009 roku respondenci najstarsi – mający 65 lat i więcej (tylko 7% z nich deklarowało, że pracowało społecznie na rzecz swojego środowiska lokalnego),

bezrobotni (7%), gospodynie domowe (11%), renciści (13%), emeryci (14%), osoby sporadycznie uczestniczące w praktykach religijnych (14%) oraz w ogóle niepraktykujące (15%).

Aktywność społeczna Polaków poziom zaangażowania i motywacje CBOS (2011)

W badaniu pn. „Aktywność społeczna Polaków poziom zaangażowania i motywacje” CBOS pytał respondentów o ich pracę w ramach wolontariatu oraz generalnie o ich działalność społeczną podejmowaną zarówno indywidualnie, jak i w organizacjach obywatelskich. Dzięki temu można poznać, na jakim polu Polacy wykazywali się największą aktywnością.

Cztery piąte badanych (80%) deklaruje, że w ciągu roku poprzedzającego badanie podejmowało indywidualnie nieodpłatne działania na rzecz innych. Najwięcej ankietowanych poświęciło swój wolny czas na pomoc członkom rodziny niepozostającym z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym (69%) oraz przyjaciółom, znajomym (67%). Prawie połowa (49%) podjęła aktywność na rzecz swoich sąsiadów, a więcej niż jedna trzecia (36%) pomogła nieznanym.

Co piąty respondent (20%) przyznaje, że zdarzyło mu się w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy pracować nieodpłatnie na rzecz społeczności, środowiska naturalnego lub miejscowości, w której mieszka. Wśród badanych dobrowolnie działających na rzecz innych dominują tacy, którzy przejawiali aktywność na dwóch (23%), trzech (28%) lub czterech (27%) polach. W mniejszości pozostają osoby udzielające się tylko na jednym polu (12%) bądź na wszystkich pięciu (11%).

Co szósty badany (16%) przyznaje, że w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy poświęcił swój wolny czas na dobrowolną i nieodpłatną pracę w jakiejś organizacji czy instytucji. Polacy podejmują aktywność społeczną przede wszystkim w ramach organizacji działających na rzecz szkolnictwa, oświaty (5,4% ogółu, 22,2% pracujących społecznie), o charakterze religijnym (odpowiednio: 4,5% i 18,5%), organizacji charytatywnych –wspierających osoby potrzebujące (3,8% ogółu, 15,5% pracujących społecznie) lub dzieci (odpowiednio: 3,7% i 14,9%), sportowych (3,6% ogółu, 14,8% pracujących społecznie).

Zaangażowanie w dobrowolną i nieodpłatną pracę społeczną zdecydowanie najczęściej (55%) wynika z przekonania, że innym po prostu trzeba pomagać. Ponad

dwie piąte osób z omawianej grupy (42%) wierzy, że jeśli pomoże innym, to i im ktoś pomoże, gdy znajdzie taka potrzeba. Niewiele mniej (40%) kieruje się współczuciem wobec ludzi potrzebujących pomocy. Jedna trzecia (32%) uważa, że pomagając innym łatwiej jest rozwiązać wspólne problemy. Relatywnie rzadziej wskazywane były takie powody, jak możliwość poznania innych ludzi (18%) czy też przekonania religijne (17%). Tylko co siódmy respondent (14%) swoje zaangażowanie w pracę społeczną motywuje chęcią zdobycia wiedzy i umiejętności, których nie mógłby uzyskać w inny sposób. Powody tego typu – wynikające także z potrzeby uzyskania indywidualnych korzyści – były wskazywane rzadko. Jedynie co ósmy respondent za najważniejsze uznał możliwość zdobycia doświadczenia przydatnego w pracy lub w jej poszukiwaniu oraz pogłębienia wiedzy o przedmiocie działalności lub problemie, który go interesował (po 12%).

Ankietowani zostali zapytani o przyczyny nieangażowania się w pracę społeczną. Jako najważniejszy powód zdecydowanie najczęściej podawano brak czasu (45%). Relatywnie dużym problemem były także niewystarczające zasoby sił i zdrowia (28%) oraz troska o rodzinę i świadomość, że jest ona najważniejsza (26%). Blisko co czwarty badany z tej grupy (23%) nie udziela się społecznie, ponieważ nikt go o to nie prosi. Rzadziej wskazywano takie powody bierności w omawianej dziedzinie, jak: brak zainteresowania pracą na rzecz społeczności (17%), nieodpowiedni wiek (14%) oraz niewiedza o interesujących grupach, organizacjach czy osobach, którym badany chciałby pomóc (11%).

Potencjał społecznikowski i zaangażowanie Polaków w wolontariat CBOS (2012)

Badanie pn. „Potencjał społecznikowski i zaangażowanie Polaków w wolontariat” jest kolejnym projektem badawczym CBOS dotyczącym problematyki związanej z kształtowaniem społeczeństwa obywatelskiego. W badaniu dokonano analizy potencjału „społecznikowskiego” Polaków, podjęto też próbę oszacowania ogólnego poziomu zaangażowania w wolontariat – dobrowolną i nieodpłatną pracę podejmowaną na rzecz dobra wspólnego i osób potrzebujących.

Podobnie jak we wcześniejszych badaniach, większość ankietowanych (61%) wyraża przekonanie, że w dzisiejszych czasach należy stawiać na solidarność

międzyludzką. Co trzeci ankietowany (31%) ponad wrażliwość na potrzeby innych przedkłada indywidualizm.

Gotowości wspierania innych sprzyja dojrzały wiek – powyżej 34 roku życia, zamieszkiwanie w mieście – najlepiej powyżej 500 tys. ludności, wyższe wykształcenie, prawicowa orientacja polityczna i większe zaangażowanie religijne. Ponadprzeciętne przyzwolenie dla egoizmu cechuje natomiast bezrobotnych (47%), mężczyzn (40%), osoby młode, w tym uczniów i studentów (40%), a w grupach zawodowych: średni personel i techników (40%), pracowników usług (40%), robotników oraz osoby prowadzące własną działalność poza rolnictwem (37%).

W świetle wyników badań prowadzonych przez CBOS widać, iż w ciągu dziesięciu lat umocniła się wiara w skuteczność wspólnego działania. W 2002 roku pogląd, iż działając razem można przyczynić się do rozwiązania niektórych problemów swojego środowiska podzielała połowa badanych (50%), to w najnowszym pomiarze wyraziło go niemal trzy czwarte ankietowanych (72%).

We wszystkich grupach społecznych ostatnie dziesięciolecie przyniosło umocnienie przekonania o efektywności wspólnego działania na rzecz społeczności lokalnej. W stosunku do badań w latach ubiegłych, największy wzrost odsetka osób uważających, że działając wspólnie z innymi mogą pomóc potrzebującym lub rozwiązać niektóre problemy swojego środowiska odnotowano wśród respondentów żyjących w mniejszych miejscowościach, gorzej sytuowanych, robotników wykwalifikowanych.

Od 2008 roku systematycznie powiększa się grupa respondentów dostrzegających w swoim otoczeniu osoby dobrowolnie i nieodpłatnie angażujące się na rzecz innych –obecnie stanowią one dwie trzecie badanych (64%, od 2008 roku wzrost o 11 punktów). Lepsza sytuacja materialna, wyższe wykształcenie, wysoka pozycja zawodowa, praca na własny rachunek lub w charakterze administracyjno-biurowym oraz bycie uczniem lub studentem sprzyja dostrzeganiu wolontariuszy w gronie swoich znajomych. Osoby lepiej wykształcone oraz kadra kierownicza i specjaliści częściej niż inni mają kontakty z osobami aktywnymi społecznie w pracy, natomiast uczniowie i studenci wśród koleżanek ze szkoły lub uczelni.

W całym społeczeństwie gotowość pomocy w dobrowolnej i nieodpłatnej pracy na rzecz środowiska, osiedla, wsi, miasta albo na rzecz potrzebujących wyraża niespełna połowa ankietowanych (47%). Ten nieznacznie lepszy niż przed dwoma laty wynik (od 2010 roku wzrost o 5 punktów) przerywa jednocześnie negatywną tendencję zarysowującą się w poprzednich badaniach: w latach 2004–2010 odsetek osób

twierdzących, że znają kogoś, z kim mogłyby współpracować w tej dziedzinie systematycznie się zmniejszał.

Znajomość społeczników, którym respondenci byliby gotowi pomagać w podejmowanej przez nich działalności jest częstsza wśród osób lepiej wykształconych korzystniej oceniających własne warunki materialne, a także wysoko wykwalifikowanych specjalistów (70%), wśród badanych pracujących na własnych rachunek (63%), uczniów i studentów (63%) oraz ankietowanych w wieku 18–24 lata (60%) i 35–44 lata (57%).

Prawie trzy piąte badanych (58%) deklaruje, że zdarzyło im się dobrowolnie i nieodpłatnie pracować na rzecz swojego środowiska, kościoła, osiedla, wsi, miasta albo też pracować społecznie dla potrzebujących. Wykonywaniu pracy społecznej sprzyja wiek powyżej 34 lat, wyższe wykształcenie, większe zadowolenie z własnej sytuacji materialnej, częstszy udział w praktykach religijnych, wysoka pozycja zawodowa oraz praca na własny rachunek – w rolnictwie lub w innym dziale gospodarki. Najrzadziej zaangażowanie w wolontariat deklarują osoby mające 25–34 lata, badani z wykształceniem podstawowym, robotnicy niewykwalifikowani, renciści, uczniowie i studenci, respondenci niezadowoleni ze swoich warunków materialnych oraz niepraktykujący religijnie.

Ponadprzeciętną aktywność społeczną deklarują osoby w wieku 35–54 lata, żyjące w mniejszych miejscowościach – przede wszystkim na wsiach, legitymujące się wykształceniem wyższym i zasadniczym zawodowym, częściej praktykujące religijnie, z jednej strony mające najtrudniejszą sytuację finansową, z drugiej zaś – bardziej zadowolone ze swoich warunków materialnych.

Zaufanie społeczne CBOS (2012)

W sondażu pn. „Zaufanie społeczne”, CBOS zapytał Polaków, komu i kiedy ufają oraz jak ważna dla nich jest kwestia zaufania do innych ludzi, a także do instytucji publicznych. Uzyskane deklaracje wskazują, że w życiu społecznym Polacy są raczej nieufni. Tylko niespełna jedna czwarta badanych (23%) wychodzi z założenia, że większości ludzi można ufać, blisko trzy czwarte (74%) wyznaje zasadę zachowywania daleko idącej ostrożności w stosunkach z innymi. Interesujące, że nieufność do innych – jako zasada ogólna – stosunkowo najmniej dotyczy sfery relacji biznesowych, a więc tej

rzeczywistości, w której funkcjonowanie na dłuższą metę nie może się obejść bez zaufania.

Największą nieufnością cechują się osoby z wykształceniem podstawowym, badani o najniższych miesięcznych dochodach *per capita* oraz źle oceniający własne warunki materialne. Im wyższy poziom wykształcenia i lepsza sytuacja materialna ankietowanych, tym mniejsza ostrożność i nieufność w stosunku do świata. Wyraźnie mniej otwarci i znacznie bardziej nieufni są ponadto mieszkańcy wsi niż miast, zwłaszcza większych. Wyższy poziom nieufności i ostrożności znacznie częściej cechuje również badanych najmłodszych, w wieku 18–24, niż najstarszych, mających co najmniej 65 lat a zwłaszcza osoby w okresie największej aktywności życiowej i zawodowej – od 35 do 44 roku życia. Spośród grup społeczno-zawodowych zdecydowanie najbardziej nieufni są robotnicy niewykwalifikowani oraz rolnicy a także uczniowie i studenci. Relatywnie najbardziej otwarci są natomiast badani o wysokim statusie społecznym i materialnym – z wyższym wykształceniem, osiągający miesięczne dochody powyżej 1500 zł na osobę w rodzinie, oceniający własne warunki materialne jako dobre a w grupach społeczno-zawodowych – kadra kierownicza i specjaliści.

Badani w ogromnej większości ufają najbliższej rodzinie (97%), swoim znajomym (90%), a także dalszym krewnym (89%) i współpracownikom (84%). Trzy czwarte Polaków ufa swoim sąsiadom (60% deklaruje, że raczej ma zaufanie, a 15% – że zdecydowanie). Prawie dwie trzecie respondentów należących do parafii ufa swojemu proboszczowi (65%), przy czym zaufanie to jest raczej umiarkowane (46%) niż pełne (19%). Sporo ankietowanych ma problem z określeniem swojego stosunku do lokalnych działaczy społecznych (30%), co może wynikać z nieznaności takich osób i braku doświadczeń w kontaktach z nimi.

Szczególnie dużym zaufaniem społecznym cieszą się organizacje charytatywne. Zdecydowana większość badanych ufa Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy (89%), PCK (81%) i Caritasowi (80%). Inne instytucje publiczne, które są przez Polaków darzone stosunkowo dużym zaufaniem, to wojsko (74%), harcerstwo (70%), Kościół rzymskokatolicki (69%) oraz policja (65%). Około trzech piątych badanych ma zaufanie do Rzecznika Praw Obywatelskich (60%) oraz władz lokalnych swojego miasta lub gminy (58%). Na tym samym poziomie kształtuje się zaufanie do międzynarodowych organizacji, których Polska jest członkiem: Unii Europejskiej (58%), NATO (57%) i ONZ (57%). Ponad połowa badanych ufa również IPN (55%). Znacznie mniejsze zaufanie społeczne wzbudzają postrzegane wyraźnie kontrowersyjnie: sądy oraz

urzędnicy administracji publicznej (po 45% deklaracji zaufania), a także – ogólnie – telewizja (44%). Jeszcze mniejsze jest zaufanie do pozostałych instytucji. Prawie dwie piąte ankietowanych ufa rządowi (39%), a około jednej trzeciej – dużym korporacjom (35%), gazetom (34%) i Kościołom innych wyznań (30%). Nieco ponad jedna czwarta respondentów ma zaufanie do parlamentu i związków zawodowych (po 29%). Najmniejszym zaufaniem Polacy darzą partie polityczne – ufa im zaledwie 20% badanych.

Wśród osób deklarujących absencję wyborczą ogólny wskaźnik zaufania i otwartości jest najniższy, jednocześnie zaś akceptacja instytucji życia publicznego wyraźnie mniejsza niż wśród tych, którzy są pewni, że wezmą udział w wyborach, jak i wśród jeszcze się wahających. Osoby niepewne swego udziału w wyborach relatywnie bardziej ufają instytucjom życia publicznego, natomiast z większą nieufnością podchodzą do innych ludzi – pod tym względem wskaźnik ten niewiele odbiega od deklaracji niechodzących na wybory.

Działania na rzecz zwiększenia kapitału społecznego – w ramach aktualizacji strategii rozwoju kraju 2007-2015. Ekspertyza na zlecenie MRR. J.J Wygnański, J. Herbst

Ekspertyza powstała na zlecenie Ministerstwa Rozwoju Regionalnego w związku z pracami nad aktualizacją Strategii Rozwoju Kraju na lata 2007-2015. Zespół przygotowujący ekspertyzę skorzystał z większości dostępnych zasobów tj. diagnoz, badań, projektowych, zastanych dokumentów, itp. jakie w Polsce były dostępne. Istotną częścią ekspertyzy jest opis poszczególnych przejawów kapitału społecznego w Polsce, m.in. takich jak: kontakty społeczne, zaufanie międzyludzkie, postawy i zachowania obywatelskie Polaków, członkostwo i działalność w organizacjach.

Autorzy analizy zwracają uwagę na fakt, iż społeczeństwo polskie przez blisko dwa wieki funkcjonowało częściowo poza sferą publiczną, w opozycji do instytucji i struktur państwa. W związku z tym faktem, doświadczenie to do dziś wywiera wpływ na stosunek Polaków do sfery publicznej i zaufanie do instytucji. **Na podstawie wyników badania Europejskiego Sondażu Społecznego eksperci sugerują, iż w Polsce istnieje jakiegoś rodzaju „prywatny” kapitał społeczny, kapitał społecznych interakcji, w których Polacy są nadspodziewanie zasobni. Jest to – jak określają autorzy ekspertyzy- kapitał gęstych więzi, więzi zaufania do wybranej**

grupy najbliższych osób, któremu towarzyszy proporcjonalnie większa nieufność i dystans wobec wszystkich tych, którzy do najbliższych nie należą. Praktyczne znaczenie kontaktów społecznych, jako „sieci wsparcia” było przedmiotem badań w ramach specjalnej edycji Eurobarometru poświęconej kapitałowi społecznemu przeprowadzonych w 2004r. Wyniki tego badania wskazują, iż Polacy choć nie mają rozbudowanych kontaktów społecznych, relatywnie często mogą ich „używać” w rozmaitych trudnościach życiowych. Ciekawych wyników dostarczyły przetoczone w ekspertyzie badania Stowarzyszenia Klon/Jawor, w których pytano nie o jednorazowe wsparcie ale o relatywnie stałą wymianę. Wymowa wyników jest jednoznaczna: nawet jeśli Polacy twierdzą, że w kłopotach mogą liczyć na czyjąś pomoc, dość rzadko zdarza im się z tej pomocy korzystać, a jeszcze rzadziej korzystać w sposób stały i na zasadach wzajemności. Według danych z 2007, niemal 80% respondentów nie angażowało się w żadne tego rodzaju wymiany. Wśród pozostałych najpopularniejsze okazały się wspólne działania polegające na pomocy gospodarskiej oraz stałym pożyczaniu sobie pieniędzy.

Warunki i jakość życia Polaków – Diagnoza Społeczna 2011.

J. Czapiński, T. Panek

Diagnoza społeczna to projekt realizowany od 2000 r. W diagnozie cyklicznie dokonywana jest analiza warunków i jakości życia Polaków. Badanie obejmuje określone grupy wskaźników społecznych, do których należą struktura demograficzno-społeczna gospodarstw domowych, warunki życia gospodarstw domowych związane z ich kondycją materialną, dostępem do rynku pracy, świadczeń medycznych, kultury i wypoczynku, edukacja i nowoczesne technologie komunikacyjne, jakość i styl życia oraz cechy indywidualne obywateli. Wyniki badań pokazują aktualny obraz polskiego społeczeństwa, jak również dają możliwość prześledzenia jego zmian w okresie ponad dziesięciu lat. Autorzy diagnozy społecznej opracowali wskaźnik wrażliwości na dobro publiczne, który oparty został na sześciu pytaniach. Analiza wskaźnika wskazuje, iż najmniej wrażliwi na dobro publiczne są najmłodszy, najbardziej zaś ludzie w wieku przechodzenia na emeryturę. Najmniej wrażliwi są mieszkańcy wsi, najbiedniejsi, osoby z niskim wykształceniem. Wrażliwość na dobro wspólne rośnie wraz z nastawieniem egalitarnym i materialistycznym.

Diagnoza społeczna porusza problematykę zrzeszania się i pełnienia funkcji w organizacjach jako jedną z miar stanu społeczeństwa obywatelskiego w Polsce. W 2011 roku według danych Diagnozy niespełna 15% badanych deklarowało, iż należy do organizacji, stowarzyszeń, partii, komitetów, rad, grup religijnych, związków lub „kół” w stosunku do 2009 roku nastąpił 2% wzrost odsetka osób zrzeszonych w organizacjach. **Autorzy Diagnozy Społecznej zauważają, iż na przestrzeni ośmiu obserwowanych lat, nie rysuje się systematyczny wzrost lub spadek zainteresowani organizacjami obywatelskimi.** Niewielki odsetek badanych deklarował angażowanie się w działania na rzecz społeczności lokalnej. Uwagę zwraca fakt, iż w ciągu ostatniej dekady, w świetle danych Diagnozy Społecznej, zatrzymał się obserwowany systematyczny wzrost zaangażowania na rzecz własnych społeczności.

Autorzy Diagnozy Społecznej zbadali również kwestię udziału w zebraniach i udziału w wyborach samorządowych a także kwestię zaufania społecznego jako czynników, diagnozujących stan społeczeństwa obywatelskiego. Badanie pokazuje, że prawie co czwarty badany był w ostatnim roku na jakimś zebraniu publicznym (poza miejscem pracy). Badanie wskazuje na fakt, iż częściej w zebraniach uczestniczą osoby z wyższym wykształceniem; tego typu osoby często organizują zebrania, prowadzą je, wypowiadają się na nich.

Wyrazem zaangażowania w sprawy własnych społeczności lokalnych jest udział w wyborach samorządowych. Na pytanie o udział w wyborach samorządowych w 2010 r., twierdząco odpowiedziało 68,3 % badanych. Uzyskany w badaniu odsetek głosujących jest znacznie zawyżony w stosunku do frekwencji podanej przez Państwową Komisję Wyborczą, która wyniosła 47,3%. Autorzy Diagnozy wyjaśniają, iż zawyżanie frekwencji wyborczej w sondażach jest regułą, zjawisko to wyjaśniane jest konformizmem badanych w stosunku do wzoru dobrego obywatela.

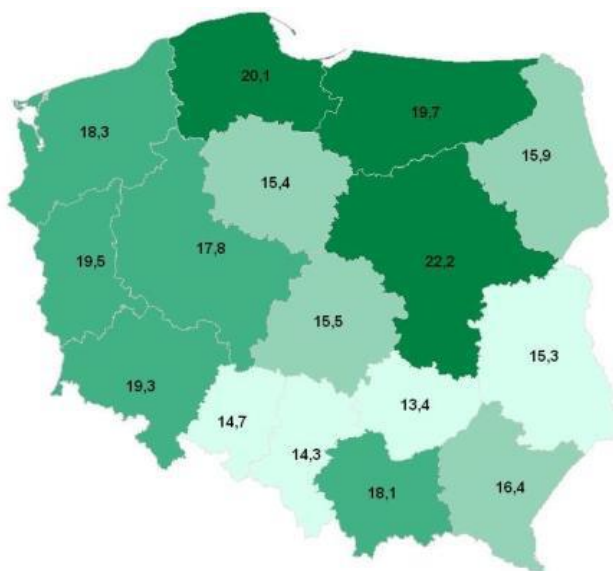
Podsumowując wyniki badań dotyczących kwestii społeczeństwa obywatelskiego i kapitału społecznego, autorzy Diagnozy Społecznej zwracają uwagę na fakt, iż „żywemy w kraju coraz bardziej efektywnych jednostek i zmiennie nieefektywnej wspólnoty”. Dzisiaj wystarczającym źródłem indywidualnego rozwoju Polaków jest rosnący kapitał społeczny, przyciągający zagranicznych inwestorów i finansowe wsparcie Unii. Za jakiś czas dotkliwie jednak odczujemy brak kapitału społecznego, odpowiedzialnego za rozwój wspólnoty bez dużego zasilenia zewnętrznego.

Aktywność społeczna mieszkańców województwa świętokrzyskiego w świetle dostępnych badań i danych statystycznych.

Strategia Polityki Społecznej Województwa Świętokrzyskiego na lata 2012-2020

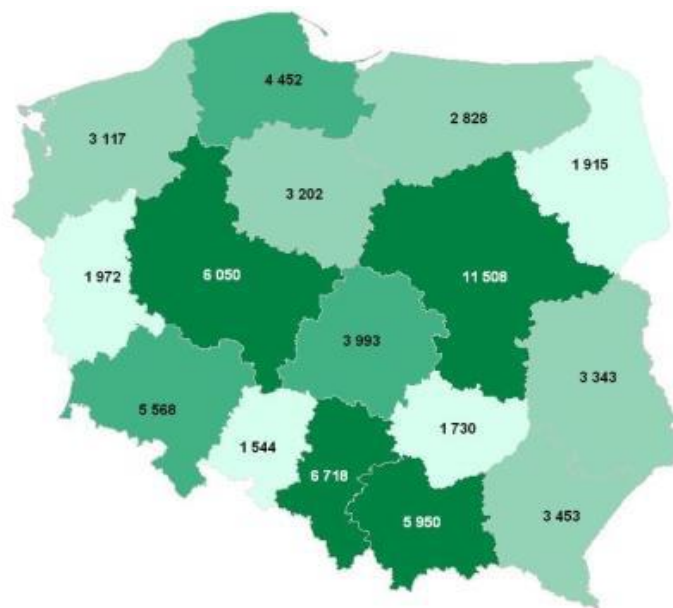
Opracowana przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej Strategia Polityki Społecznej to najistotniejszy dokument na szczeblu regionalnym w zakresie szeroko rozumianej polityki społecznej. Strategia stanowi punkt wyjścia zarówno w zakresie diagnozy jak i kreowaniu działań w zakresie rozwoju polityki społecznej. Wypracowane cele Strategii oparte są o analizę dokonaną w części diagnostycznej dokumentu. Autorzy Strategii problematykę aktywności społecznej poruszają w rozdziale XI pn. Kapitał społeczny województwa świętokrzyskiego.

W świetle danych przytoczonych w części diagnostycznej Strategii wynika, iż w województwie świętokrzyskim na 10 tys. mieszkańców przypadła niespełna 13,5 organizacji pozarządowych i była to najmniejsza liczba na tle i innych regionów w Polsce.



Rys. 1. Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców.

Źródło: M. Gumkowska, J. Herbst, P. Radecki *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych*, Raport z badania 2008, Stowarzyszenie Klon/Jawor, s. 13.



Rys. 2 Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach (REGON).

Źródło: M. Gumkowska, J. Herbst, P. Radecki *Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych*, Raport z badania 2008, Stowarzyszenie Klon/Jawor, s. 13.

W liczbach bezwzględnych w 2008 roku było to 1730 organizacji pozarządowych, co plasowało województwo świętokrzyskie tuż za województwem opolskim.

Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2012 (Stowarzyszenie Klon/Jawor)

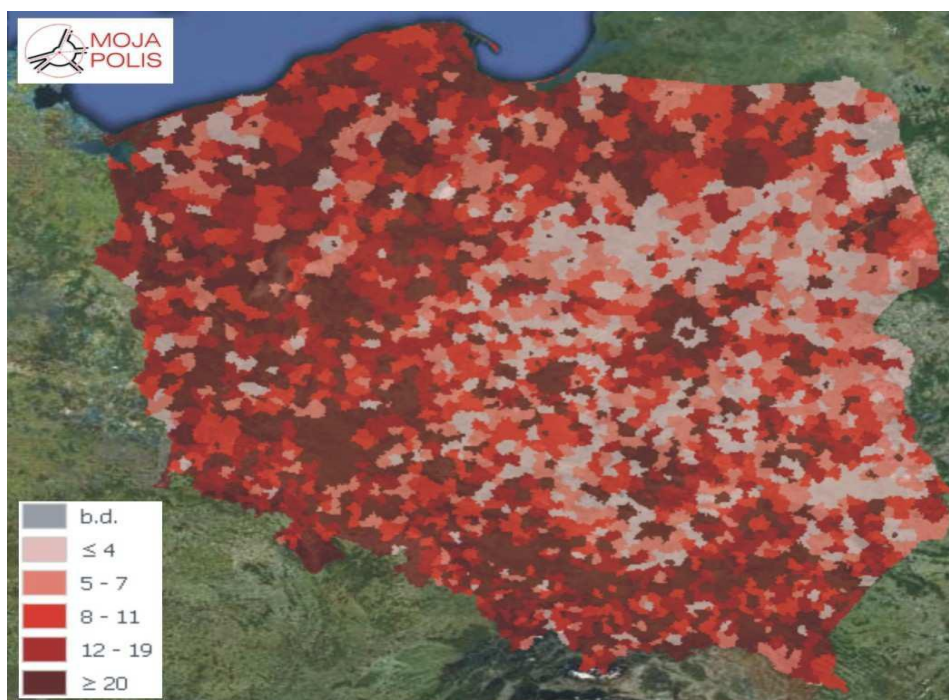
Raport opracowany przez stowarzyszenie Klon/Jawor omawia kondycję sektora organizacji pozarządowych. Autorzy Raportu skupiają się wyłącznie na fundacjach i stowarzyszeniach, z wyłączeniem Ochotniczych Straży Pożarnych. Decyzja o skupieniu się wyłącznie na sytuacji stowarzyszeń i fundacji wynika z uznania ich przez autorów raportu za rdzeń sektora NGO.

Raport prezentuje geograficzne zróżnicowanie aktywności poszczególnych regionów, które mierzone jest liczbą zarejestrowanych stowarzyszeń i fundacji. Analiza na poziomie gmin pokazuje, iż najwięcej organizacji w stosunku do liczby mieszkańców zarejestrowanych jest w regionach zachodnim i północnym, najmniej w regionach środkowej i wschodniej Polski. Największa liczba stowarzyszeń i fundacji w stosunku do liczby mieszkańców odnotowywana jest w województwach: mazowieckim, dolnośląskim, warmińsko – mazurskim, zachodniopomorskim, pomorskim i lubuskim,

najmniej aktywne województwa w tym obszarze to województwo świętokrzyskie oraz śląskie.

Autorzy raportu zwracają uwagę na wpływ poziomu urbanizacji na aktywność społeczną mierzoną liczbą organizacji pozarządowych w stosunku do liczby mieszkańców. Generalnie, liczba organizacji wyższa jest w miastach. Najwyższa aktywność w gminach wiejskich odnotowywana jest na zachodzie i północy najniższa na Mazowszu oraz wschodzie Polski.

Dane z ostatnich lat wskazują na pogłębianie się dysproporcji między regionami aktywnymi a regionami słabiej nasyconymi organizacjami pozarządowymi. Największy przyrost liczby organizacji w stosunku do liczby mieszkańców zanotowano w ostatnich latach w województwach: mazowieckim, dolnośląskim, warmińsko – mazurskim i zachodniopomorskim. Najmniejszy przyrost nowych organizacji w przeliczeniu na mieszkańca notowany jest w województwie świętokrzyskim oraz śląskim.



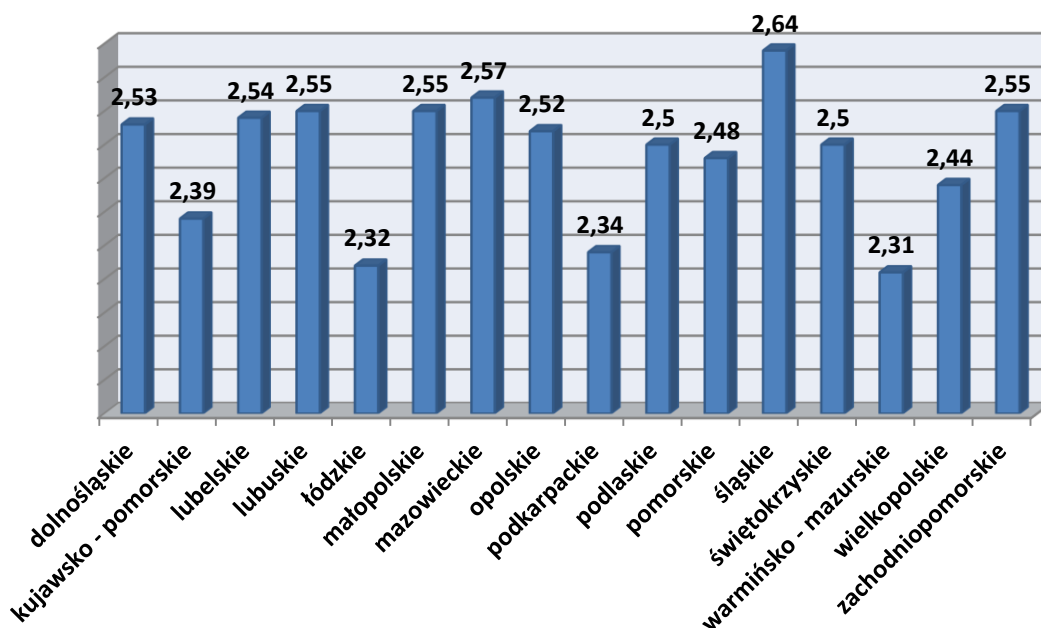
Rys. 3. Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach (poza OSP).

Źródło: Podstawowe fakty o organizacjach pozarządowych – raport z badania 2012 (Stowarzyszenie Klon/Jawor)

Diagnoza Społeczna 2011 – wskaźnik wrażliwości na dobro publiczne.

Jednym z mierników stanu społeczeństwa obywatelskiego stosowanym w Diagnozie Społecznej 2011 r. jest wskaźnik wrażliwości na dobro publiczne, który

autorzy raportu analizują m.in. w przekroju regionalnym. Wskaźnik obliczany jest na podstawie sześciu pytań kierowanych do respondentów a odnoszących się do pewnych kategorii zachowań takich jak: unikanie płacenia podatków, unikanie płacenia za korzystanie z transportu publicznego, niesłusznie pobieranie zasiłku dla bezrobotnych, unikanie płacenia czynszu za mieszkanie, otrzymywanie niesłusznie przyznanej renty inwalidzkiej oraz wyłudzenie odszkodowania.



Rys. 4. Wrażliwość na dobro publiczne.

Źródło: „Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków”. J. Czapiński, T. Panek (red.). Rada Monitoringu Społecznego, Warszawa 2011.

Najniższa wrażliwość społeczna notowana jest w województwie warmińsko – mazurskim, łódzkim i podkarpackim najwyższa na w województwie śląskim i mazowieckim. Województwo świętokrzyskie plasuje się na siódmym miejscu wśród województw *ex equo* z w województwem podlaskim.

Fundusze UE – III sektor regionalny (na podstawie danych MRR na koniec 2011) mojanolis.pl

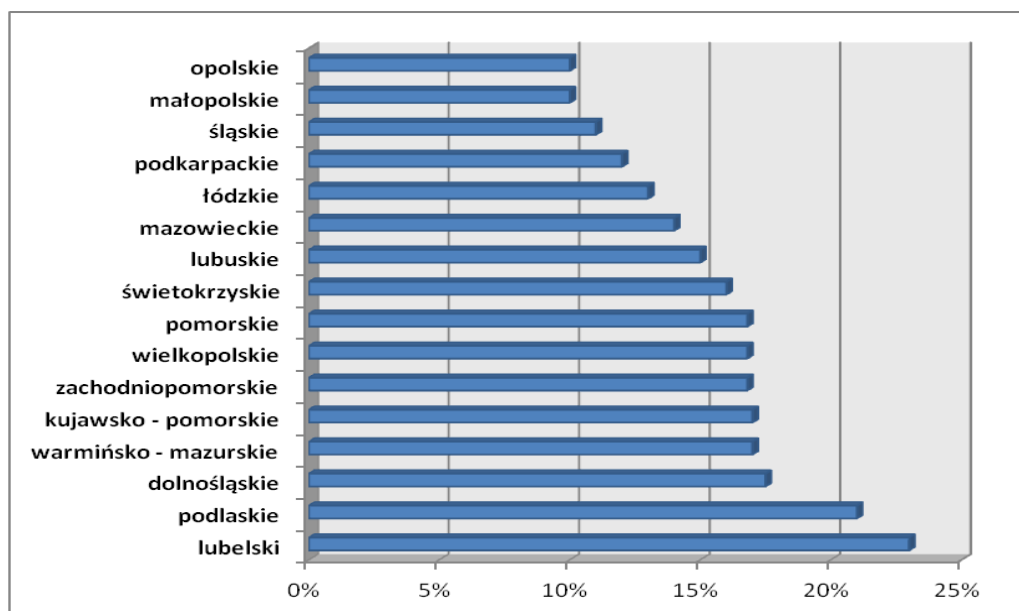
Fundusze strukturalne UE do niewątpliwe narzędzie, które może być czynnikiem aktywizującym i rozwijającym społeczeństwo obywatelskie. Udział organizacji pozarządowych w wykorzystywaniu środków unijnych sprawia, że stanowią one ważny

i wszechstronnie użyteczny czynnik w zakresie aktywizacji obywatelskiej. Organizacje te są istotnym katalizatorem pomiędzy potencjałem finansowym, pochodzącym z funduszy strukturalnych a potencjałem do działania zawartym w społeczeństwie. Portal internetowy mojapolis.pl w jednym z artykułów sprawdził, jak III sektor starał się o środki unijne w regionach. Wartość projektów realizowanych przez organizacje pozarządowe, to w skali kraju niecałe 2% wartości wszystkich unijnych inwestycji zakontraktowanych do 2011r. Udział w poszczególnych regionach na koniec 2011 r. wahał się od 1% w województwach śląskim i lubuskim do ponad 3% w świętokrzyskim i lubelskim.

Autorzy artykułu dokonali analizy aktywności organizacji pozarządowych w zakresie pozyskiwanych środków w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki oraz Regionalnych Programów Operacyjnych.

PO KL

Organizacje pozarządowe, pod względem wartości projektów, są trzecią po samorządach oraz przedsiębiorcach grupą beneficjentów PO KL. Średnio realizują one ok. 15% inwestycji w ramach PO KL. W ujęciu regionalnym wskaźnik przekraczający 20% tego typu inwestycji uzyskały NGO-sy z województwa lubelskiego i podlaskiego. Najmniej środków na projekty POKL w porównaniu z innymi wnioskodawcami, pozyskały organizacje w województwie opolskim, małopolskim i śląskim.



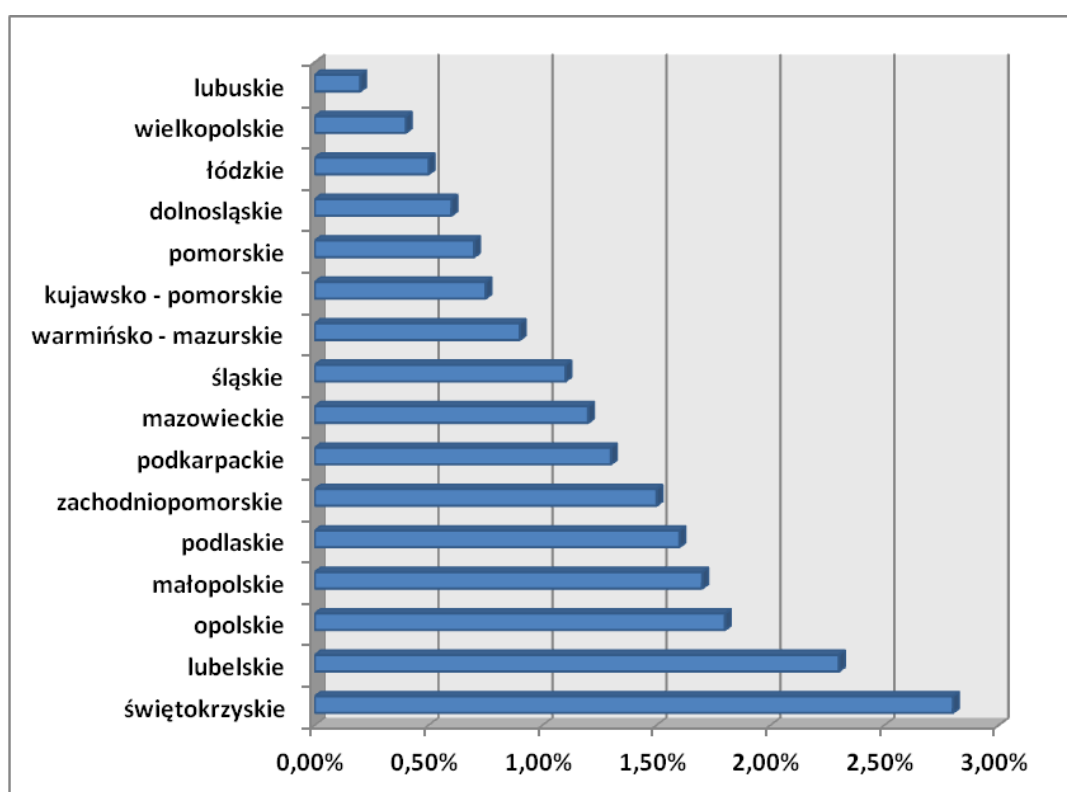
Rys. 5. Inwestycje w ramach PO KL realizowane przez organizacje pozarządowe.

Źródło: Fundusze UE: III sektora regionalnie. Na podstawie danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego KSI, według stanu na koniec 2011r. www.mojapolis.pl.

Miejsce danego województwa w rankingu nie jest powiązane z łączną liczbą organizacji pozarządowych w regionie. Liderami są te województwa, w których fundacje i stowarzyszenia aplikowały o wysokie kwoty i były skuteczne w ich pozyskaniu. Województwo świętokrzyskie w tym rankingu plasuje się na 9 miejscu.

RPO

Wykorzystanie środków w ramach regionalnych programów operacyjnych lokuje NGO-sy na końcu rankingów. Wyprzedzają je nie tylko samorządy i przedsiębiorstwa, lecz również zakłady opieki zdrowotnej, uczelnie, kościoły i związki wyznaniowe.



Rys. 6. Wykorzystanie środków w ramach regionalnych programów operacyjnych

Źródło: Fundusze UE: III sektora regionalnie. Na podstawie danych Ministerstwa Rozwoju Regionalnego KSI, według stanu na koniec 2011r. www.mojapolis.pl.

W porównaniu z innymi województwami nieźle wypadają NGO-sy z województwa świętokrzyskiego. Regiony, w których organizacjom udało się pozyskać najwięcej środków to te, w których fundacje rozwoju regionalnego i lokalnego czy wspierania przedsiębiorczości realizują projekty związane z funduszami pożyczkowymi i innymi instrumentami finansowymi o dużej wartości.

Wolontariat w obszarze pomocy społecznej w województwie świętokrzyskim – (ROPS Kielce, 2011r.)

Głównym celem badania zrealizowanego przez Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej – Obserwatorium Integracji Społecznej było uzyskanie informacji na temat aktualnego stanu, możliwości rozwoju oraz występujących barier wolontariatu w pomocy społecznej w województwie świętokrzyskim a także wiedzy na temat wolontariatu oraz opinii i postaw mieszkańców województwa świętokrzyskiego wobec wolontariatu w pomocy społecznej.

Z przeprowadzonych na reprezentatywnej próbie mieszkańców województwa świętokrzyskiego badań wynika, że 96% badanych spotkało się z pojęciem wolontariat. Próbując wysondować czy pojęcie to rozumiane jest poprawnie, odczytywano respondentom trzy prawdziwe i trzy nieprawdziwe stwierdzenia opisujące wolontariat. Największy odsetek badanych (37%), którzy zadeklarowali znajomość tego pojęcia uważa, że „wolontariuszem jest również ktoś, kto pomaga swojej rodzinie”, dla 13% badanych „wolontariusz, to ten „co pracuje za niską płacę”, a według 12% „wolontariusze czasami pobierają wynagrodzenie za swoją pracę”. **Można pokusić się zatem o twierdzenie, że o ile termin „wolontariat” jest powszechnie znany, to jego rozumienie nie jest do końca prawidłowe a wiedza na temat wolontariatu wymaga pogłębienia. Według szacunków 23% badanych mieszkańców rozumie poprawnie pojęcie wolontariat; co ciekawe najczęściej są to najmłodszy respondenci (pomiędzy 15 a 19 rokiem życia).**

W badanej populacji 5% badanych to aktywni obecnie wolontariusze a 11% zajmowało się wolontariatem w przeszłości. Prawie połowa wolontariuszy to osoby z wyższym wykształceniem, 68% spośród nich stanowią kobiety, nieco ponad 60% stanowią osoby powyżej 36 roku życia.

Z wywiadów przeprowadzanych z wolontariuszami wynika, że ich przygoda z tą działalnością często zaczynała się wcześniej (w szkole, na studiach) i w wielu przypadkach trwała przez wiele lat (nierzadko wciągają w wolontariat rodzinę i znajomych). Impuls do zostania wolontariuszem często dają znajomi lub osoby zaangażowane w tę działalność. Istotną kwestią jest też znajomość i zasięg oddziaływania danej instytucji (np. Caritas powszechnie funkcjonuje w świadomości społecznej wręcz jako synonim wolontariatu).

Motywacje, jakie kierują wolontariuszami zostały pogrupowane w trzy kategorie:

- wewnętrzne, nieco „egoistyczne” (chęć sprawiania sobie radości, bycia z innymi, rozwoju),
- zewnętrzne, „altruistyczne” (bezinteresowna radość z niesienia pomocy innym),
- pragmatyczne (pomogę innym, to oni mi też pomogą).

W przypadku prawie każdej z badanych osób motywacje te splatały się ze sobą - trudno wyróżnić dominujący czynnik.

Wolontariusze często podkreślali, że reakcje ze strony adresatów pomocy nie są wyłącznie pozytywne – spotykają się z niezrozumieniem, niechęcią (postawą: „sam sobie potrafię pomóc”), nieufnością, brakiem wiary, że wolontariusz potrafi pomóc, postawą roszczeniową.

Jeżeli chodzi o pozyskiwanie wolontariuszy, to okazało się, że do prawie połowy badanych instytucji (47%) zgłaszają się oni sami, a co piąta placówka ma stałą, od dawna współpracującą grupę; zatem rekrutowani są przez znajomości czy rodzinę. Inne źródła pozyskiwania wolontariuszy to: współpraca z lokalnymi organizacjami pozarządowymi oraz Centrum Wolontariatu (wymienione przez 18% respondentów).

Ważnym elementem badania była ogólna charakterystyka wolontariuszy ze względu na płeć i wiek. Z badań wynika, że wolontariuszami w badanych placówkach w województwie świętokrzyskim są najczęściej osoby w wieku 19-35 lat oraz 35-65 lat (obie grupy wymieniło po 32% badanych). Znaczącą grupę stanowią również młodzi, niepełnoletni wolontariusze (24%). Najrzadziej udzielają się w badanych placówkach starsi wolontariusze (powyżej 65 roku życia).

Analiza lokalnych problemów społecznych w perspektywie instytucjonalnej – Badanie realizowane w ramach projektu Problemy społeczne - damy radę przez Wyższą Szkołę Umiejętności im. St. Staszica w Kielcach.

Projekt „Problemy społeczne? – Damy radę” był skierowany do samorządów lokalnych oraz instytucji pomocy i integracji społecznej takich jak: OPS-y, PCPR-y, CIS-y, organizacje pozarządowe czy lokalni liderzy, działający na terenie powiatów: koneckiego, kieleckiego, skarżyskiego i włoszczowskiego. Beneficjentami Projektu były również osoby i grupy w społecznościach lokalnych, w tym osoby z grup podwyższonego ryzyka. Do nich kierowany był edukacyjny aspekt oddziaływania Projektu, uaktywniający lokalne działania o charakterze samopomocowym i podnoszący

wrażliwość społeczną. W ramach projektu zrealizowane zostały badania ilościowe na próbie 1200 mieszkańców a także zogniskowane wywiady grupowe; dokonano też analizy istniejących zasobów.

Badacze realizujący projekt, na podstawie wyników badania, sformułowali wnioski, iż aktywność respondentów w zakresie rozwiązywania problemów jest na niskim poziomie. Badani deklaruwali, iż najczęściej szukają wsparcia w rodzinie, poszukują pracy lub modlą się. Znacznie rzadziej deklarują korzystanie z pomocy społecznej czy oferty organizacji pozarządowych. Na aktywność społeczną wpływa miejsce zamieszkania badanych. Bardziej aktywni są mieszkańcy terenów bardziej zurbanizowanych, zwłaszcza m. Kielce.

Wyniki badania dowodzą niskiej skłonności mieszkańców do aktywnego rozwiązywania swoich problemów, ubogiej oferty instytucji pomocowych, braku zaufania do działań władz i instytucji lokalnych.

Dokumenty programowe dotyczące rozwoju ekonomii społecznej

Dokonując analizy aktywności społecznej, uwagę zwraca dokument programowy dotyczący rozwoju ekonomii społecznej na poziomie regionalnym - „*Wieloletni regionalny plan działań na rzecz promocji i upowszechniania ekonomii społecznej oraz rozwoju instytucji sektora ekonomii społecznej i jej otoczenia w województwie świętokrzyskim do roku 2020*”, zaś na poziomie krajowym – *Krajowy Program Rozwoju Ekonomii Społecznej do roku 2020 (Projekt)*. Rozwój ekonomii społecznej nie jest możliwy bez rozwoju inicjatyw i organizacji obywatelskich na poziomie lokalnym, które następnie profesjonalizują swoje działania w zakresie udziału w społeczności lokalnej.

Analizując część diagnostyczną oraz wyniki badania: „*Świętokrzyskie podmioty ekonomii społecznej – stan i perspektywy*” autorzy regionalnego planu rozwoju ekonomii społecznej sformułowali wnioski odnośnie stanu ekonomii społecznej i szans jej rozwoju w regionie świętokrzyskim.

Badani postrzegają rolę ekonomii społecznej jako istotną, choć przede wszystkim koncentrują się na aspektach związanych z aktywizacją społeczno-zawodową osób zmarginalizowanych lub zagrożonych marginalizacją. Natomiast pomijają oni niezwykle istotny wymiar, jakim jest znaczenie ekonomii społecznej dla rozwoju

lokalnego, czego zresztą modelowe i szeroko znane w skali kraju przykłady mają na własnym terenie. Możemy mówić o braku rozwoju sektora ekonomii społecznej (niewielka liczba działających PES, brak tego typu podmiotów w kilku powiatach) i jego słabej kondycji, co oddziałuje na ograniczony wpływ sektora na wywołanie pożądanych zmian społecznych, szczególnie w zakresie aktywizacji i reintegracji społeczno-zawodowej. Podobnie jest w przypadku instytucji wsparcia, z których większość zlokalizowana jest w Kielcach, co obniża ich zdolność do inkubowania i wspierania rozwoju PES, w szczególności w obszarach ich pozbawionych.

O słabej kondycji PES w regionie decydują zarówno czynniki wewnętrzne (opieranie prowadzonej działalności głównie na środkach z programów UE z niewielkim udziałem przychodów z działalności gospodarczej, niewielkie zasoby kadrowe, słabo rozwinięta kooperacja ekonomiczna pomiędzy PES-ami), jak i zewnętrzne (mało sprzyjający klimat społeczny i instytucjonalny). Badani wskazują na istotną rolę, jaka dla rozwoju ekonomii społecznej może i powinna odgrywać władza i samorząd terytorialny. Wzmocnieniu ekonomii społecznej regionu przysłużyłaby się współpraca pomiędzy tymi dwoma sektorami – publicznym i społecznym na płaszczyznach: wymiany informacji, doradczych grup roboczych, kontraktowania zadań publicznych.

Niezbędna jest zmiana polityki instytucji publicznych wobec sektora ekonomii społecznej, zarówno w sposobie finansowania, udzielania wsparcia merytorycznego i organizacyjnego, jak i promocji. Najważniejsze jest wprowadzenie odpowiednich przepisów ułatwiających funkcjonowanie podmiotów oraz rozbudowanie sieci dialogu i szkoleń, które wspomagają rozwój tego sektora. Badania wykazały, że powodem braku podmiotów ekonomii społecznej na terenie niektórych powiatów województwa świętokrzyskiego są: brak inicjatyw ze strony samorządów, brak rozsądnego dysponowania środkami finansowymi przez podmioty ekonomii społecznej, słaba aktywizacja społeczności województwa, zwłaszcza tej, która mieszka daleko od większych ośrodków miejskich, brak chęci współpracy samorządów z podmiotami ekonomii społecznej, brak promocji takiej formy działalności, oraz brak odpowiedniego prawa, ułatwiającego pracę podmiotom ekonomii społecznej.

Wnioski

Przegląd badań oraz wybranych danych pokazuje problematykę aktywności społecznej w szerszej perspektywie. Analiza wyników badań wskazuje na deficyt kapitału społecznego wśród Polaków. Deficyt ten charakteryzuje się słabym zaangażowaniem Polaków w działania takie jak: wolontariat, działalność w organizacjach pozarządowych, udział w wyborach jak też niskie współczynniki zaufania społecznego czy też wrażliwości na dobro wspólne. Dostępne dane dotyczące województwa świętokrzyskiego wskazują na duży dystans dzielący województwo świętokrzyskie od pozostałych regionów odnośnie aktywności społecznej mieszkańców. Deficyt kapitału społecznego jest wskazywany przez socjologów jako jeden z poważniejszych problemów i bariera rozwoju społecznego i gospodarczego.

Ogromnym wyzwaniem dla Polski w tym w szczególności dla województwa świętokrzyskiego jest zmiana postaw dotyczących współdziałania, edukacja obywatelska, promowanie zrzeszania się czy też aktywności w organizacjach pozarządowych. Podejmując działania dotyczące rozwoju kraju jak i rozwoju regionu warto zwrócić uwagę na wniosek autorów Diagnozy Społecznej, iż dzisiaj wystarczającym źródłem indywidualnego rozwoju Polaków jest rosnący kapitał społeczny, przyciągający zagranicznych inwestorów i finansowe wsparcie Unii, jednakże bez zdecydowanych działań na rzecz budowania kapitału społecznego za jakiś czas dotkliwie odczujemy jego brak.

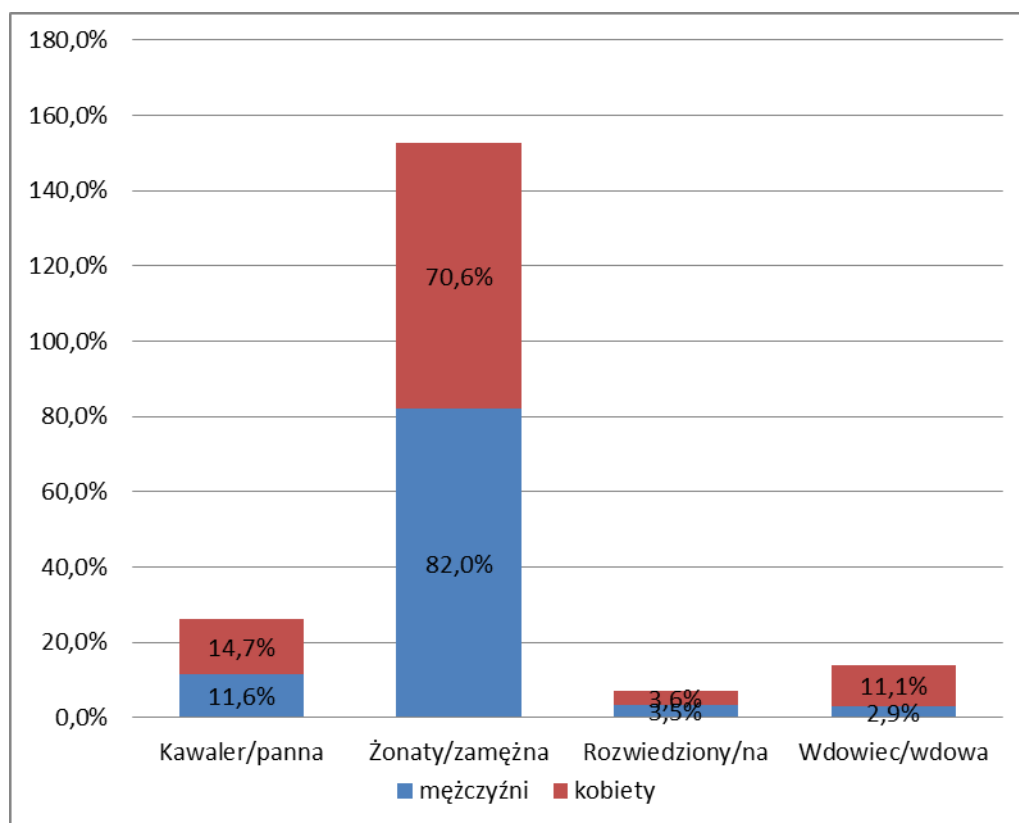
Wyniki badań metodą CATI (*Computer Assisted Telephone Interview*), czyli wspomagany komputerowo wywiad telefoniczny

Dane demograficzno – społeczne respondentów

Na wstępie badania metodą CATI założono, że próba badawcza musi być na tyle zróżnicowana, aby obejmowała najważniejsze kategorie demograficzne i społeczne, jako zmienne niezależne. W ten sposób uniknięto społeczno-przestrzennej koncentracji badań a zarazem uzyskane wyniki odzwierciedlają rzeczywiste rozkłady zmiennych w populacji generalnej i są one wiarygodne.

Tabela 3 . Rodzaj miejscowości			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
gm miejska	32,2%	33,4%	31,7%
gm, wiejska	29,2%	32,6%	27,6%
gm. miejsko-wiejska	38,5%	34,0%	40,7%

Województwo świętokrzyskie jest regionem w przeważającej mierze zamieszkałym przez ludność wiejską i w uzyskanym rozkładzie to wyraźnie widać. Respondenci z gmin miejskich to tylko ok. 1/3 wszystkich badanych i biorąc pod uwagę dostępność telefonów na wsiach można przyjąć, że badania zostały zrealizowane rzetelnie.



Rys. 7. Stan cywilny respondentów.

Prawie trzy czwarte respondentów stanowiły osoby żonate lub zamężne. Odsetek wdów w próbie prawie czterokrotnie przewyższał odsetek wdowców, co oznacza, że to kobiety dużo częściej w starszym wieku zostają same.

Tabela 4. Wykształcenie:			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
Niepełne podstawowe	0,0%	0,0%	0,0%
Podstawowe	3,2%	1,5%	4,0%
Zasadnicze zawodowe	15,4%	20,1%	13,2%
Średnie	44,7%	41,9%	46,1%
Pomaturalne	1,6%	1,2%	1,8%
Wyższe	35,1%	35,5%	34,9%

Mieszkańcy, z którymi przeprowadzono wywiady telefoniczne mieli w ponad 81% wykształcenie średnie i wyższe od średniego. Nie jest to, co należy podkreślić,

statystyczne odzwierciedlenie populacji generalnej – po prostu takie osoby częściej zgadzają się na udzielenie odpowiedzi i to jest poważny mankament przyjętej metody. Uzupełnianie próby do takich danych, które odzwierciedlałyby populację generalną mogłoby trwać zbyt długo, a terminy nie pozwalały na dalsze kontynuowanie poszukiwań.

Tabela 5. Status zawodowy:			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
Pracujący	57,4%	73,0%	50,0%
Uczeń/student	4,9%	2,3%	6,1%
Emeryt/rencista	27,1%	17,2%	31,8%
Bezrobotny	10,6%	7,6%	12,1%

Jeśli chodzi o status zawodowy można uznać próbę za bardzo zbliżoną do populacji generalnej mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Wśród pracujących przeważają mężczyźni i tak jest w rzeczywistości. Z kolei wśród bezrobotnych więcej jest kobiet i tak też jest w próbie. Prawie dwukrotnie częstszymi respondentami wśród emerytów i rencistów były kobiety i tak też jest w rzeczywistości.

Ogólnie można przyjąć, że próba badawcza przedstawiona powyżej jest na tyle zbliżona do populacji ogólnej, że uzyskane wyniki są wiarygodne. Wynika to w pewnym sensie także z faktu, że próba liczyła 4098 osób i uzyskane rozkłady dobrze odzwierciedlają ogół mieszkańców województwa świętokrzyskiego.

Poziom zadowolenia w wybranych aspektach życia

Zanim zostaną przedstawione dane empiryczne odnośnie przejawów poczucia bycia obywatelem w województwie świętokrzyskim, warto przyjrzeć się odczuciom respondentów w kwestiach, które poniekąd mogą rzutować na chęć udzielania się w życiu publicznym. Taką kwestią, która w zasadniczy sposób oddziałuje na chęć udzielania się w środowisku i uczestniczenia w życiu publicznym jest bez wątpienia odczuwany przez respondentów stan zdrowia i poziom zadowolenia z działalności

służby zdrowia w najbliższym środowisku badanych. Dane uzyskane w ankietach zostaną przedstawione z podziałem na powiaty, w których zamieszkują respondenci.

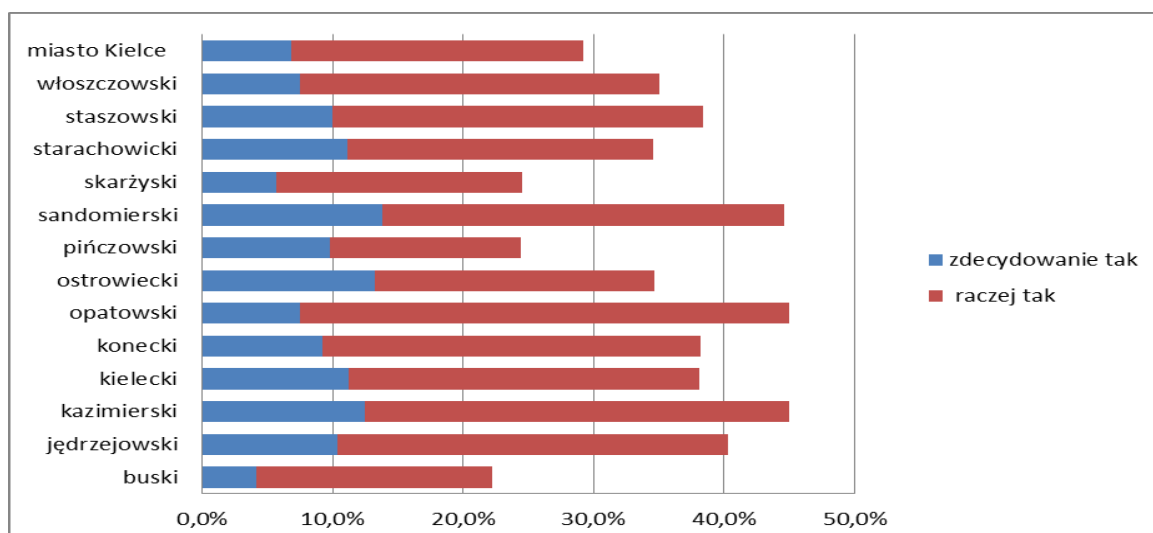
Tabela 6. Zadowolenie ze stanu swojego zdrowia

	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
<i>zdecydowanie tak</i>	33,3%	33,8%	37,5%	37,5%	27,6%	37,5%	33,7%
<i>raczej tak</i>	48,6%	42,9%	47,5%	38,1%	52,6%	37,5%	37,8%
<i>trudno powiedzieć</i>	2,8%	1,3%	2,5%	2,5%	0,0%	5,0%	8,2%
<i>raczej nie</i>	4,2%	10,4%	5,0%	15,6%	14,5%	10,0%	13,3%
<i>zdecydowanie nie</i>	9,7%	9,1%	7,5%	6,3%	5,3%	7,5%	7,1%
<i>brak odpowiedzi</i>	1,4%	2,6%	0,0%	0,0%	0,0%	2,5%	0,0%

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
<i>zdecydowanie tak</i>	24,4%	36,9%	26,4%	42,0%	23,3%	42,5%	34,8%
<i>raczej tak</i>	36,6%	38,5%	49,1%	38,3%	53,3%	32,5%	41,0%
<i>trudno powiedzieć</i>	2,4%	3,1%	0,0%	1,2%	0,0%	2,5%	6,2%
<i>raczej nie</i>	22,0%	16,9%	18,9%	13,6%	13,3%	12,5%	10,6%
<i>zdecydowanie nie</i>	14,6%	4,6%	5,7%	4,9%	6,7%	10,0%	7,5%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	3,3%	0,0%	0,0%

Sumując wskazania zdecydowanie tak i raczej tak można zauważyć, że najlepiej postrzegają swoje zdrowie mieszkańcy powiatów: kazimierskiego 85,0%; buskiego 81,9%; starachowickiego 80,3% i koneckiego 80,2%. Najgorzej zaś zadowoleni ze stanu swojego zdrowia (sumując wskazania zdecydowanie nie i raczej nie) są mieszkańcy powiatów: pińczowskiego 36,6%; skarżyskiego 24,6%; kieleckiego 21,9%.

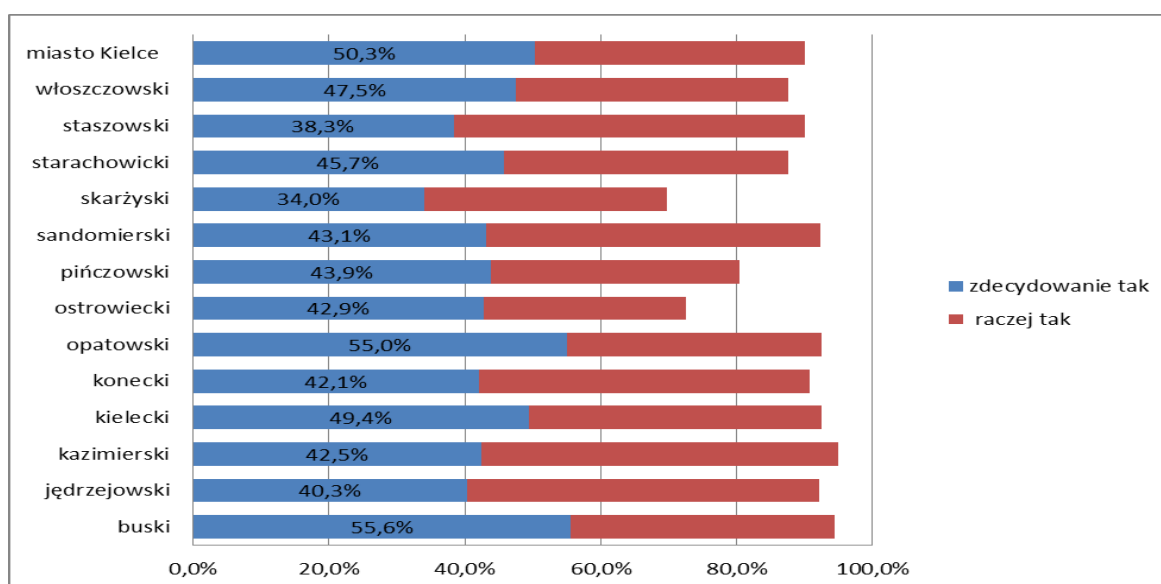
Zapytano także respondentów, jak oceniają instytucję ochrony zdrowia na swoim najbliższym terenie, z usług której zmuszeni są korzystać w razie konieczności. Ta kwestia również w dużym stopniu wpływa na motywacje do wyrażania swojego zdania i wolę działania.



Rys. 8. Czy instytucje ochrony zdrowia działają prawidłowo?

Sumując nadal wskazania „zdecydowanie tak i raczej tak” okazało się, że najlepiej instytucję ochrony zdrowia oceniają mieszkańcy powiatów: kazimierskiego i opatowskiego po 45,0% i sandomierskiego 44,6%. Sumując z kolei wskazania zdecydowanie nie i raczej nie okazało się, że najgorsze oceny wystawili oceniają mieszkańcy powiatów: skarżyskiego 67,0%, pińczowskie 62,0% i buskiego 61,1%. Warto przy tym zauważyć, że oceny negatywne o ponad 20% przewyższają te pozytywne. Trudno się temu dziwić, gdyż służba zdrowia jest od dawna dziedziną życia publicznego, która jest obiektem ostrej krytyki i rozbudzonych, często nad wyraz oczekiwań.

Kolejne zagadnienie, o które zapytano respondentów, to poziom zadowolenia z miejscowości, w której mieszkają.

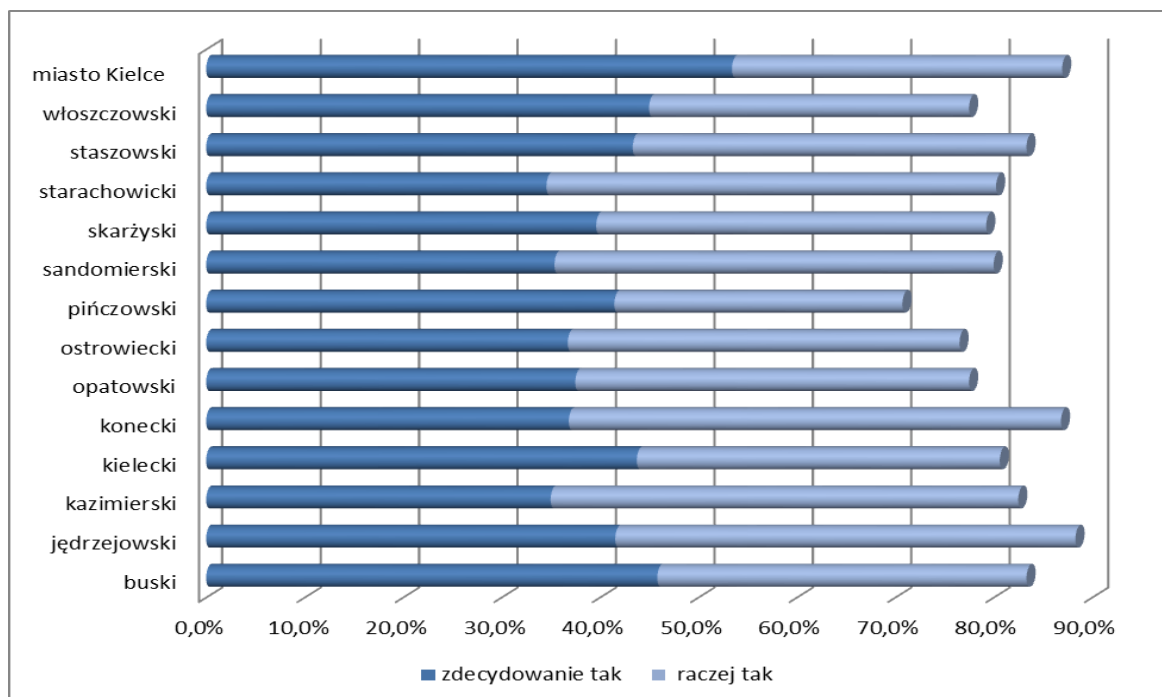


Rys. 9. Zadowolenie z miejscowości, w której się żyje.

Warto zauważyć i mocno podkreślić gremialny optymizm mieszkańców województwa świętokrzyskiego w ocenie swojego miejsca zamieszkiwania. Przeczy to wynikom "Diagnozy Społecznej" cyklicznego badania socjologicznego Polaków przeprowadzane pod kierownictwem prof. Janusza Czapińskiego. Na liście 26 polskich miast w 2013 roku Kielce znalazły się na miejscu trzecim od końca – wskaźnik zadowolenia wyniósł 4,19 proc. (w 2011 r. - 3,97 proc., w 2009 - ok. 6 proc.). W niniejszych badaniach zdecydowanie zadowolonych jest 50,3% i jest to – mamy przekonanie – rzeczywiste odzwierciedlenie opinii mieszkańców miasta.

Są też dane niepokojące świadczące o znacznym stopniu negacji swoich miejscowości, jako dobrych miejsc do życia. Sumując bowiem wskazania „zdecydowanie nie i raczej nie” okazuje się, że najbardziej niezadowoleni ze swoich miejscowości są mieszkańcy powiatów dotkniętych postindustrialnymi zawirowaniami: pińczowskiego 24,4% (może trochę wyłamującego się z tych procesów) i skarżyskiego 20,8% oraz ostrowieckiego 20,4%.

Szukając przyczyn niezadowolenia, ale też składników lokalnego życia, które mogłyby stanowić podłoże optymizmu, zapytano respondentów o opinie na temat zmian w infrastrukturze lokalnej (drogach, kolei, budynkach użyteczności publicznej, urzędach, obiektach sportowych). Oto jak przedstawiały się rozkłady odpowiedzi z uwzględnieniem podziału próby badawczej na poszczególne powiaty.



Rys. 10. Czy poprawia się infrastruktura (drogi, koleje, budynki, urzędy, obiekty sportowe), w najbliższym otoczeniu?

Trudno nie dostrzec pozytywnych zmian infrastrukturalnych – od początku transformacji trwa ten proces, któremu szczególnie dynamiczny bodziec dało wejście Polski do Unii Europejskiej. Zdecydowanie optymistyczni są w ocenie tych zmian mieszkańcy Kielc – 53,4%, miasta, które w regionie w sposób najbardziej spektakularny wykorzystuje unijne i własne środki na nowe inwestycje. Około 45% zdecydowanie pozytywnie postrzegających te zmiany odnotowano w powiatach buskim i włoszczowskim. Ogólnie można powiedzieć, że zdecydowanie i raczej potwierdzających pozytywne zmiany infrastrukturalne odnotowano w powiatach zwykle od ponad 70% do nawet 87 %.

Na przeciwnym biegunie są tacy, którzy gotowi są twierdzić, że „raczej nie i zdecydowanie nie” poprawiła się infrastruktura lokalna – takich osób najwięcej jest w powiatach: pińczowskim 24,4%, opatowskim 22,5%, skarżyskim 20,8%, ostrowieckim 20,4%. Jakkolwiek najwięcej takich osób jest w kategorii wiekowej najstarszych (61 lat i więcej), to z pewnym zdziwieniem należy odnotować, że także wśród najmłodszych (18 – 30 lat), nie ma tu jednak jakiegoś wyraźnego związku takich postaw z wiekiem.

Tabela 7. Prawidłowość działalności urzędów.

	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
<i>zdecydowanie tak</i>	9,7%	13,0%	17,5%	13,8%	7,9%	30,0%	17,3%
<i>raczej tak</i>	50,0%	44,2%	50,0%	43,1%	55,3%	40,0%	40,8%
<i>trudno powiedzieć</i>	8,3%	13,0%	10,0%	21,9%	17,1%	12,5%	21,4%
<i>raczej nie</i>	16,7%	16,9%	12,5%	13,8%	13,2%	12,5%	16,3%
<i>zdecydowanie nie</i>	12,5%	11,7%	10,0%	6,3%	6,6%	5,0%	4,1%
<i>brak odpowiedzi</i>	2,8%	1,3%	0,0%	1,3%	0,0%	0,0%	0,0%

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
<i>zdecydowanie tak</i>	9,8%	10,8%	9,4%	8,6%	18,3%	7,5%	11,2%
<i>raczej tak</i>	39,0%	49,2%	45,3%	48,1%	51,7%	60,0%	44,1%

<i>trudno powiedzieć</i>	24,4%	16,9%	20,8%	18,5%	6,7%	12,5%	18,0%
<i>raczej nie</i>	17,1%	10,8%	20,8%	16,0%	11,7%	17,5%	18,6%
<i>zdecydowanie nie</i>	7,3%	12,3%	3,8%	8,6%	11,7%	2,5%	8,1%
<i>brak odpowiedzi</i>	2,4%	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%

Na ogólną ocenę środowiska zamieszkania w dużym stopniu rzutuje także sposób postrzegania funkcjonowania urzędów, z którymi każdy obywatel się styka. W województwie świętokrzyskim ogólnie przeważają oceny raczej dobre. Sumując wskazania „zdecydowanie tak i raczej tak” okazuje się, że najlepiej swoje urzędy oceniają mieszkańcy powiatów: opatowskiego i staszowskiego 70,0%, włoszczowskiego i kazimierskiego 67,5%. Sumując z kolei „raczej nie i zdecydowanie nie” okazuje się, że najgorzej o swoich urzędach są skłonni wyrażać się niektórzy mieszkańcy (będący już w wyraźnej mniejszości) takich powiatów jak: buski 29,2%, jędrzejowski 28,6%, miasto Kielce 26,7%. Z kolei tylko w opatowskim i koneckim wskaźnik ten nie przekroczył 20%.

Zaufanie w środowisku społecznym

Zaufanie jest uważane za warunek i podstawowy składnik kapitału społecznego. Bez niego trudno sobie wyobrazić życie obywatelskie, współpracę i wysiłki o wspólne dobro. Zakładano, że za nadmierną ostrożnością wobec innych kryją się negatywne doświadczenia, niekoniecznie osobiste i swoista socjalizacja do podejrzliwości. W takich warunkach trudno mówić o zaufaniu.

Tabela 8. Czy sądzi Pan/i, że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy za wiele?							
	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
<i>zdecydowanie tak</i>	54,2%	51,9%	45,0%	50,6%	56,6%	50,0%	60,2%
<i>raczej tak</i>	41,7%	36,4%	47,5%	43,8%	35,5%	45,0%	31,6%
<i>trudno powiedzieć</i>	0,0%	2,6%	0,0%	0,6%	5,3%	0,0%	3,1%
<i>raczej nie</i>	4,2%	5,2%	7,5%	3,8%	2,6%	5,0%	4,1%

<i>zdecydowanie nie</i>	0,0%	3,9%	0,0%	1,3%	0,0%	0,0%	1,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
<i>zdecydowanie tak</i>	48,8%	53,8%	54,7%	60,5%	55,0%	60,0%	52,8%
<i>raczej tak</i>	34,1%	40,0%	35,8%	34,6%	35,0%	30,0%	37,9%
<i>trudno powiedzieć</i>	7,3%	6,2%	1,9%	2,5%	0,0%	2,5%	5,6%
<i>raczej nie</i>	9,8%	0,0%	5,7%	2,5%	6,7%	7,5%	3,1%
<i>zdecydowanie nie</i>	0,0%	0,0%	1,9%	0,0%	1,7%	0,0%	0,6%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	1,7%	0,0%	0,0%

Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego są niezwykle zdystansowani wobec siebie. Strategia w kontaktach interpersonalnych nakazuje ciągłą ostrożność i można przypuszczać, że nie wynika ona tylko z osobistych doświadczeń, ale z wszechogarniającego przekazu społecznego. Podobnie wskazywali przedstawiciele wszystkich uwzględnianych w badaniach kategorii wiekowych, co oznacza – można postawić hipotezę – powszechną socjalizację do nieufności. Suma wskazań „zdecydowanie tak i raczej tak” pokazuje, że w przeważającej większości poziom deklarowanej ostrożności w kontaktach z innymi przekracza 90%, np.: buski 95,9%, starachowicki 95,1%, opatowski 95,0%, kielecki 94,4% - by wymienić najwyższe wskazania. Powstaje kwestia, jak w takich okolicznościach budować społeczeństwo obywatelskie?

Tabela 9. Zaufanie do większości ludzi w najbliższym otoczeniu

	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
<i>zdecydowanie tak</i>	9,7%	19,5%	7,5%	11,9%	19,7%	7,5%	15,3%
<i>raczej tak</i>	37,5%	26,0%	32,5%	33,8%	27,6%	25,0%	32,7%
<i>trudno powiedzieć</i>	2,8%	6,5%	7,5%	4,4%	3,9%	5,0%	4,1%
<i>raczej nie</i>	31,9%	28,6%	35,0%	34,4%	36,8%	42,5%	24,5%

<i>zdecydowanie nie</i>	18,1%	19,5%	17,5%	15,0%	10,5%	20,0%	23,5%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,0%	0,6%	1,3%	0,0%	0,0%

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
<i>zdecydowanie tak</i>	14,6%	18,5%	11,3%	9,9%	11,7%	12,5%	13,0%
<i>raczej tak</i>	36,6%	27,7%	43,4%	38,3%	33,3%	30,0%	41,6%
<i>trudno powiedzieć</i>	4,9%	10,8%	3,8%	2,5%	1,7%	5,0%	7,5%
<i>raczej nie</i>	22,0%	26,2%	28,3%	29,6%	38,3%	32,5%	24,8%
<i>zdecydowanie nie</i>	22,0%	16,9%	13,2%	19,8%	13,3%	20,0%	13,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,0%	0,0%	1,7%	0,0%	0,0%

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić nowoczesne, otwarte społeczeństwo bez elementarnej w tym przypadku warunku, czyli zaufania. Warto przypomnieć, że w podobnym stopniu jak ostrożni są mieszkańcy województwa świętokrzyskiego w relacjach z innymi, jednocześnie ta samo są zadowoleni z zamieszkiwania w swojej miejscowości. To jaskrawa sprzeczność, albowiem trudno akceptować swoje miejsce bez akceptacji ludzi żyjących wokół.

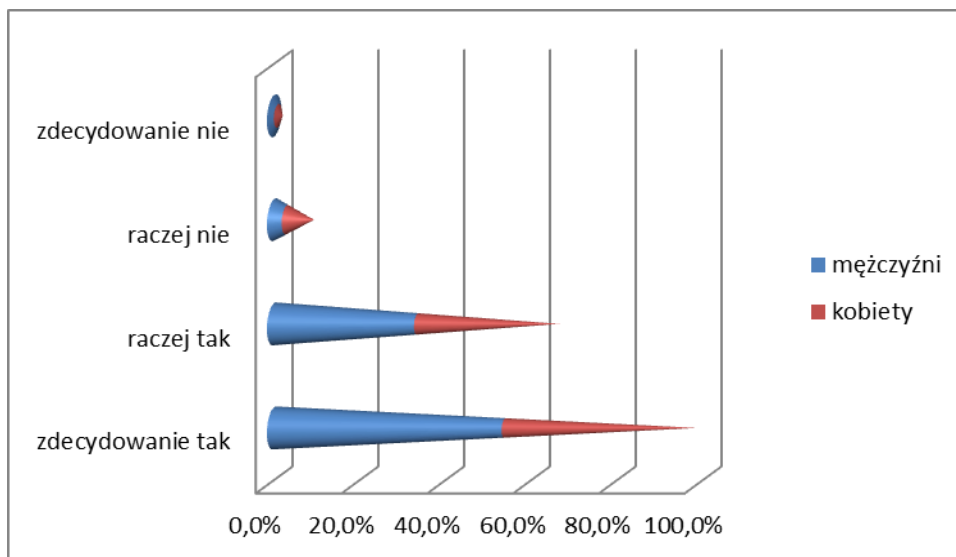
Najwyższy poziom zaufania (suma wskazań „zdecydowanie tak i raczej tak”) wobec większości ludzi w najbliższym otoczeniu można spotkać w powiecie skarżyskim 54,7% i Kielcach 54,6%. Na drugim biegunie są powiaty o najwyższym poziomie braku zaufania – sumując „raczej nie i zdecydowanie nie” okazuje się, że najgorzej o swoich „krajanach” myślą w: opatowskim 62,5%, włoszczowskim 52,5%. W wielu innych powiatach ten wskaźnik zbliża się do 50%. Stąd wniosek, iż aby pomyślnie rozwijać społeczeństwo obywatelskie i wzmacniać kapitał społeczny (muszą iść w parze) koniecznie trzeba likwidować bariery między ludźmi, zmniejszać dystans społeczny, eliminować przypadki lekceważenia i zwykłego oszukiwania obywateli.

Postawy obywatelskie

Postawy obywatelskiego poddano badaniu w trzech zasadniczych komponentach postaw: poznawczym, emocjonalnym i behawioralnym.

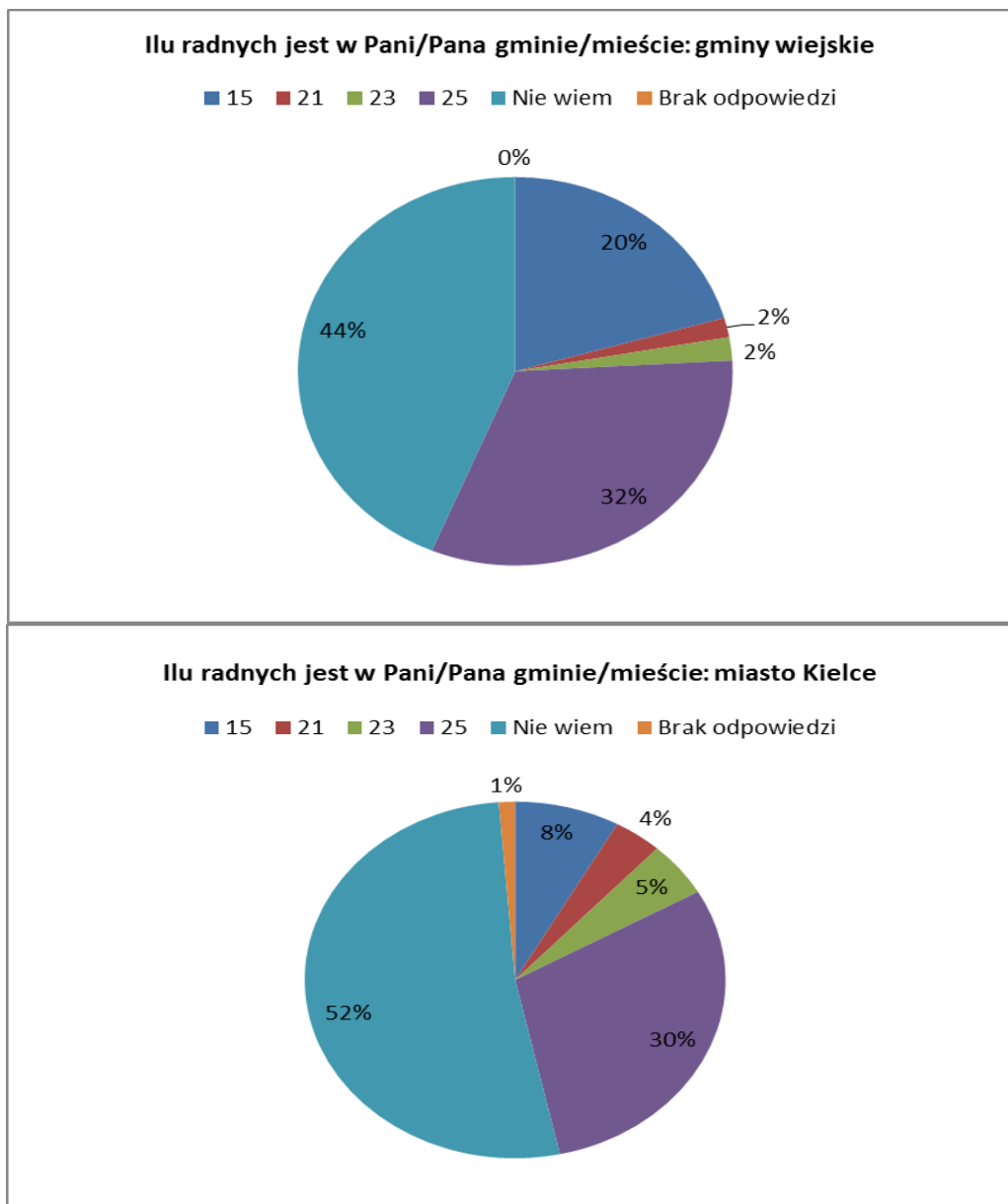
Tabela 10. Czy Pani/Pana gmina/miasto podlega administracyjnie Starostwu Powiatowemu?			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
<i>zdecydowanie tak</i>	48,8%	49,7%	48,3%
<i>raczej tak</i>	26,9%	27,3%	26,7%
<i>trudno powiedzieć</i>	12,3%	10,2%	13,3%
<i>raczej nie</i>	4,7%	5,8%	4,2%
<i>zdecydowanie nie</i>	4,4%	3,8%	4,7%
<i>brak odpowiedzi</i>	2,9%	3,2%	2,8%

Aby określić komponent poznawczy postaw obywatelskich mieszkańców województwa świętokrzyskiego, czyli przede wszystkim wiedzę na tematy, które określono jako wskaźniki świadomości obywatelskiej, zapytano respondentów o relacje podległości samorządów wobec siebie. W konkretnym pytaniu chodziło o wiedzę, czy administracyjnie gminy, czy miasta podlegają urządowi powiatowemu? Ogółem ponad trzy czwarte respondentów stwierdziło, że „zdecydowanie tak i raczej tak” (75,7%). Warto podkreślić, że odpowiedzi „zdecydowanie nie” było mało i to na granicy błędu statystycznego, a do tego jeszcze około 12% nie wiedziało jak odpowiedzieć. Świadczy to o bardzo słabej wiedzy obywatelskiej mieszkańców województwa świętokrzyskiego, po czternasty latach od zakończenia reformy administracyjnej.



Rys. 11. Możliwość odwołania wójta / burmistrza / prezydenta miasta przez mieszkańców.

O wiele lepiej przedstawia się wiedza respondentów na temat możliwości odwołania wójta, burmistrza lub prezydenta miasta przez mieszkańców. Prawie pięćdziesiąt procent badanych w zdecydowany sposób wyraziło się o takiej możliwości. Jest to zapewne rezultat wielokrotnie nagłaśnianych przez media ogólnopolskie takich przypadków w Polsce, choć regionalnie w województwie świętokrzyskim też mieliśmy ostatnio kilka dość głośnych spraw tego typu (Piekoszów, Starachowice). Porównując kategorie wiekowe okazuje się, że najmniej o takich możliwościach są przekonane osoby najmłodsze (18-30 lat) i najstarsze (61 lat i więcej), w tych kategoriach wiekowych było też najwięcej takich osób, które nie udzieliły żadnej odpowiedzi.



Rys. 12. Liczba radnych w gminie/mieście.

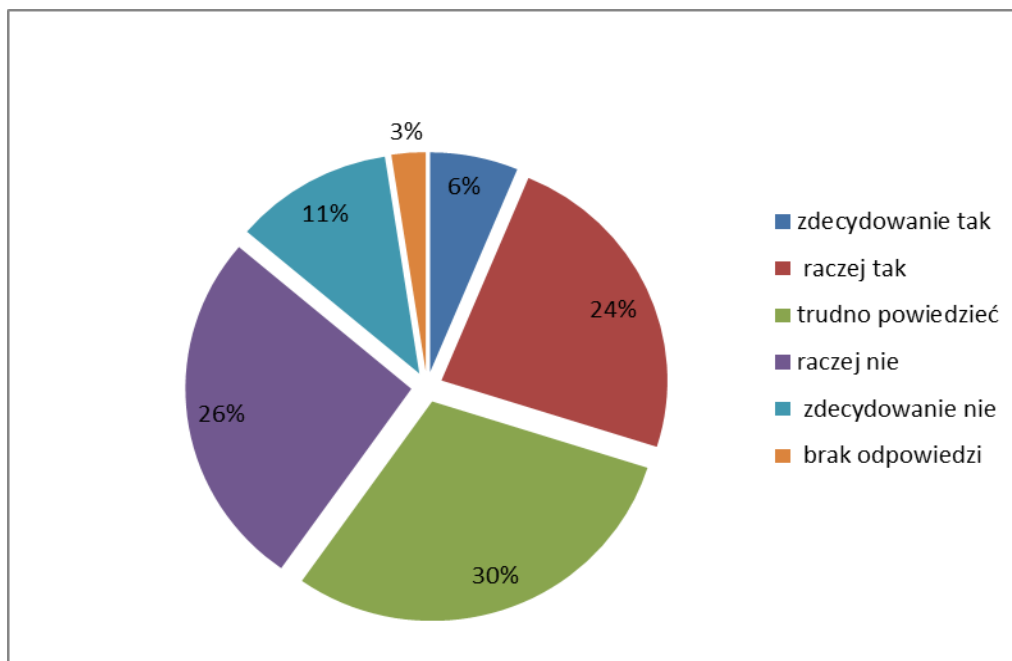
Dalszym uzupełnieniem sprawdzania „kompetencji obywatelskich” mieszkańców województwa świętokrzyskiego było pytanie o liczbę radnych w samorządach lokalnych. Kwestia ta zostanie przedstawiona w odniesieniu do gmin wiejskich i miasta Kielce, jak przykładów najbardziej oczywistych i czytelnych. Warto przypomnieć, że wyborcy wybierają 15 radnych w gminach do 20 000 mieszkańców, natomiast w Kielcach jest wybranych 25 radnych, gdyż jest to gmina do 200 000 mieszkańców. W gminach wiejskich tylko jedna piąta respondentów trafnie określiła liczbę radnych, natomiast w Kielcach tylko niemal 30% badanych dobrze odpowiedziało na to pytanie. Warto przy tym zaznaczyć, że znaczna część zapytanych wybrała odpowiedź „nie wiem”; w Kielcach takich osób było 52,2%.

Wszystko to razem daje dość smutny obraz tego co wiedzą, a co powinni wiedzieć obywatele. Widocznie ponad dwadzieścia lat demokracji i „bycia u siebie” to jeszcze zbyt krótki okres, aby jeśli nie wszystkich, to chociaż większość przekonać, że sprawy publiczne i uczestnictwo w takiej przestrzeni społecznej polega ważnej wzajemności.

Obywatel ma prawa i otrzymuje określone dobra (jakkolwiek nie zawsze takie i w takiej ilości, jak większość by oczekiwała), jest zarazem zobowiązany do dbałości o dobra wspólne i do świadomego wchodzenia w tę publiczną tkankę – powinności jednej strony powinny być zobowiązaniem dla drugiej. Co zatem myślą mieszkańcy województwa świętokrzyskiego o demokracji, w jakiej uczestniczą i która rozumieją na swój sposób.

Tabela 11. Czy zdaniem Pani/Pana demokracja jest najlepszą formą rządów?			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
<i>zdecydowanie tak</i>	22,8%	23,0%	22,8%
<i>raczej tak</i>	36,8%	38,7%	36,0%
<i>trudno powiedzieć</i>	18,9%	21,5%	17,6%
<i>raczej nie</i>	12,2%	9,6%	13,5%
<i>zdecydowanie nie</i>	7,6%	6,4%	8,2%
<i>brak odpowiedzi</i>	1,6%	0,9%	1,9%

Blisko 60% ankietowanych („zdecydowanie tak i raczej tak”) skłonnych było przyznać, że demokracja jest najlepszą formą rządów, przy czym mężczyźni byli nieznacznie liczniejszymi orędownikami takiego sprawowania władzy. Z drugiej strony aż niemal 20% (sumując „raczej nie i zdecydowanie nie”) uważa, że chętnie widziałoby inne formy sprawowania władzy, a dodatkowo jeszcze prawie drugie tyle nie ma na ten temat zdania. Dowodzi to niskiej świadomości obywatelskiej, wszak demokracja i społeczeństwo obywatelskie są mocno skorelowane. Są tacy, którzy uważają, że rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż demokratyczne.



Rys. 13. Czy bywa tak, że rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż demokratyczne?

Takich osób, przekonanych o wyższości niedemokratycznych rządów, jest niestety aż 30% („zdecydowanie tak i raczej tak”), drugie tyle wybiera odpowiedź „trudno powiedzieć”. Pozytywnego i uspokajającego obrazu nie jest w tych okolicznościach zapewnić fakt, że na niedemokratyczne rządy nie wyraża zgody największa część respondentów. Co jest zatem ważne dla obywateli, co by wybrali, w zamian za demokratyczną formę rządów?

Tabela 12. Dla ludzi nie ma to znaczenia, czy rząd jest demokratyczny, czy niedemokratyczny, ważne, aby ludziom lepiej się żyło.			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
<i>zdecydowanie tak</i>	39,3%	32,6%	42,5%
<i>raczej tak</i>	35,9%	40,4%	33,8%
<i>trudno powiedzieć</i>	9,3%	12,5%	7,8%
<i>raczej nie</i>	10,2%	9,9%	10,4%
<i>zdecydowanie nie</i>	4,1%	4,4%	4,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	1,1%	0,3%	1,5%

Gdyby ludzie mogli wybierać, chcieliby mieć lepsze życie bez względu na formę sprawowania władzy. To dość smutne, zwłaszcza, że ku takiemu pogładowi skłania się aż 76,2% mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Przeciwnych temu jest tylko 14,3% badanych i dla nich demokracja jest wartością autoteliczną, ważną sama dla siebie i taką, którą trzeba bronić bezwarunkowo.

Jeśli chodzi o komponent behawioralny postaw obywatelskich, zapytano respondentów o ich indywidualne, własne działania i wysiłki, podejmowane w celu rozwiązania jakiegoś lokalnego problemu.

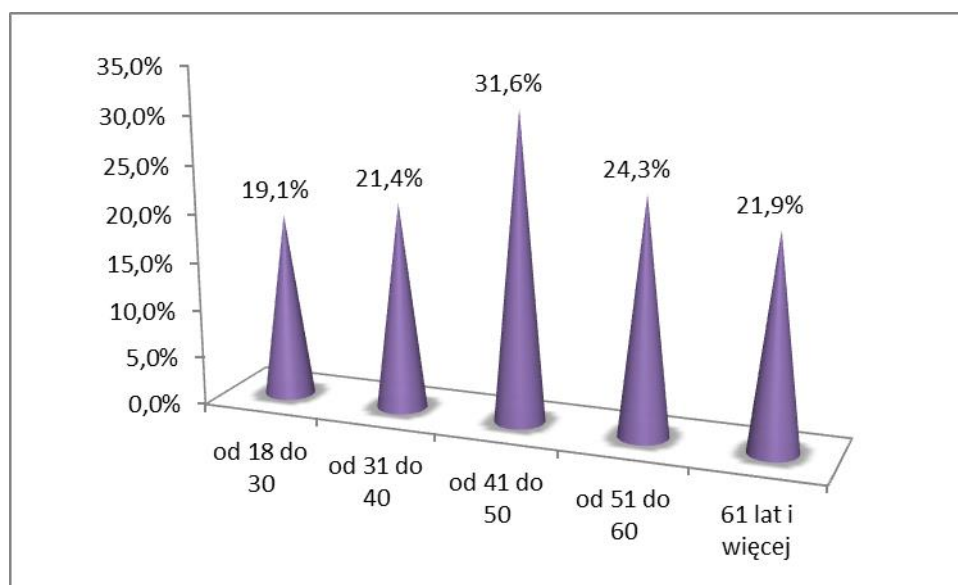
Tabela 13. Działania własne podejmowane w ciągu ostatniego roku, aby rozwiązać jakiś lokalny problem.					
	od 18 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	61 lat i więcej
<i>tak</i>	14,2%	20,5%	20,7%	20,1%	19,5%
<i>nie</i>	85,2%	79,1%	78,5%	79,9%	80,5%
<i>nie wiem / nie pamiętam</i>	0,0%	0,5%	0,0%	0,0%	0,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,5%	0,0%	0,8%	0,0%	0,0%

Ogólnie można oszacować, że około 1/5 mieszkańców deklaruje swoje osobiste wysiłki i zaangażowanie w sprawy publiczne. Jak widać z tabeli powyżej najmniej aktywni w tym wypadku są najmłodszy respondenci i ten fakt nie wróży dobrze kondycji społeczeństwa obywatelskiego w regionie. Przedstawiciele pozostałych kategorii są w podobnym stopniu uaktywnieni, jeśli wymienione wskaźniki mają coś wspólnego z aktywnością.

Tabela 14. Działania podejmowane z innymi w ciągu ostatniego roku, aby załatwić jakąś sprawę lub rozwiązać problem.					
	od 18 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	61 lat i więcej
<i>tak</i>	30,1%	32,1%	34,2%	29,4%	27,0%
<i>nie</i>	68,9%	67,9%	64,6%	70,1%	72,1%
<i>nie wiem / nie pamiętam</i>	1,1%	0,0%	0,4%	0,0%	0,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,8%	0,5%	0,9%

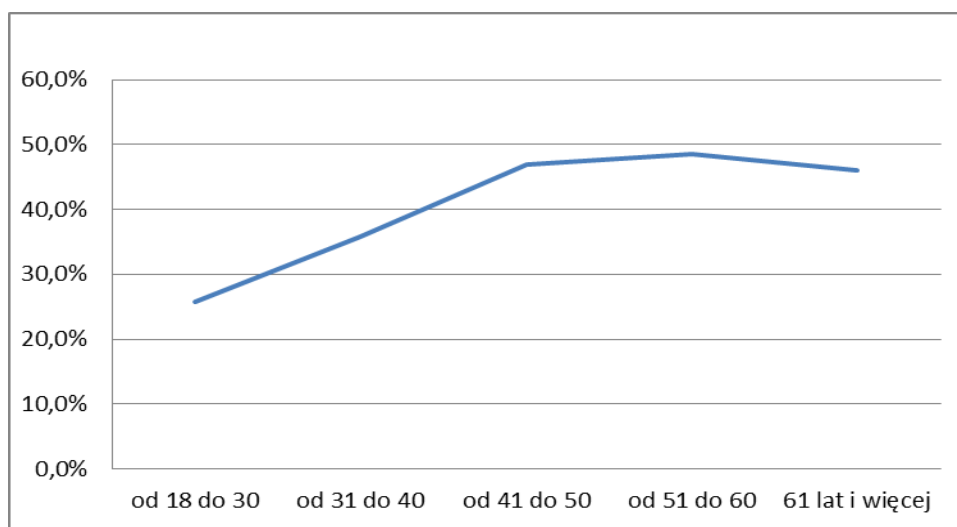
Zapytano respondentów także o ich ocenę swojego uczestnictwa w zbiorowych działaniach, w celu załatwienia jakiejś sprawy lub rozwiązania problemu. W takim społecznym otoczeniu już nawet ponad 30% mieszkańców województwa świętokrzyskiego dostrzega swe uczestnictwo, przy czym najbardziej aktywne są osoby w wieku między 41 a 50 lat. Najmniej udzielają się osoby po 61 roku życia a zważywszy na fakt, że takich osób stale będzie przybywać, należy już obecnie szukać przemyślanych sposobów, aby najstarszych obywateli uaktywnić.

Takim sposobem może być działalność w jakiejś organizacji, stowarzyszeniu, fundacji itp. Oto jak tę działalność deklarują przedstawiciele poszczególnych kategorii społecznych wyróżnionych w badaniu.



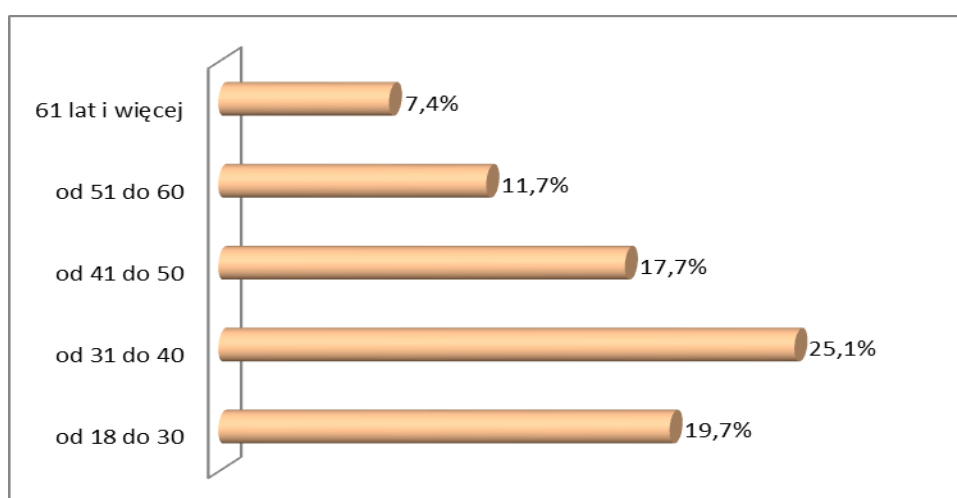
Rys. 14. Czas poświęcony na działania w jakiejś organizacji, stowarzyszeniu, klubie, komitecie, związku, grupie sąsiedzkiej (potwierdzenie).

Ogólnie rzecz ujmując prawie ¼ mieszkańców województwa świętokrzyskiego deklaruje współpracę z organizacjami pozarządowymi, przy czym nie chodziło tylko o podmioty formalnie zarejestrowane, ale także te działające nieformalnie. Tu znów największą aktywność deklarowały osoby w wieku między 41 a 50 lat. W najmniejszym stopniu taką działalność deklarowali najmłodszy respondenci. Programy aktywizacji obywatelskiej – już teraz to jaskrawo widać – powinny być adresowane przede wszystkim do dwóch skrajnych kategorii wiekowych: najmłodszych i najstarszych.



Rys. 15. Uczestnictwo w spotkaniu dotyczącym miejscowości, okolicy, itp.

Stosunkowo najlepiej przedstawia się sytuację uczestnictwa w życiu publicznym, jeśli chodzi o spotkania dotyczące miejscowości, okolicy, czyli najbliższej usytuowanej przestrzeni. Ogółem ponad 40% badanych odnotowało swój udział w takich spotkaniach, a najbardziej aktywnie widzą się w tym względzie respondenci od 51 do 60 roku życia. Problemy swojej miejscowości i najbliższej przestrzeni są, jak widać, najlepszym spoiwem społecznej aktywności i powinno się tę konkluzję wykorzystać.



Rys. 16. Uczestnictwo w jakimś proteście lub podpisanie jakiejś petycji czy apelu.

Dobrym wskaźnikiem zaangażowania społecznego jest udział mieszkańców w różnego rodzaju protestach, podpisywanie petycji i tego typu doraźne działania. Okazji ku temu jest co prawda może mniej niż kiedyś, ale i tak na pewno są. Ogólnie ponad 16% zadeklarowało takie uczestnictwo, przy czym najbardziej aktywni okazali

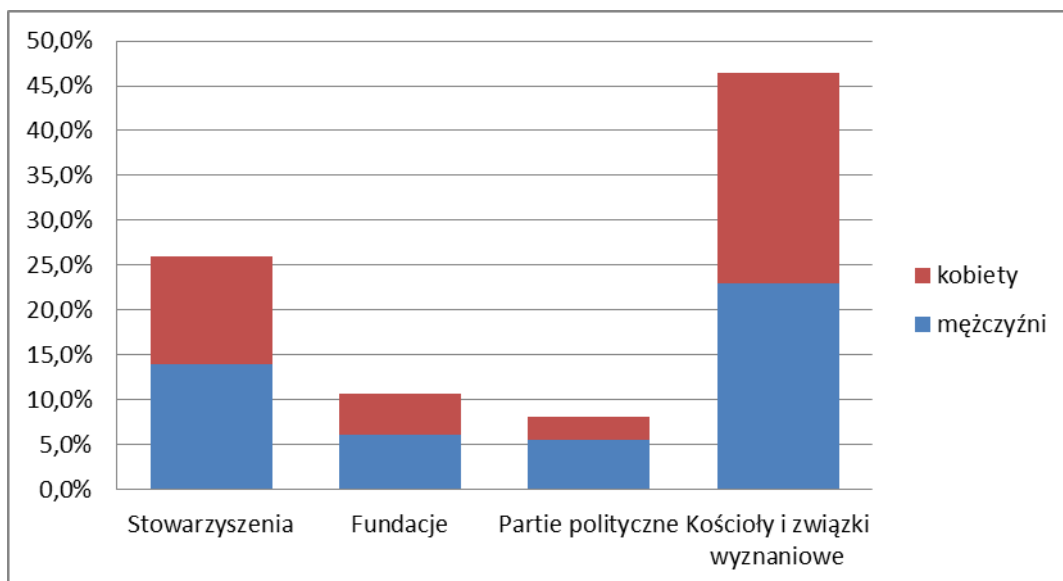
się respondenci w wieku od 31 do 40 lat (25,1%), najmniej w wieku 61 lat i więcej (7,4%).

Tabela 15. Kontaktowanie się z mediami (radiem, gazetą, telewizją) w jakiejś ważnej lokalnie sprawie.					
	od 18 do 30	od 31 do 40	od 41 do 50	od 51 do 60	61 lat i więcej
<i>tak</i>	6,0%	6,5%	6,3%	4,7%	2,8%
<i>nie</i>	94,0%	93,5%	92,8%	94,4%	96,3%
<i>nie wiem / nie pamiętam</i>	0,0%	0,0%	0,4%	0,5%	0,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,0%	0,0%	0,4%	0,5%	0,9%

Najmniej wykorzystywanym sposobem uzewnętrzniania swoich postaw obywatelskich i namiastką rzeczywistego działania okazało się kontaktowanie obywateli z mediami w jakiejś ważnej lokalnie sprawie. Ogólnie taką formę działania przyjmowało 5,3% respondentów, przy czym kobiety były w tym prawie dwa razy bardziej aktywne niż mężczyźni. Bardzo słabo w tej formie aktywności uczestniczyli najstarsi mieszkańcy województwa świętokrzyskiego (tylko 2,8%).

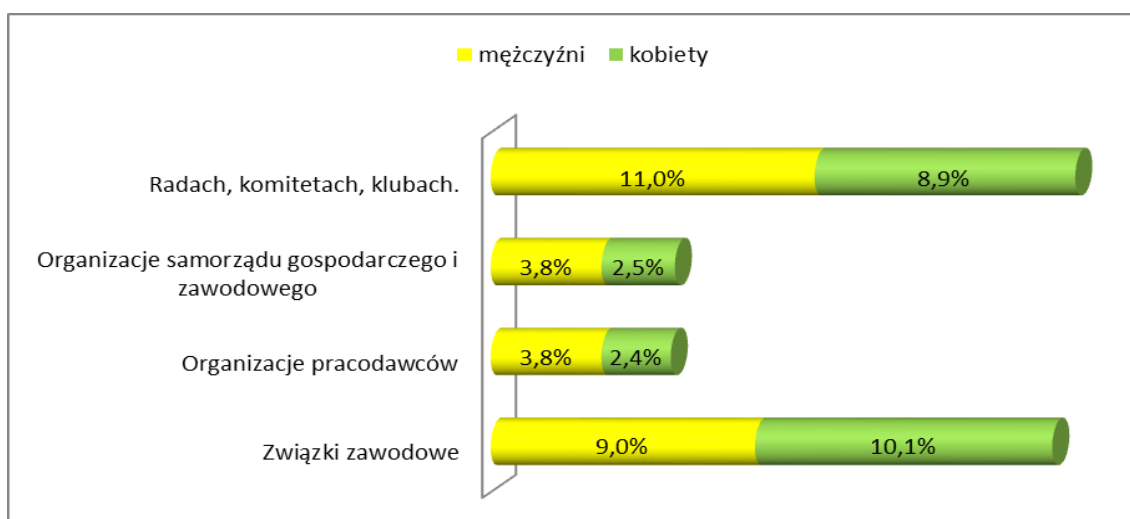
Dane z dwóch ostatnich tabel świadczą o tym, że ciągle jeszcze ta forma aktywności oraz swoistej kontroli społecznej jest odrzucana przez członków społeczności lokalnych. Być może źle to się kojarzy z donosicielstwem, choć z drugiej strony rzeczywista i tradycyjna kontrola społeczna w środowisku zamieszkania jest tak nieskuteczna, że potrzeba nowej, bardziej adekwatnej do współczesnych okoliczności. Na pewno można byłoby zaradzić wielu niedogodnościom i nawet patologiom, gdyby społeczna ingerencja była wyraźniejsza i bardziej nieuchronna.

Zapytano również respondentów wprost o deklaracje odnośnie ich udziału w organizacjach obywatelskich, takich jak stowarzyszenia, fundacje, organizacje kościelne, partie polityczne oraz w organizacjach społecznych, takich jak komitety, rady, organizacje samorządu gospodarczego, organizacje pracodawców czy związki zawodowe. Dane z badań przedstawiają poniższe wykresy.



Rys. 17. Udział w różnych formach działalności obywatelskiej.

Uzyskane dane potwierdzają niski udział mieszkańców województwa świętokrzyskiego we wszelkiego rodzaju formach działalności obywatelskiej. Jedynie organizacje kościelne i innych związków wyznaniowych potrafią skupić znaczącą liczbę członków. Ciągłe jednak ludzie nie dostrzegają związku realizacji własnych zamiarów z celami stowarzyszeń, fundacji i tego typu organizacji obywatelskich. Ciągłe jeszcze pokutuje powszechne mniemanie, że ludzie angażujący się w życie obywatelskie robią to dla własnej kariery (64,3%), „aby dorwać się do władzy” (63,6%) lub żeby załatwić coś dla siebie (63,7%).



Rys. 18. Udział w organizacjach społecznych.

Jeszcze gorzej wygląda udział respondentów w organizacjach społecznych. Przeciętnie najwyżej 10% z nas uczestniczy w jakichś formach zorganizowanego życia społecznego. Możliwości jest bardzo wiele, jednak przeważa ciągle postawa przemożnego familializmu, czyli skupiania się tylko na swoich osobistych relacjach rodzinnych i jednocześnie zamykanie na relacje społeczne (może poza wąskim i stałym gronem znajomych). Jest to powszechny problem nieumiejętności utrzymywania szerszych kontaktów społecznych i niskiego kapitału społecznego Polaków w ogóle.

Udział w wyborach jako przejaw uczestnictwa w życiu publicznym

Jako wskaźnik postaw obywatelskich i ogólnie uczestnictwa w życiu publicznym podaje się bardzo często w literaturze udział w wyborach do organów przedstawicielskich różnego szczebla. Jest to o tyle dobry wskaźnik, gdyż obok bardzo precyzyjnych danych z Państwowej Komisji Wyborczej, można o tę kwestię zapytać samych respondentów i porównać uzyskane wskaźniki. Tak też uczyniono w niniejszych badaniach

Tabela 16. Udział w ostatnich wyborach Prezydenckich 2010			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
<i>tak</i>	85,2%	84,3%	85,6%
<i>nie</i>	12,8%	14,0%	12,2%
<i>nie wiem / nie pamiętam</i>	1,5%	0,6%	1,9%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,6%	1,2%	0,3%

Jak widać w powyższej tabeli 85,2% respondentów odpowiedziało twierdząco na pytanie o udział w ostatnich wyborach Prezydenckich. Oficjalne dane PKW wskazują jednak, że takich osób w województwie świętokrzyskim było 52,8%. Różnica wynosi zatem 32,4% i taka część mieszkańców zdaje sobie sprawę z zasadności uczestniczenia w tej formie obywatelskiego życia, lecz nie bierze udziału z sobie wiadomych powodów. Pomijając konkretne powody absencji warto zwrócić uwagę na sam fakt, że

deklarowanie uczestnictwa w wyborach oznaczać może przede wszystkim to, że takie osoby zdają sobie sprawę z obowiązku głosowania.

Tabela 17. Udział w ostatnich wyborach Parlamentarnych 2011			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
<i>tak</i>	78,4%	79,7%	77,8%
<i>nie</i>	18,1%	18,3%	18,1%
<i>nie wiem / nie pamiętam</i>	3,0%	0,9%	4,0%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,5%	1,2%	0,1%

Udział w wyborach Parlamentarnych 2011 roku wzięło wg PKW 43,74% mieszkańców województwa świętokrzyskiego; w badaniach uzyskano wskaźnik 78,4%. Znow zapewne, tak jak w przypadku wyborów Prezydenta RP, odezwało się poczucie powinności nie rzeczywiste uczestnictwo.

Tabela 18. Udział w ostatnich wyborach samorządowych			
	ogółem	mężczyźni	kobiety
<i>tak</i>	78,3%	80,2%	77,4%
<i>nie</i>	17,5%	16,6%	17,9%
<i>nie wiem / nie pamiętam</i>	3,9%	2,3%	4,6%
<i>brak odpowiedzi</i>	0,4%	0,9%	0,1%

Niezwykle zbliżone dane jak w pytaniu o udział w wyborach Parlamentarnych uzyskano pytając respondentów o ich udział w wyborach samorządowych. Według PKW w województwie świętokrzyskim w tych wyborach wzięło udział 53,6% uprawnionych do głosowania i był to najwyższy wskaźnik w Polsce. W badaniach swój udział zadeklarowało już o 24,7% więcej osób.

Ogólnie trzeba podkreślić znacznie wyższe deklaracje udziału we wszelkich wyborach niż to ma faktycznie miejsce. Można zaryzykować twierdzenie, że nie jest to

forma samooszukiwania się, ale przyznanie do braku właściwej decyzji. Respondenci być może poszliby na wybory, ale nie są w stanie podjąć (z określonych powodów) zadowalającej dla siebie decyzji wyborczej i stąd takie różnice między faktycznym udziałem a świadomością powinności wyrażoną w niniejszych badaniach.

Wnioski

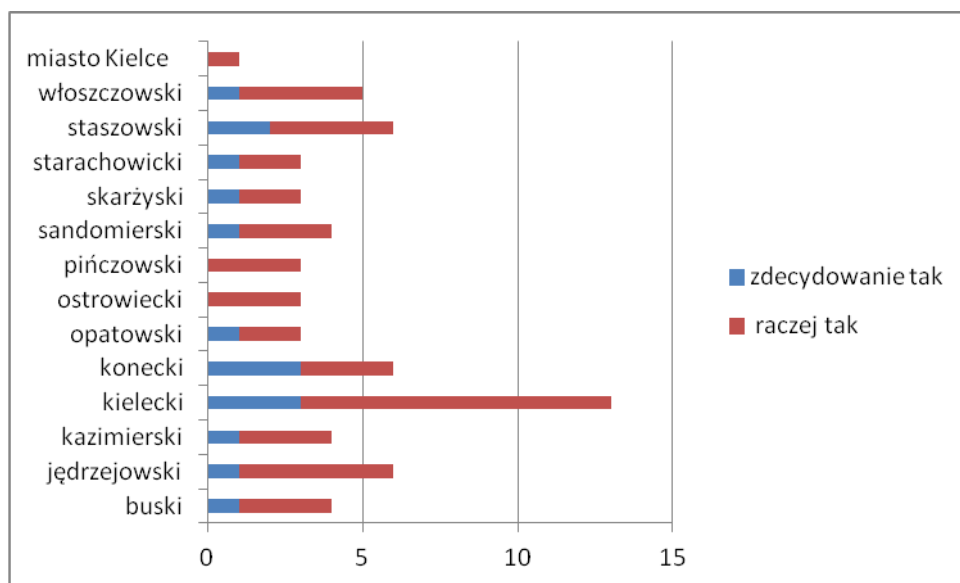
1. Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego są niezwykle zdystansowani wobec siebie. Strategia w kontaktach interpersonalnych nakazuje ciągłą ostrożność i można przypuszczać, że nie wynika ona tylko z osobistych doświadczeń, ale z wszechogarniającego przekazu społecznego. Podobnie wskazywali przedstawiciele wszystkich uwzględnianych w badaniach kategorii wiekowych, co oznacza – można postawić hipotezę – powszechną socjalizację do nieufności.
2. W podobnym stopniu jak ostrożni są mieszkańcy województwa świętokrzyskiego w relacjach z innymi, jednocześnie ta samo są zadowoleni z zamieszkiwania w swojej miejscowości. To jaskrawa sprzeczność, albowiem trudno akceptować swoje miejsce bez akceptacji ludzi żyjących wokół.
3. Najniższy poziom zaufania deklarują respondenci w powiecie: opatowskim 62,5%, włoszczowskim 52,5%. W wielu innych powiatach ten wskaźnik zbliża się do 50%.
4. Aby rozwijać społeczeństwo obywatelskie i wzmacniać kapitał społeczny, trzeba likwidować bariery między ludźmi, zmniejszać dystans społeczny, eliminować przypadki lekceważenia i zwykłego oszukiwania obywateli.
5. Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego mają bardzo słabą wiedzę obywatelską – przekonani są w większości, że samorządy „niższego” szczebla podlegają tym z „wyższego” szczebla, nie wiedzą najczęściej ilu radnych liczy rada w ich gminach czy miastach.
6. O niskiej świadomości obywatelskiej mieszkańców województwa świętokrzyskiego świadczy również to, że są liczni tacy, którzy uważają, że rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż demokratyczne a warunkiem społeczeństwa obywatelskie jest rozwinięta demokracja.

7. Byt określa stosunek do demokracji – gdyby ludzie mogli wybierać, chcieliby mieć lepsze życie bez względu na formę sprawowania władzy. Ku takiemu pogładowi skłania się aż ponad trzy czwarte mieszkańców województwa świętokrzyskiego
8. Najmniej aktywni obywatelsko są najmłodszy respondenci i ten fakt nie wróży dobrze kondycji społeczeństwa obywatelskiego w regionie. Mimo, że około 1/5 mieszkańców deklaruje swoje osobiste wysiłki i zaangażowanie w sprawy publiczne, to młodych w tym gronie jest tylko 14%.
9. Programy aktywizacji obywatelskiej powinny być adresowane przede wszystkim do dwóch skrajnych kategorii wiekowych: najmłodszych i najstarszych, gdyż takie osoby należą do tych mieszkańców województwa świętokrzyskiego, którzy najrzadziej deklarują współpracę z organizacjami pozarządowymi, przy czym nie chodziło tylko o podmioty formalnie zarejestrowane, ale także te działające nieformalnie.
10. Ludzie nie dostrzegają jeszcze związku realizacji własnych zamiarów z celami organizacji obywatelskich (stowarzyszeń, fundacji itp.). Ciągłe jeszcze powszechne jest mniemanie, że ludzie angażujący się w życie obywatelskie robią to dla własnej kariery (64,3%), „aby dorwać się do władzy” (63,6%) lub żeby załatwić coś dla siebie (63,7%).
11. Bardzo niekorzystnie przedstawia się udział mieszkańców województwa świętokrzyskiego w organizacjach społecznych. Przeciętnie najwyżej 10% z nich uczestniczy w jakichś formach zorganizowanego życia społecznego.
12. Mieszkańcy województwa świętokrzyskiego znacznie częściej deklarują udziału we wszelkich wyborach niż to ma faktycznie miejsce (od 24% - 36% zależnie od rodzaju wyborów).

Wyniki ankiety telefonicznej z Ośrodkami Pomocy Społecznej

W wyniku ankiety telefonicznej przeprowadzono rozmowy ze 102 kierownikami Ośrodków Pomocy Społecznej w województwie świętokrzyskim, a zatem należy uznać to badanie jako pełne.

Celem pierwszego pytania było określenie udziału OPS w różnych formach działalności obywatelskiej. Ogólnie ok. 65 % badanych uznało, że ośrodki pomocy społecznej w województwie świętokrzyskim mają udział w działalności stowarzyszeń. W przypadku takich form działalności obywatelskiej, jak: fundacje, rady, komitety, kluby, organizacje pracodawców, organizacje samorządu gospodarczego i zawodowego większość respondentów uznała, że ośrodki pomocy społecznej w województwie świętokrzyskim nie mają istotnego udziału oraz nie mają go wcale. Wśród powiatów istotnie w swych opiniach odbiega od reszty przedstawiciel struktury kieleckiej (ale nie Kielc).



Rys. 19. Ważność spraw lokalnych w stosunku do spraw ogólnopolskich.

Kolejne zagadnienie dotyczyło świadomościowej oceny dotyczącej wagi spraw lokalnych w stosunku do spraw ogólnopolskich. Respondentów poproszono o ocenę czy „sprawy lokalne są ważniejsze niż te ogólnopolskie?”. Ponad 60 % ogółu badanych uznało, że zdecydowanie i raczej tak sprawy lokalne są ważniejsze niż te ogólnopolskie. Przeciwnego zdania było ok. 17 % respondentów. Należy odnotować też, iż co piąty respondent nie wiedział jak odpowiedzieć na to pytani.

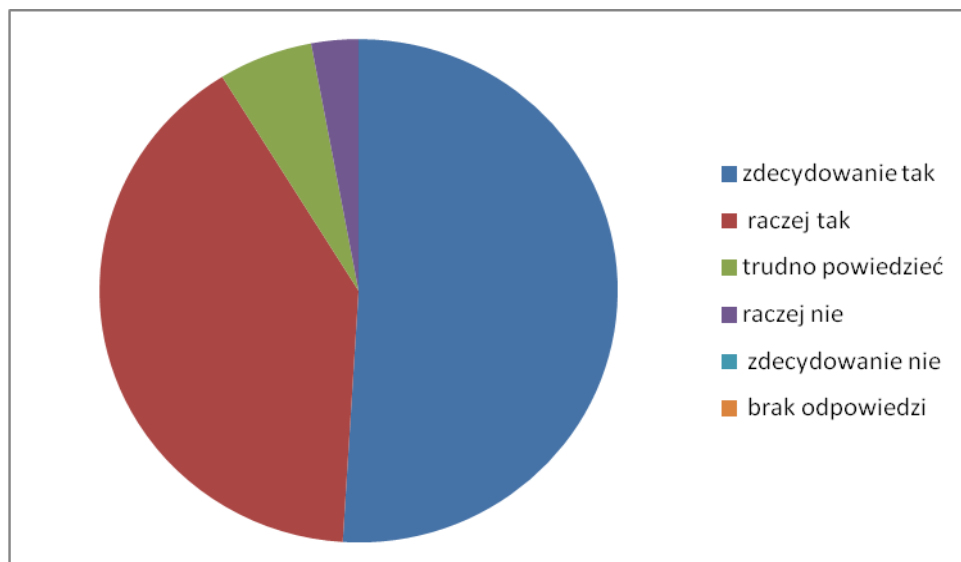
Kolejne pytanie dotyczyło partycypacji obywatelskiej i jej uwarunkowań. Na pytanie „Dlaczego ludzie angażują się w działalność społeczną?” badani odpowiadali stosownie do opcji: bo mają taką potrzebę, bo chcą coś dobrego wspólnie zrobić, bo chcą się pokazać publicznie, bo chcą się „dorwać” do władzy, bo chcą, przede wszystkim coś załatwić dla siebie. Odpowiadając na każdą z opcji mieli do wyboru opcje odpowiedzi: zdecydowanie tak, raczej tak, trudno powiedzieć, raczej nie, zdecydowanie nie, brak odpowiedzi.

Z pierwszą z możliwości – „bo mają taką potrzebę”, zgodziło się (wybierając opcję zdecydowanie tak i raczej tak) ponad 80 % respondentów. Przeciwnego zdania było poniżej 4 % respondentów. Następny z możliwych wyborów odpowiedzi odnośnie motywów angażowania się w działalność społeczną dotyczył działań wspólnotowych (tj. „bo chcą coś dobrego wspólnie zrobić”). Zgadzało się z tą odpowiedzią w różnym stopniu (zdecydowanie tak i raczej tak) ponad 95 % respondentów z ośrodków pomocy społecznej.

Kolejna odpowiedź wiązała się z motywami osobistych korzyści (bo chcą się pokazać publicznie). I tak za taką opcją opowiedziało się ok. 45 % ogółu badanych, a przeciwnego zdania było ponad 25 %. Czwartym rodzajem odpowiedzi był stwierdzenie również wskazujące indywidualne korzyści angażujących się w działalność społeczną tj. że „chcą oni dorwać się do władzy”. Za taką opcją opowiedziało się ok. 21 % respondentów, a przeciwnego zdania było ok. 35 % badanych. Najczęściej indagowani kierownicy ośrodków pomocy społecznej w tej opcji wyboru nie mieli zdania (ok.43 %).

Ostatni z wariantów odpowiedzi jeszcze wyraźniej wskazywał indywidualne zyski z działalności społecznej i zamknął się sformułowaniem „bo chcą, przede wszystkim coś załatwić dla siebie”. Ten rodzaj raczej i zdecydowanie wybrało ok. 25 % respondentów, a przeciwnego zdania było ok. 35 % badanych. Najczęściej indagowani kierownicy ośrodków pomocy społecznej w tej opcji wyboru nie mieli zdania (ok.40 %).

Kolejne kwestie dotyczyły już zaufania w relacjach społecznych. Dla funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego i kapitału społecznego jest to cecha niezbywalna i zarazem ważny wskaźnik, opisujący relacje społeczne w konkretnych środowiskach.



Rys. 20. Zaufanie w relacjach społecznych.

Następne pytanie wiązało się z odpowiedzią dotyczącą ostrożności w kontaktach z innymi ludźmi. Na pytanie „Czy sądzi Pan/i, że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy za wiele?” Zdecydowanie tak wybrało 51 % respondentów, a raczej tak 41%. A zatem łącznie odpowiedź pozytywną na to trudne pytanie udzieliło ok. 92 % ogółu respondentów. Nie wiedziało jak na tak postawione pytanie odpowiedzieć ok. 6% respondentów. Potwierdza się niezwykle niski poziom zaufania między ludźmi w woj. świętokrzyskim i jest to tym bardziej niepokojące, że dotyczy osób, którym spora część populacji „musi” ufać, gdyż są reprezentantami władzy samorządowej. Poza tym, jest to proste przeniesienie i rozprzestrzenienie socjalizacji braku zaufania.

Tabela 19. Zaufanie do większości ludzi w najbliższym otoczeniu.

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	6	1	0	0	3	0	0	1
raczej tak	43	4	2	1	10	1	5	2
trudno powiedzieć	24	3	5	3	1	0	1	1
raczej nie	27	0	2	1	5	7	1	2
zdecydowanie nie	2	0	0	0	0	0	1	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	0	0	0	0	0	0	1
raczej tak	2	1	3	4	4	4	0
trudno powiedzieć	3	4	1	0	2	0	0
raczej nie	0	3	1	1	2	2	0
zdecydowanie nie	0	1	0	0	0	0	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

W kontynuacji tego zespołu pytań o kontakty z otoczeniem zapytano badaną populację kierowników OPS o to „Czy uważa Pan/i, że w najbliższym otoczeniu można ufać większości ludzi?” W odpowiedzi ok. 48 % respondentów uznało, że można ufać ludziom w najbliższym otoczeniu (raczej tak i zdecydowanie tak) a przeciwnego zdania było ok. 28 %. Ponownie ok. 24 % ogółu respondentów nie miało zdania. Są to wielkości dość wyraźnie odbiegające od wyników dla losowej próby mieszkańców woj. świętokrzyskiego.

Kolejne pytanie dotyczyło inicjatyw obywatelskich na terenie gminy, które miały łagodzić lub eliminować lokalne problemy społeczne. Chodziło tu przy tym o całkowicie spontaniczne inicjatywy społeczne.

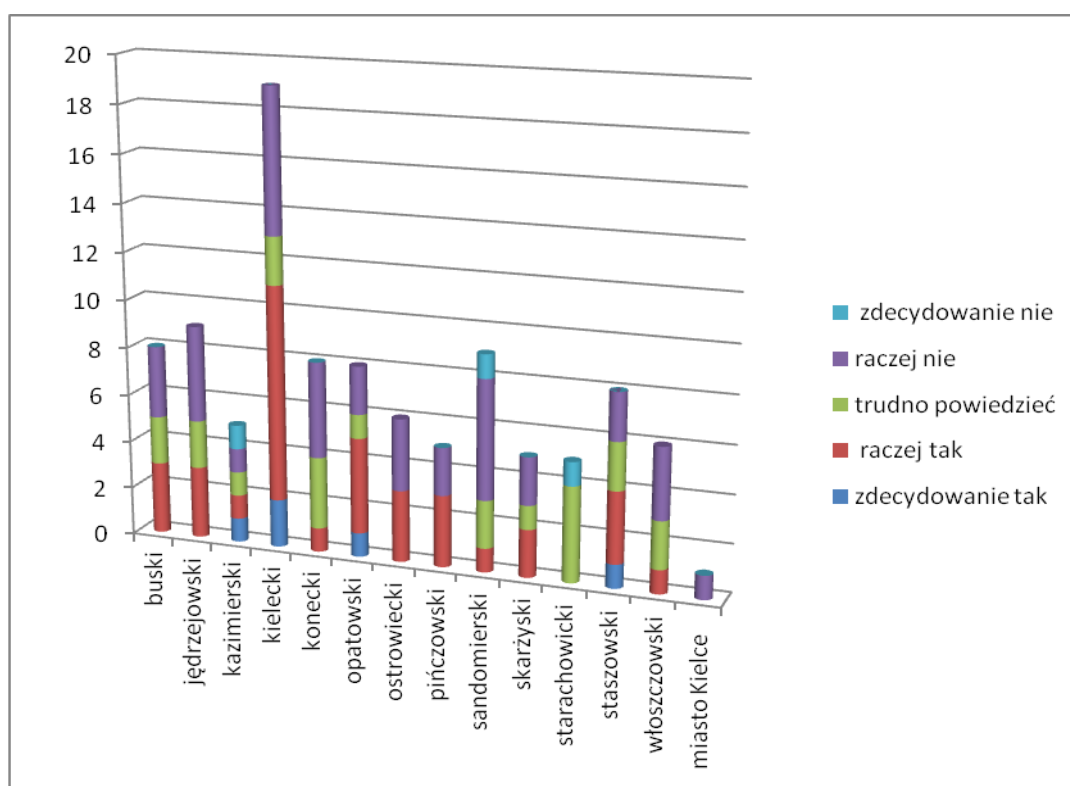
Tabela 20. Inicjatywy oddolne, służące zaspokajaniu potrzeb obywateli oraz łagodzeniu i/lub eliminowaniu problemów społecznych.

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	19	2	0	2	7	0	1	0
raczej tak	44	2	2	1	9	2	5	5
trudno powiedzieć	10	1	4	0	1	1	1	0
raczej nie	25	3	3	2	2	4	1	1
zdecydowanie nie	4	0	0	0	0	1	0	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	0	2	3	0	2	0	0
raczej tak	4	2	1	2	4	4	1
trudno powiedzieć	0	0	0	2	0	0	0
raczej nie	1	3	1	1	2	1	0
zdecydowanie nie	0	2	0	0	0	1	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Na pytanie „Czy na terenie gminy/miasta są inicjatywy oddolne, służące zaspokajaniu potrzeb obywateli oraz łagodzeniu i/lub eliminowaniu problemów społecznych?” ok. 62 % respondentów odpowiedziało twierdząco (zdecydowanie tak i raczej tak). Negatywne odpowiedzi wskazało ok. 28 %.

W pytaniu siódmym poproszono respondentów o wypowiedź odnośnie poczucia wspólnoty i współodpowiedzialności za bezpieczeństwo socjalne mieszkańców.



Rys. 21. Opinie na temat stwierdzenia postawy współodpowiedzialności za bezpieczeństwo socjalne wśród mieszkańców.

W odpowiedzi na pytanie „Czy da się zauważyć na terenie gminy/miasta postawę współodpowiedzialności za bezpieczeństwo socjalne wśród mieszkańców?” ok. 38 % respondentów uznało, że tak (zdecydowanie tak i raczej tak). Większość respondentów wskazała jednak, że w ich gminach nie dało się zaobserwować tego typu postaw obywatelskich, co wskazało ok. 40 % ich ogółu (zdecydowanie nie i raczej nie). Nie miało zdania ok. 25 % biorących udział w badaniu reprezentantów OPS w województwie świętokrzyskim.

Następne pytanie dotyczyło oceny wrażliwości mieszkańców powiatów województwa świętokrzyskiego na potrzeby innych potrzebujących członków swojej społeczności lokalnej.

Tabela 21. Zauważalna postawa wrażliwości na potrzeby tych mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia.

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	6	1	0	1	0	0	1	1
raczej tak	49	1	5	1	13	2	4	4
trudno powiedzieć	30	4	3	1	5	3	3	0
raczej nie	13	2	1	1	1	1	0	0
zdecydowanie nie	4	0	0	1	0	2	0	1
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	0	1	0	0	1	0	0
raczej tak	3	2	3	4	4	3	0
trudno powiedzieć	0	4	2	0	2	2	1
raczej nie	2	2	0	1	1	1	0
zdecydowanie nie	0	0	0	0	0	0	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Odpowiadając na pytanie „Czy da się zauważyć na terenie gminy/miasta postawę wrażliwości na potrzeby tych mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia?” ok. 53 % ogółu respondentów z OPS uznało, że taką wrażliwość można zaobserwować (zdecydowanie tak i raczej tak). Odmiennego zdania było ok. 17 % uczestników badań, a jednocześnie ok. 29 % nie było w stanie określić swojej opinii (trudno powiedzieć).

Kolejne pytanie dotyczyło oceny partycypacji OPS w życiu społecznym we współpracy z instytucjami publicznymi powiatów województwa świętokrzyskiego.

Tabela 22. Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami publicznymi?

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	52	4	5	4	10	4	2	5
raczej tak	21	2	1	0	2	3	2	0
trudno powiedzieć	2	0	0	0	0	1	0	0
raczej nie	19	1	3	1	5	0	2	0
zdecydowanie nie	8	1	0	0	2	0	2	1
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	2	4	2	2	2	5	1
raczej tak	3	1	3	0	3	1	0
trudno powiedzieć	0	0	0	1	0	0	0
raczej nie	0	2	0	2	3	0	0
zdecydowanie nie	0	2	0	0	0	0	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Odpowiadając na pytanie „Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami publicznymi?” ok. 71 % ogółu respondentów z OPS uznało, że takie partnerstwo rzeczywiście istnieje (zdecydowanie tak i raczej tak). Odmiennego zdania

było ok. 26 % uczestników badań, a jednocześnie ok. 2 % nie było w stanie określić swojej opinii (trudno powiedzieć).

Pytanie kolejne kontynuowało moduł oceny pracy OPS w środowisku i dotyczyło oceny partycypacji OPS w życiu społecznym we współpracy z instytucjami prywatnymi powiatów województwa świętokrzyskiego.

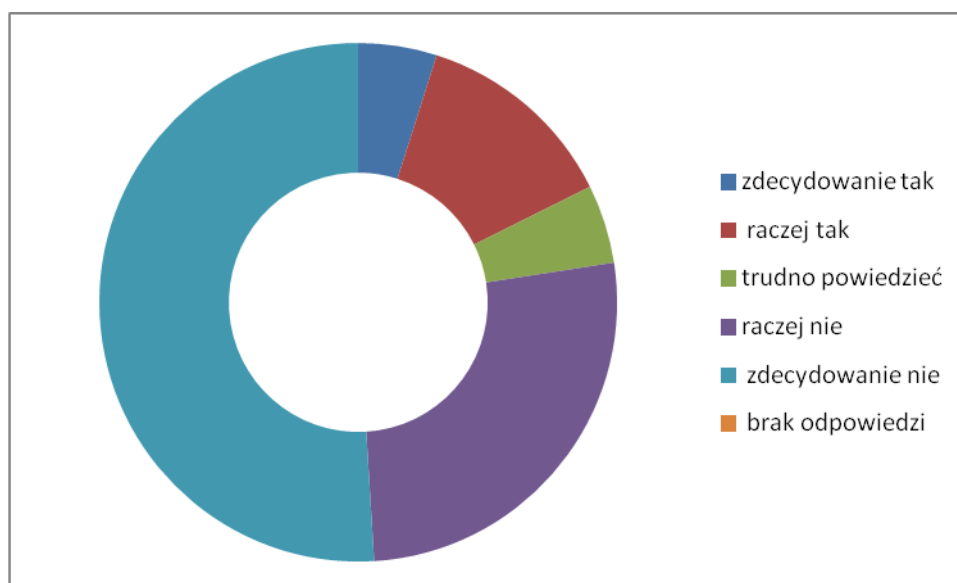
Tabela 23. Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami prywatnymi?

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	6	0	1	0	1	0	1	1
raczej tak	8	0	0	1	2	0	0	2
trudno powiedzieć	6	0	0	1	2	1	0	0
raczej nie	49	3	6	1	9	4	3	1
zdecydowanie nie	33	5	2	2	5	3	4	2
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	0	1	0	0	0	0	1
raczej tak	0	1	1	0	0	1	0
trudno powiedzieć	0	0	1	0	1	0	0
raczej nie	3	3	3	3	6	4	0
zdecydowanie nie	2	4	0	2	1	1	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Odpowiadając na pytanie „Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami prywatnymi” ok. 83 % uczestników badań uznało, że takie partnerstwo w rzeczywistości nie istnieje (zdecydowanie nie i raczej nie). Odmiennego zdania było ok. 14 % ogółu respondentów z OPS, którzy uznali, że takie partnerstwo rzeczywiście istnieje (zdecydowanie tak i raczej tak).

Kolejne pytanie kontynuowało moduł oceny pracy i dotyczyło oceny partycypacji OPS w życiu społecznym we współpracy z grupami nieformalnymi, w powiatach województwa świętokrzyskiego.



Rys. 22. Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z grupami nieformalnymi?

Odpowiadając na pytanie „Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z grupami nieformalnymi?” ok. 77 % uczestników badań uznało, że taka współpraca nie istnieje (zdecydowanie nie i raczej nie). Odmiennego zdania było ok. 18 % ogółu respondentów z OPS, którzy uznali, że taka współpraca istnieje (zdecydowanie tak i raczej tak).

Następna kwestia interesująca badaczy dotyczyła oceny wrażliwości mieszkańców powiatów województwa świętokrzyskiego na potrzeby innych potrzebujących członków tej społeczności lokalnej.

Tabela 24. Uczestnictwo pracowników OPS w lokalnych organizacjach pozarządowych.

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	18	2	1	1	4	0	1	3
raczej tak	23	0	0	2	6	2	2	1
trudno powiedzieć	9	1	1	0	1	2	0	1
raczej nie	31	4	4	2	6	3	1	1

zdecydowanie nie	21	1	3	0	2	1	4	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	1	0	0	0	3	1	1
raczej tak	0	0	4	2	1	3	0
trudno powiedzieć	0	1	0	2	0	0	0
raczej nie	1	5	1	1	1	1	0
zdecydowanie nie	3	3	0	0	3	1	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Odpowiadając na pytanie „Czy pracownicy OPS uczestniczą czynnie w lokalnych organizacjach pozarządowych?” ok. 51 % ogółu respondentów z OPS uznało, że takiej aktywności pracowników nie można zaobserwować (zdecydowanie nie i raczej nie). Pozytywnie na ten temat wypowiedziało się ok. 40 % uczestników badań. Świadczy to o tym, że pracownicy OPS i tak czterokrotnie częściej niż przeciętni mieszkańcy woj. świętokrzyskiego należą do lokalnych organizacji pozarządowych. To często świadomi i oddani inicjatorzy działań i sprawni społecznicy.

Kolejne pytanie kontynuowało moduł oceny pracy dotyczyło oceny partycypacji OPS w życiu społecznym w powiatach województwa świętokrzyskiego.

Tabela 25. Organizacje pozarządowe (rady, komitety, stowarzyszenia, fundacje) lub partnerstwa, które powstały z inicjatywy kierownictwa OPS.

	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
zdecydowanie tak	12	0	1	0	2	0	2	1
raczej tak	4	0	0	0	2	0	0	1
trudno powiedzieć	4	0	0	0	1	0	0	1
raczej nie	20	1	1	2	7	4	1	0
zdecydowanie nie	62	7	7	3	7	4	5	3

brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0	0
-----------------	---	---	---	---	---	---	---	---

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
zdecydowanie tak	0	1	1	1	1	1	1
raczej tak	0	0	1	0	0	0	0
trudno powiedzieć	1	0	0	0	1	0	0
raczej nie	0	1	0	1	2	0	0
zdecydowanie nie	4	7	3	3	4	5	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Odpowiadając na pytanie „Czy są takie org. pozarządowe (rady, komitety, stowarzyszenia, fundacje) lub partnerstwa, które powstały z inicjatywy kierownictwa OPS?” ok. 80 % uczestników badań uznało, że takich faktów nie było (zdecydowanie nie i raczej nie). Odmiennego zdania było ok. 16 % ogółu respondentów z OPS, którzy uznali, że takie wydarzenia miały miejsce (zdecydowanie tak i raczej tak). Była to kluczowa kwestia interesująca badaczy – udział OPS-ów w kreowaniu organizacji obywatelskich okazał się nikły, chociaż można powiedzieć z drugiej strony, że OPS-y i tak mają ogrom zadań i trudno obarczać je jeszcze jednym i do tego bardzo złożonym i wymagającym specjalistycznej wiedzy.

Następne pytanie dotyczyło własnej aktywności respondentów w celu rozwiązania lokalnego problemu. Intencją pytania było sprawdzenie, na ile kierownicy OPS uczestniczą aktywnie w lokalnym życiu publicznym?

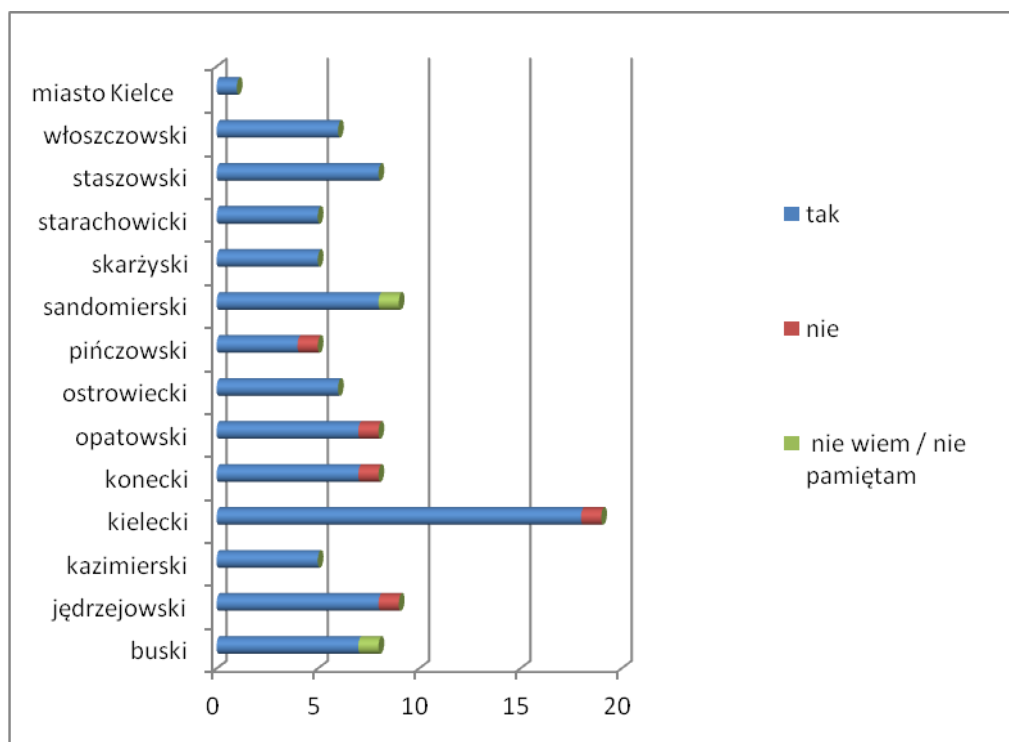
Tabela 26. Działania własne, podejmowane aby rozwiązać jakiś lokalny problem.								
	Ogółem	buski	jędrzejowski	kazimierski	kielecki	konecki	opatowski	ostrowiecki
tak	55	5	5	4	10	4	6	3
nie	30	2	3	1	6	3	0	0
nie wiem / nie pamiętam	16	1	1	0	3	1	1	3

brak odpowiedzi	1	0	0	0	0	0	1	0
-----------------	---	---	---	---	---	---	---	---

	pińczowski	sandomierski	skarżyski	starachowicki	staszowski	włoszczowski	miasto Kielce
tak	1	4	4	3	3	2	1
nie	3	4	1	1	4	2	0
nie wiem / nie pamiętam	1	1	0	1	1	2	0
brak odpowiedzi	0	0	0	0	0	0	0

Odpowiadając na pytanie „Czy w ciągu ostatniego roku podejmowała Pani/Pan działania własne, aby rozwiązać jakiś lokalny problem” ok. 54 % ogółu respondentów uznało, że taką aktywność rozwiązania lokalnego problemu podjęło. Nie podjęło takiej aktywności ok. 29 % uczestników badań, a jednocześnie ok. 16 % nie było w stanie określić odpowiedzi.

W kolejnym pytaniu przedstawiono dane, które dotyczyły aktywności własnej respondentów we współpracy z innymi osobami, czy grupami. Dane będą wskazywać, na ile kierownik OPS uczestniczy w rozwiązywaniu zbiorowym lokalnych problemów.



Rys. 23. Działania kierownika OPS wspólnie z innymi, aby załatwić jakąś sprawę lub rozwiązać problem.

Odpowiadając na pytanie „Czy w ciągu ostatniego roku podejmowała Pani/Pan jakieś działania wspólnie z innymi, aby rozwiązać jakąś sprawę lub rozwiązać problem?” ok. 93 % ogółu respondentów uznało, że tego typu aktywność rozwiązania lokalnego problemu podjęło. Nie podjęło takiej aktywności ok. 5 % ogółu uczestników badań.

Następne pytanie dotyczyło własnej aktywności lokalnej respondentów poprzez współpracę i udział w aktywności organizacji pozarządowej, stowarzyszenia, klubu, komitecie, związku, grupie sąsiedzkiej. Odpowiadając na pytanie „Czy poświęcał/a Pani/Pan czas na działania w jakiejś organizacji, stowarzyszeniu, klubie, komitecie, związku, grupie sąsiedzkiej” ok. 51 % nie poświęciło swojego czasu dla takiej aktywności. Angażując swój czas w tego typu aktywność działania podjęło ok. 43 % uczestników badań.

Kolejne zagadnienie dotyczyło aktywności organizacji pozarządowych. Uczestnicy badania byli pytani o to, czy w gminach województwa świętokrzyskiego istnieją takie organizacje pozarządowe, które rzeczywiście i istotnie wpływają na:

- 1) programy aktywności lokalnej. W tej kwestii ok. 42 % uczestników badania wskazało, że są takie organizacje pozarządowe. Dalsze 32 % odpowiedziało, że takich organizacji nie ma, a jedna czwarta z nich nie miała na ten temat wiedzy.
- 2) programy aktywizacji wolontariatu. Zaledwie ok. 16 % badanych przyznało, że w gminach województwa świętokrzyskiego są organizacje pozarządowe wspierające programy aktywizacji wolontariatu. Zaś 56 % z nich uważa, że takich organizacji w gminach województwa nie ma, a niespełna 30 % nie ma wiedzy w tej kwestii.
- 3) programy budowania grup samopomocowych. W tej kwestii ok. 18 % uczestników badania wskazało, że są organizacje pozarządowe, które wpływają na wskazane programy. Dalsze 50 % odpowiedziało, że takich organizacji nie ma, a ponad 30 % z nich nie miała na ten temat wiedzy.
- 4) programy wsparcia potrzebujących. Uczestnicy badań w 43 % swej zbiorowości przyznało, że w gminach województwa świętokrzyskiego są organizacje pozarządowe wpływające na budowanie programów wsparcia dla

potrzebujących. Nieznacznie mniej, czyli 41 % badanych uznało, że nie ma organizacji pozarządowych wpływających na programy wsparcia potrzebujących. Zaś 56 % z nich uważa, że takich organizacji w gminach województwa nie ma, a niespełna 30 % nie ma wiedzy w tej kwestii.

- 5) programy zabezpieczeń zdrowotnych. Zaledwie ok. 9 % badanych przyznało, że w gminach województwa świętokrzyskiego są organizacje pozarządowe wspierające programy zabezpieczeń zdrowotnych. Zaś 57 % z nich uważa, że takich organizacji w gminach województwa nie ma, a ok. 34 % nie ma wiedzy w tej kwestii.
- 6) programy podnoszące bezpieczeństwo. Uczestnicy badań w 20 % swej zbiorowości wskazali, że w gminach województwa świętokrzyskiego są organizacje pozarządowe wpływające na budowanie programów podnoszących bezpieczeństwo społeczności lokalnych. Dwukrotnie więcej, czyli 42 % badanych uznało, że nie ma organizacji pozarządowych wpływających na tego rodzaju programy. Zaś 37 % z nich nie ma wiedzy w tej kwestii.
- 7) programy interwencji kryzysowej, mediacji rodzinnej. Zaledwie ok. 20 % badanych przyznało, że w gminach województwa świętokrzyskiego są organizacje pozarządowe wspierające programy interwencji kryzysowej, mediacji rodzinnej. Z kolei blisko 56 % z nich uważa, że takich organizacji w gminach województwa nie ma, a ok. 23 % nie ma wiedzy w tej kwestii.
- 8) programy poradnictwa specjalistycznego. W tej kwestii ok. 20 % uczestników badania wskazało, że są organizacje pozarządowe, które wpływają na programy poradnictwa specjalistycznego. Jednak ok. 63 % odpowiedziało, że takich organizacji nie ma, a ponad 16 % z nich nie miała na ten temat wiedzy.

Kolejne pytanie dotyczyło funkcjonowania na terenie gmin województwa świętokrzyskiego, organizacji pozarządowych, które rzeczywiście organizują i finansują:

- 1) pomoc dzieciom zaniechanym. Realną działalność pomocową organizacji pozarządowych wskazało 35 % uczestników badania, ale 50 % z nich wskazało, że takie organizacje nie istnieją.

- 2) uczestnictwo dzieci w ośrodkach wsparcia, świetlicach i klubach. Blisko jedna czwarta uczestników badań wskazała, że w ich gminach dzieci uczestniczą w zajęciach organizowanych przez ośrodki wsparcia, świetlice czy kluby. Natomiast 67 % badanych nie odnotowała takich faktów.
- 3) uczestnictwo osób starszych w ośrodkach dziennego wsparcia, świetlicach i klubach. Ponad 22 % uczestników badań wskazuje, że osoby starsze mogą korzystać z pomocy i wsparcia ośrodków, świetlic czy klubów. A dalsze 57 % z nich wskazało, że na terenie ich gmin osoby starsze nie uczestniczą w formach wsparcia ośrodków wsparcia dziennego, świetlic czy klubów.
- 4) usługi wspierające osoby niepełnosprawne. W opinii 20,5 % uczestników badań osoby niepełnosprawne mogą znaleźć potrzebne dla siebie usługi na terenie swoich gmin. Dalszych 60% twierdzi, że nie ma takich usług na terenie ich gminy lub ich nie dostrzega – 18,5%. To oznacza, że w czterech na pięć gmin osoby niepełnosprawne nie mogą liczyć na specjalistyczne usługi zdrowotne, a można w tym względzie wykorzystać pielęgniarki, które dotyka redukcja zatrudnienia w dużych placówkach ochrony zdrowia, a w małych środowiskach ich wiedza i fachowość mogłyby być z pożytkiem wykorzystane.

Zostało też zadane pytanie odnoszące się do zagadnienia siły zaangażowania i charakteru aktywności obywatelskiej mieszkańców gminy/miasta. Uczestnicy badania byli pytani o to, „Co można powiedzieć o stopniu (sile zaangażowania) i charakterze aktywności obywatelskiej mieszkańców gminy/miasta”:

1) ocena poziomu aktywności społeczności lokalnej. W ocenie respondentów przeważa średnia ocena poziomu aktywności społeczności lokalnej (ok. 37%). Kolejne ok. 21 % ogółu respondentów stopień tej aktywności oceniło jako bardzo dobry i dobry. Źle i bardzo źle poziom aktywności lokalnej społeczności oceniało ok.26% indagowanych pracowników OPS.

2) bariery aktywności społeczności lokalnej. Ponad 54 % badanych przyznało, że w gminach województwa świętokrzyskiego bariery aktywności tkwią w zasobach ludzkich rozumianych, jako: brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp. Druga, co do częstości występowania, przyczyna braku aktywności, to bariery komunikacyjne (ok. 13% ogółu badanych). Bariery finansowe wskazało ok. 10 % ogółu respondentów.

Jest to interesujący wynik, jako że najczęściej w badaniach dotychczasowych bariera finansowa albo znajdowała się na pierwszym miejscu albo na drugim. Może to być wpływ dostępności środków pochodzących z UE.

3) podejmowane działania, osoby działające, to trzeci element pytania o siłę zaangażowania i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców gminy/miasta. Było to pytanie z wielokrotnością wyboru, stąd podane poniżej dane nie sumują się do 100 %. W analizowanej kwestii ok. 32 % uczestników badania wskazało, że są to działania grup nieformalnych, kół kobiet, klubów emerytów, zespołów folklorystycznych, itd. Około 28 % wybrało odpowiedź, że są to działania długofalowe, cykliczne, coroczne, stałe. Kolejna grupa respondentów uznała (ok. 24 %), że są to działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd. Ponad 22 % wybrało stwierdzenie, że można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.). Odnotowano także wybór odpowiedzi, że jest to ciągle ta sama grupa osób, młodzi się zmobilizowali, kobiety działające chętniej, itp. – ok.. 20 %.

Ponieważ było to pytanie odnoszące się zarówno do skategoryzowanych odpowiedzi jak i otwartych pytań, to należy dokonać oglądu tych wypowiedzi w odniesieniu do przynależności respondentów do konkretnych powiatów.

W powiecie buskim respondenci większości gmin uznawali, oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie średnim. Jako bardzo dobrą i dobrą ocenili ten poziom respondenci gminy Tuczępy, a z kolei badani z gminy Solec-Zdrój uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na złym i bardzo złym poziomie. Bariery aktywności respondenci z tego powiatu widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a jedynie w gminie Solec Zdrój wskazano bariery o charakterze komunikacji społecznej. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w sześciu gminach respondenci uznali, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.); podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych”. W dwóch gminach tj. Tuczępy oraz Solec-Zdrój, respondenci z OPS zauważyli jednak, że to ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działające chętniej, itp.; działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.

Z kolei w powiecie jędrzejowskim respondenci większości gmin uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie średnim. Jako bardzo dobrą i dobrą ocenili ten poziom respondenci gminy Wodzisław i Nagłowice, a z kolei badani z gminy Oksa uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na złym i bardzo złym poziomie. Bariery aktywności respondenci z tego powiatu widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp., a w gminie Oksa wskazano bariery o charakterze komunikacji społecznej oraz w gminie Wodzisław miały to być bariery finansowe, ekonomiczne, formalno-prawne. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w pięciu gminach respondenci uznali, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp. W dwóch gminach tj. Nagłowice oraz Wodzisław, respondenci z OPS zauważyli jednak, że to ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działające chętniej, itp.; działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.) podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych”. W gminie Sobków respondenci wskazali z kolei, że są to działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.; działania długofalowe, cykliczne, coroczne, stałe; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych.

W powiecie kazimierskim respondenci trzech gmin: Bejsce, Czarnocin oraz Opatowiec uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Jako bardzo dobrą i dobrą ocenili ten poziom respondenci gminy Kazimierza Wielka, a z kolei badani z gminy Skalbmierz uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na średnim poziomie. Bariery aktywności respondenci z gmin: Kazimierza Wielka, Skalbmierz widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w pozostałych gminach nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w trzech gminach (Bejsce, Czarnocin, Opatowiec) respondenci uznali, że to „udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania; działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd. Z kolei w gminie Kazimierz Wielka respondenci z OPS zauważyli jednak, że to ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety

działające chętniej, aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp. Wreszcie w gminie Skalbmierz respondenci uznali, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.), udział w konkretnych projektach i napisanych programach spowodował działania.

Powiat kielecki, to obszar, na terenie którego respondenci trzech gmin: Chęciny, Łągów, Pierzchnica uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Jako bardzo dobry i dobry ocenili ten poziom respondenci gmin: Piekoszów, Nowa Słupia, Górno, Chmielnik oraz Bieliny. Z kolei badani z gmin: Zagnańsk, Sitkówka-Nowiny, Łopuszno uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na średnim poziomie. Wreszcie respondenci gmin: Bodzentyn, Chęciny, Masłów, Miedziana Góra, Mniów, Morawica oraz Strawczyn nie udzielili odpowiedzi w tej materii. Bariery aktywności respondenci z gmin: Bieliny, Chmielnik, Daleszyce, Górno, Łopuszno, Nowa Słupia, Raków, Sitkówka-Nowiny oraz Zagnańsk widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w gminie Piekoszów, wskazano bariery o charakterze komunikacji społecznej. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w gminach: Chęciny, Daleszyce, Łopuszno, Raków, Sitkówka-Nowiny, Zagnańsk respondenci uznali, że to „udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania; działania długofalowe, cykliczne, coroczne, stałe; organizacji pozarządowych, kościołów, itd.” Z kolei w gminach: Bieliny, Chmielnik, Górno, Nowa Słupia, Piekoszów respondenci z OPS zauważyli jednak, że to ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działają chętniej, itp.; aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp.; działania grup sformalizowanych, Urzędów Gmin i Miast, organizacji pozarządowych, kościołów, itd. Wreszcie w gminach: Masłów, Miedziana Góra respondenci uznali, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.), udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania.

W powiecie koneckim respondenci dwóch gmin: Słupia Konecka oraz Falków uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Jako bardzo dobrą i dobrą ocenili ten poziom respondenci gmin Stąporków oraz Ruda Maleniecka,

a z kolei badani z gmin: Smyków oraz Gowarczów uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na średnim poziomie. Bariery aktywności respondenci z gmin: Gowarczów oraz Smyków widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w gminach Stąporków oraz Ruda Maleniecka, wskazano bariery o charakterze komunikacji społecznej. a w pozostałych gminach nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w dwóch gminach (Gowarczów, Smyków) respondenci uznali, że to „udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania. W gminach Słupia Konecka, Falków działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd. Z kolei w gminach: Ruda Maleniecka, Stąporków respondenci z OPS zauważyli jednak, że to ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działające chętniej, aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp. Wreszcie w gminach: Końskie i Radoszyce respondenci uznali, że „podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych”.

W Kielcach (powiat grodzki) respondenci uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na bardzo dobrym i dobrym poziomie. Bariery aktywności respondenci z tego powiatu grodzkiego widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.). Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w tej miejskiej gminie respondenci uznali, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.); działania grup sformalizowanych, Urzędów Gmin i Miast, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych.”

Powiat opatowski, to obszar, na terenie którego respondenci trzech gmin: Lipnik, Ożarów oraz Wojciechowice uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Jako bardzo dobry i dobry ocenili ten poziom respondenci gmin: Iwaniska oraz Sadowie. Z kolei badani z gminy Opatów uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na średnim poziomie. Wreszcie respondenci gmin: Baćkowice oraz Tarłów nie udzielili odpowiedzi w tej materii. Bariery aktywności respondenci z gminy Opatów widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w gminach: Iwaniska, oraz Sadowie

wskazano bariery w komunikacji społecznej. a w pozostałych gminach nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w gminach: Iwaniska oraz Sadowie respondenci uznali, że to „ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działają chętniej, itp.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych, itd.” Z kolei w gminach: Lipnik, Wojciechowice oraz Ożarów respondenci z OPS zauważyli jednak, że to działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych”.

Powiat ostrowiecki, to obszar, na terenie którego respondenci z dwóch gmin: Bodzechów oraz Waśniów uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie średnim. Jako bardzo dobrą i dobrą ocenili ten poziom respondenci gmin: Kunów oraz Ostrowiec Świętokrzyski, a z kolei badani z gminy Bałtów uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na złym i bardzo złym poziomie. Bariery aktywności respondenci z tego powiatu widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich: gminy Kunów oraz Waśniów (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w gminie Ostrowiec Świętokrzyski wskazano bariery w komunikacji społecznej. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w dwóch gminach (Bodzechów, Waśniów) respondenci uznali, że „udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania”. W dwóch gminach tj. Ostrowiec Świętokrzyski oraz Kunów respondenci z OPS zauważyli jednak, że „ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działają chętniej, itp.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych.”

W powiecie pińczowskim respondenci trzech gmin: Działoszyce, Kije oraz Michałów oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców nie udzielili odpowiedzi w tej materii. Jako średni ocenili ten poziom respondenci gmin: Pińczów oraz Złota. Bariery aktywności respondenci z gmin: Pińczów oraz Złota widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w pozostałych gminach nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w gminie Złota respondenci uznali, że to „ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działają chętniej, itp.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych, itd.” Z kolei w gminie

Pińczów respondenci z OPS zauważyli jednak, że to „udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania”.

Powiat sandomierski, to obszar, na terenie którego respondenci trzech gmin: Dwikozy, Sandomierz, Zawichost uznawali, oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Jako bardzo dobry i dobry ocenili ten poziom respondenci gmin: Samborzec oraz Koprzywnica. Z kolei badani z gmin: Klimontów, Łoniów oraz Obrazów uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na średnim poziomie. Bariery aktywności respondenci z gmin: Wilczyce, Samborzec, Obrazów, Koprzywnica, Klimontów oraz Łoniów widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w gminie Zawichost nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w gminach: Klimontów, Łoniów, Obrazów oraz Wilczyce respondenci uznali, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.); aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp.; to „udział w konkretnych projektach, napisanych programach spowodował działania; działania długofalowe, cykliczne, coroczne, stałe; organizacji pozarządowych, kościołów, itd.” Z kolei w gminach: Dwikozy, Sandomierz oraz Zawichost respondenci z OPS zauważyli jednak, że to działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych. Wreszcie w gminach: Koprzywnica oraz Samborzec respondenci uznali, że to „ciągle ta sama grupa osób, młodzi ludzie się zmobilizowali, kobiety działają chętniej, itp.”

Na obszarze powiatu skarżyskiego respondenci trzech gmin: Bliżyn, Łączna oraz Suchedniów uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Jako bardzo dobry i dobry ocenili ten poziom respondenci gminy Skarżysko-Kościelne. Z kolei badani z gminy Skarżysko Kamienna uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na średnim poziomie. Bariery aktywności respondenci z gmin: Skarżysko-Kamienna, Skarżysko Kościelne widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.), a w pozostałych gminach nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w gminie Skarżysko-Kamienna

respondenci uznali, że to „aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp.; działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.” Z kolei w gminach: Łączna, Suchedniów oraz Bliżyn respondenci z OPS zauważyli jednak, że to działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych”.

W powiecie starachowickim respondenci z dwóch gmin: Starachowice oraz Wąchock uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie średnim. Jako bardzo dobrą i dobrą ocenili ten poziom respondenci z gminy Mirzec, a z kolei badani z gmin: Brody oraz Pawłów uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na złym i bardzo złym poziomie. Bariery aktywności respondenci z tego powiatu widzą przede wszystkim w czynnikach ludzkich: gminy: Mirzec, Starachowice, Wąchock (określanych jako brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp.). Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w dwóch gminach (Starachowice, Wąchock) respondenci uznali, że to „aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp.; działania grup sformalizowanych, urzędów miast i gmin, organizacji pozarządowych, kościołów, itd.; działania grup nieformalnych, koła kobiet, kluby emerytów, zespoły folklorystyczne, itd.; działania długofalowe, cykliczne, coroczne, stałe”. W dwóch gminach tj. Mirzec oraz Pawłów respondenci z OPS zauważyli jednak, że „można zauważyć działania liderów, pojedynczych osób (wójtów, sołtysów, itp.); działania długofalowe, cykliczne, coroczne, stałe.”

Powiat staszowski, to obszar, na terenie którego respondenci trzech gmin: Oleśnica, Rytwiany oraz Szydłów uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie złym lub bardzo złym. Z kolei badani z gmin: Bogoria, Połaniec oraz Staszów uznali, że poziom analizowanej aktywności jest średnim poziomem. Wreszcie respondenci gminy Osiek nie udzielili odpowiedzi w tej materii. Bariery aktywności respondenci z gmin: Połaniec oraz Staszów widzą przede wszystkim w czynnikach o charakterze komunikacji społecznej. a w pozostałych gminach nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** nieomal we wszystkich gminach, respondenci uznali, że to „aktywizacja wokół

powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp.; działania grup nieformalnych, koła kobiet, kluby emerytów, zespoły folklorystyczne, itd.”

Na terenie powiatu włoszczowskiego respondenci trzech gmin: Kluczewsko, Krasocin oraz Włoszczowa, uznawali oceniając stopień (siłę zaangażowania) i charakter aktywności obywatelskiej mieszkańców, że znajduje się ona na poziomie średnim. Jako bardzo dobry i dobry ocenili ten poziom respondenci gminy Radków. Z kolei badani pracownicy OPS z gmin: Moskorzew oraz Secemin uznali, że poziom analizowanej aktywności jest na złym lub bardzo złym poziomie. Bariery aktywności respondenci z gmin: Kluczewsko, Krasocin, oraz Włoszczowa widzą przede wszystkim w czynnikach o charakterze komunikacji społecznej, a w gminie Moskorzew nie udzielono na te pytania odpowiedzi. Charakteryzując **podejmowane działania oraz osoby działające** w gminach: Kluczewsko, Krasocin oraz Włoszczowa respondenci uznali, że „aktywizacja wokół powstałych problemów, pod wpływem zagrożeń, w celu wspólnego przebywania ze sobą, poprawy wizerunku miasta, itp.”. Z kolei w gminie Secemin respondenci z OPS zauważyli jednak, że to „działania grup nieformalnych, koła kobiet, kluby emerytów, zespołów folklorystycznych, itd.; podejmowanie działań okazjonalnych, tymczasowych, sytuacyjnych, kulturalnych”.

Ostatnią interesującą kwestią było też, czy na terenie powiatów województwa świętokrzyskiego działają Centra Aktywności Lokalnej? Około 85 % uczestników badań stwierdziło, że w gminach takie centra nie działają. Blisko 14 % nie udzieliło odpowiedzi. Jedynie niespełna 1 % uczestników badań wskazało, że Centra Aktywności Lokalnej w ich gminie funkcjonują. Zapytano uczestników badań również, czy zamierzają na terenie gminy uruchomić taką formę pracy socjalnej? Jedynie ok. 9 % uczestników badań odpowiedziało twierdząco, a blisko 52 % nie zamierza podejmować działań w tym kierunku.

Wnioski

1. Ogólnie badanie pozwala stwierdzić, że ośrodki pomocy społecznej (ok. 65 %) w województwie świętokrzyskim mają udział w działalności stowarzyszeń.

2. Kierownicy OPS potwierdzają niezwykle niski poziom zaufania między ludźmi w woj. świętokrzyskim.
3. Na terenie gmin i miast są inicjatywy oddolne, służące zaspokajaniu potrzeb obywateli oraz łagodzeniu i/lub eliminowaniu problemów społecznych – dotyczy to prawie 2/3 jednostek samorządu lokalnego.
4. Ponad połowa respondentów z OPS uznało, że da się zauważyć wrażliwość na potrzeby innych i chęć pomagania.
5. Ok. 71 % ogółu respondentów z OPS uznało, że partnerstwo w realizacji swoich zadań z instytucjami publicznymi rzeczywiście istnieje. Ankieta jednak nie pozwoliła na głębsze wniknięcie w charakter tych partnerstw. Jeszcze więcej, bo aż 83% respondentów uznało, że dobrze funkcjonują partnerstwa z instytucjami prywatnymi.
6. Niekłą jest kwestia inicjowania życia obywatelskiego przez OPS-y, które rzadko stają się w ten sposób motorem lokalnego życia obywatelskiego.
7. Sami pracownicy i kierownicy OPS-ów (ponad 40% z nich) dość aktywnie uczestniczą w różnego rodzaju organizacjach obywatelskich.
8. Ponad 54 % badanych przyznało, że w gminach województwa świętokrzyskiego bariery aktywności tkwią w zasobach ludzkich rozumianych, jako: brak liderów, niechęć, lenistwo, brak wiedzy, itp. Druga, co do częstości występowania, przyczyna braku aktywności, to bariery komunikacyjne.

„Aktywność społeczna mieszkańców województwa świętokrzyskiego - diagnoza społeczeństwa obywatelskiego”

na podstawie badań fokusowych z obszaru polityki społecznej

1. Metoda, obszar badania i respondenci.

Zogniskowane Wywiady Grupowe (FGI) polegały na prowadzeniu przez moderatora dyskusji z zaproszonymi respondentami, którzy dobrani zostali zgodnie z kryteriami wynikającymi z celów badania. Podstawą tej metody jest wywołanie interakcji grupowej, co pozwala na wyzwolenie i wyjaśnienie autentycznych odczuć, emocji, skojarzeń, przekonań, postaw czy motywacji. Grupy dyskusyjne liczyły od 8 do 12 osób. Jedna sesja trwała średnio około 90 minut. Dyskusja prowadzona była według opracowanego wcześniej scenariusza, zawierającego listę zagadnień wynikającą z pytań badawczych. Przebieg dyskusji był nagrywany (dźwięk). Łącznie przeprowadzonych zostało 5 Zogniskowanych Wywiadów Grupowych.

Badaniem objęty został obszar województwa świętokrzyskiego. Wywiady zostały przeprowadzone w Kielcach oraz czterech miastach powiatowych województwa. Spotkania odbyły się w następujących lokalizacjach:

- 1 spotkanie w Kielcach,
- 1 spotkanie w Skarżysku-Kamiennej,
- 1 spotkanie w Końskich,
- 1 spotkanie w Opatowie,
- 1 spotkanie w Staszowie.

Do badania zaproszono osoby, które ze względu na pełnione role społeczne i zajmowane stanowiska, wydawały się być najlepiej zorientowane w badanej problematyce społeczeństwa obywatelskiego. W pierwszym zatem rzędzie byli to reprezentanci przeróżnych organizacji, stowarzyszeń czy lokalnych grup działania, a więc ugrupowań tworzących tak zwany „trzeci sektor”. Przy czym badacze położyli duży nacisk na to, by wspomniane osoby były autentycznymi liderami a nie jedynie osobami wydelegowanymi na spotkanie. Do tego grona dołączyli też, aczkolwiek nielicznie, autentyczni społecznicy – ludzie działający dla dobra innych, bez wyraźnej przynależności organizacyjnej.

Z drugiej strony zadbano również o to, by w dyskusjach fokusowych nie zabrakło przedstawicieli samorządów lokalnych (najczęściej byli to radni) a także pracowników

funkcyjnych ośrodków pomocy społecznej różnego szczebla. Przy takim „skonstruowaniu” grup fokusowych można było oczekiwać ożywionej wymiany poglądów i ścierania się przeciwstawnych opinii.

Przy zamieszczanych fragmentach wypowiedzi przyjęto informowanie o nazwach miast, w których odbyły się badania fokusowe. I tak cytaty z Kielc oznaczone są skrótem KI, materiał ze Skarżyska-Kamiennej – SK, z Końskich – KO, Opatowa – OP i wreszcie ze Staszowa – ST.

2. Determinanty aktywności społecznej

Pierwszym i podstawowym dla badaczy celem było dążenie do uzyskania możliwie szerokiej specyfikacji czynników warunkujących aktywność społeczną w wymiarze lokalnym. Analizując pod tym kątem życie społeczne każdej zbiorowości spotykamy się z trzema zasadniczymi grupami uwarunkowań, które w różnym stopniu mogą określać tę aktywność.

Tak więc z jednej strony dotykamy wymiaru instytucjonalnego życia społecznego. Bezspornie największe znaczenie mają tu lokalne władze samorządowe, często dysponujące znaczącymi środkami materialnymi. Ich naturalnym sojusznikiem (choć zdarza się czasami że i przeciwnikiem) są różnego rodzaju stowarzyszenia, zrzeszenia i grupy działania, powstałe w sposób samorzutny, w odpowiedzi na lokalne potrzeby czy problemy. Wzajemne relacje obu graczy na pewno wpływają na kształt lokalnej aktywności społecznej.

Z drugiej strony to przecież ludzie, ich postawy, wiedza i umiejętności oraz chęć do podejmowania przeróżnych działań, stanowią treść życia społecznego. Wypełnia ona nie tylko określone ramy instytucjonalne ale rozlewa się szeroko na całe zbiorowości. Najwięcej do powiedzenia mają w tym zakresie liderzy danej społeczności – społecznicy przedkładający dobro innych ponad swoje. Ta swoista grupa społeczna, realizując swoją misję, może w istotny sposób przyczynić się do usprawnienia funkcjonowania całych społeczności.

Wreszcie po trzecie istotne jest to, co stanowi swoiste kanały transmisji łączące działających ludzi z formalnymi procedurami instytucjonalnego działania. Lokalne tradycje działań wspólnotowych, istniejące systemy edukacyjne sprzyjające rozwojowi aktywności społecznej czy wreszcie występowanie różnego rodzaju potrzeb skłaniających do podejmowania wspólnych działań – wszystko to bez wątpienia wpływa na lokalną aktywność obywatelską. Przedstawmy zatem stan świadomości badanych osób w tym zakresie.

Zdaniem badanych istnieją dwa warunki wstępne zachodzenia aktywności społecznej. **Pierwszy** z nich został sformułowany na poziomie stricte filozoficznym i **odnosi się do subiektywnego stanu odczuwania wolności/zniewolenia** i wynikającej stąd odpowiedzialności/braku odpowiedzialności jednostek.

- *Natomiast poziom aktywności danej społeczności zależy od poziomu wolności. Jeżeli jednostka czuje się wolna, nie jest zniewolona np. brakiem pracy, przez rodzinę, przez nałogi, przez państwo, itd., to czuje się odpowiedzialna. Papież Jan Paweł II - „Tyle wolności ile odpowiedzialności” - za siebie, za swoją rodzinę, za gminę. I to jest według mnie ta świadomość: Mam być wolny to muszę być odpowiedzialny – jest przyczynkiem do działań społecznych. Społeczeństwa zniewolone nie będą aktywne. (KI)*

Drugi, już bardziej prozaiczny, **zakłada osiągnięcie przez ludzi ponad minimalnego poziomu materialnego.**

- *... takim istotnym czynnikiem, który ma wpływ na aktywność jest niestety poziom materialny społeczeństwa, bo jeśli nie zaspokoimy tych potrzeb podstawowych, to trudno myśleć o angażowaniu się w działalność społeczną. (SK)*

- *... i oczywiście bieda, czyli jest brak pracy, no to jest uśpiona aktywność. Człowiek najpierw chce zaspokoić potrzeby podstawowe, bytowe, a potem myśli o włączeniu się. (KI)*

Przy czym nie są to warunki wystarczające gdyż i tak **większość społeczeństwa jest nieaktywna „z natury”** i trudno zachęcić ją do podejmowania prospołecznych działań.

- *... ale ważna jest też gotowość otoczenia na te nowe idee i nowe doświadczenia. Bo są podejmowane często działania, które wydają się świetne, ale jakoś nikt nie specjalnie chce w nich uczestniczyć. Nawet zdiagnozowane potrzeby wskazują, że fajnie by było, tyle że jakoś nie ma gotowości do zmian, do działania... (SK)*

- *... projekt był ogromny, edukacyjny, zatrudniliśmy świetnych fachowców, robiliśmy świetne imprezy. Na przykład takie Jasełka, 2 tygodnie przed nimi ksiądz z ambony ogłosił informację, że zaprasza. Zrobiliśmy Jasełka w niedzielę, po sumie; myślicie Państwo, że oni przyszli - nie, każdy wsiadł w samochód, pojechał do domu a myśmy zostali z tym wszystkim; te biedne dzieci, które się przygotowały, ich rodzice przyszli. Ściągnęłam ludzi do występów a ludzie, mieszkańcy, nas po prostu zlekceważyli. Inne imprezy, które tam robiłam. Liczyło się na 150 osób, przychodziło 23. (KI)*

Polacy zasadniczo nie dostrzegają sensu prac społecznych i aktywizacyjnych podejmowanych przecież dla ich szeroko rozumianego dobra.

- *Obywatel musi dostrzegać to swoje środowisko, w którym on żyje i próbować, jeżeli widzi, że coś jest złe, to musi mieć chęć żeby to zmienić. Tylko, że najczęściej ludzie machają ręką, mówią: „a, co mi tam i tak nic nie zrobię, i tak nic nie zrobię”. (ST)*

- *Ludzie nie widzą celu pracy społecznej, nie widzą zysku z pracy społecznej. Bo z zasady wszystko powinno być zorganizowane przez władze lokalne czy przez państwo, nigdzie nie widzą tego, że ta władza lokalna zleca stowarzyszeniom, dając im pieniądze, zleca realizację swoich działań. I te stowarzyszenia zastępują władzę lokalną w miejscach, gdzie ona nie może dotrzeć, bo stowarzyszenia są bardziej przy ludziach... (KI)*

Należy zatem próbować „wstrzelić się” ze swoim pomysłem w potrzeby i oczekiwania członków zbiorowości lokalnych. Przy spełnieniu tego warunku powstaje realna szansa na akceptację i włączenie się w realizację projektu.

- *Ja jeszcze dodam do tego, że musi być odbiorca tych pomysłów. Bo jak go nie ma, to te osoby i ich pomysły nie mają znaczenia. (...) Jeśli nie ma odbiorcy, pomysł jest nietrafiony. To tak cały czas pod górkę, to się nie da. Ja wiem na własnym przykładzie, że nie zawsze tak ludzi można porwać. (KO)*

- *... bo się nagle okazało, że jeżeli jest lider w społeczności i sprawdzi jakie są potrzeby i potrafi wyjść z takim pomysłem, że ja komuś jestem w stanie te potrzeby zaspokoić, to można od nowa coś tworzyć. Tak to chyba jest, że na tym to polega. (ST)*

Badani z wyraźną przykrością konstatują **powiększającą się w naszym społeczeństwie niechęć do podejmowania jakichkolwiek publicznych działań, egoizm, rosnące nastawienie materialistyczne, wzrastającą roszczeniowość** – stąd nie należy się dziwić, iż zachęty do podejmowania altruistycznych działań prospołecznych nie odnoszą pożądanego skutku.

- *Jest też przełożenie takie na ludzi młodych. Ja prowadzę Rodzinny Dom Dziecka i widzę po swoich dzieciakach. Coś im się tam zorganizuje – ale po co? Lepiej się przed komputerem, grać w gry, itp., a niekoniecznie na przykład iść na wycieczkę. Zaktywizować młodych ludzi jest niezwykle ciężko. (KO)*

- *Myślę, że miałyby bardzo, bardzo duży wpływ, bo nasze społeczeństwo jest w tej chwili takie bardzo egocentryczne wręcz i nastawione tak egoistycznie, tylko na siebie. (KI)*

- *... ja jestem matką dziecka niepełnosprawnego. (...) Nie wrócą się tamte czasy i tamci ludzie i tamto myślenie. Myśmy działali, po nocach myśleli, ja chodziłam do szpitala, robiłam takie programy dla matek, jak rodziło się dziecko niepełnosprawne to tłumaczyłam im. Pokazywałam zdjęcie syna, odbierałam telefony, wspierałam. Dzisiaj: „a jakieś pieniądze tam dają, czy nie?”, „a co tam jest?” Jak nie ma wycieczek, nie ma pieniędzy i trzeba się jeszcze zaangażować - to po co? Inaczej jest rozumiana ta praca w stowarzyszeniu, dlatego tak wiele osób odeszło. Mało co zostało z tamtej ekipy, dzieci porosły. A teraz już nie spotykam takich ludzi, takich sytuacji. (KO)*

W zaistniałej sytuacji **szczególna rola przypada bezsprzecznie liderom społeczności lokalnych, tym którym się chce i którzy potrafią realnie coś osiągnąć** w istniejącej mizerności życia społecznego. Badani wskazują na szereg przymiotów, którymi ich zdaniem charakteryzują się liderzy: posiadanie cech przywódczych, gotowość do zachowań altruistycznych, czerpanie satysfakcji i przyjemności z wykonywanych działań czy niezrażanie się niepowodzeniami i wytrwałe dążenie do celu.

- *...czasami chęć niesienia pomocy jest silniejsza niż cokolwiek na świecie. Korzyść jest w tym, że jestem potrzebny. Może to coś jest niemożliwe dzisiaj ale bardzo potrzebne. (SK)*

- *Ale jeszcze powiem jedno, jeśli nie będzie przyjemności, korzyści z własnego działania na rzecz innych, to żadne pieniądze tego nie zrekompensują. (SK)*

Lider to osoba, która dobrowolnie i z potrzeby serca, włącza się w przeróżne działania, posiada charyzmę, cieszy się poparciem i zaufaniem swojej społeczności, przedstawia innym wizję, ma energię i motywuje współmieszkańców do aktywności. Jak zauważają sami respondenci **lider to ktoś o kim inni często mówią „wariat” (w pozytywnym sensie tego terminu).**

- ...u podstaw wszystkiego leży dobra intencja lidera, czysta intencja, prawdziwa. Żeby nie było tak, że coś się za tym kryje, że grupa która jakby aspiruje do tego stowarzyszenia, ludzie nagle odkrywają, że tu o co inne chodzi (...). Tak się zdarza. (ST)

- Musimy zarażać innych, to trudna materia, bo praca z ludźmi wykluczonymi społecznie. Jednak się udaje coś fajnego zrobić razem, tylko ludzie muszą wiedzieć, że ktoś im pokaże cel i kierunek działania, i jeśli powie, że robimy to wspólnie, to ludzie czasami „idą na ślepo”, bo wierzą takiej osobie, że się uda. (KI)

- Dla mnie najbardziej to jest potrzeba serca. Robić coś z potrzeby serca. Włożenie serca w to, to jest taki motor, że jeśli serce bije to idziemy dalej. (KI)

Przy czym sami badani, którzy są przecież liderami, zauważają złożoność i moralną niejednoznaczność materialnych aspektów swego działania. Z własnego doświadczenia wiedzą, że **bezpieczeństwo finansowe ułatwia bycie liderem jak i z drugiej strony, liderowanie nie oznacza przecież wyrzeczeń materialnych.**

- Ja uważam, że korzyści, jeśli się zdarzają, to przy okazji, nie są celem najważniejszym, samym w sobie. (...) Ale są też liderzy, powiedzmy sobie, którzy stają się liderami, bo widzą też dla siebie korzyść. (SK)

- Ja chciałbym dodać coś z obserwacji, bo taka osoba, jeśli ma przyjemność z tego, co robi, nie musi to być akurat satysfakcja finansowa, może wystarczyć poczucie zadowolenia, ale lider w pewnym momencie powinien być finansowany; jednak ta osoba ponosi duże koszty własne, rodzina, czas który poświęca, także powinna być zapewniona ta rekompensata. (SK)

- Chciałam zamknąć dyskusję na ten temat stwierdzeniem, że wartość wykonanej pracy nie powinna być oceniana: czy robię to z pobudek altruistycznych czy robię to dla pieniędzy, tylko czy robię to dobrze, najlepiej jak potrafię, z sercem. Chciałabym obalić mit i musimy my, jako organizacje pozarządowe walczyć z tym mitem, że pozarządowa działalność kojarzy się z biedą, z działaniem za darmo, z robieniem byle czego za byle jakie pieniądze, czyli jednym słowem – dziadostwo. (KI)

W swoich środowiskach liderzy spotykają się zresztą często z zarzutami, iż nie działają bezinteresownie („jak robi, to coś z tego ma”) lub że są osobnikami, którzy chcą na siłę zaistnieć czy też robią głównie na pokaz. **Dlatego nikt lidera do końca nie zrozumie dopóki sam nie wejdzie na tę wyboistą ścieżkę.**

- Ktoś, kto nie brał udziału w takich przedsięwzięciach nie rozumie tego, to będzie tak negatywnie i podejrzliwie patrzył na różne działania liderów. Natomiast ktoś, kto dotknął się czegokolwiek, to rozumie liderów. (KO)

- Obserwujemy też pewien rodzaj zjawiska, takiej konsumpcji i oczekiwań, że są przysłowiowi wariaci i oni coś z tego mają albo się muszą pokazać. Dopóki sami nie spróbują

tego i nie rozumieją, że do tego trzeba dokładać, a nie czerpać zyski, to przeświadczenie jest wręcz egoistyczne, że mnie się należy. (KO)

Obiecującym wątkiem tej części dyskusji jest bez wątpienia zgłoszone spostrzeżenie, iż można ludzi wychowywać i edukować w kierunku pełnienia ról przywódczych w społecznościach. Może odbywać się to w rodzinie, organizacjach i grupach młodzieżowych czy poprzez system edukacyjny. **Zauważalna jest więc potrzeba tworzenia szkół dla liderów.** Czy zatem **przykład inicjatywy jaką jest Akademia Lidera** nie stanowi tu pewnego wzorca i nie powinna być szerzej rozpropagowana na terenie kraju?

- Ja jestem w takiej sytuacji, że w mojej rodzinie jest wiele osób zaangażowanych społecznie. Zastanawiam się czy tu chodzi bardziej o wpojenie jakiś ideałów i myślę, że tu chodzi bardziej o to, że osoby pochodzące z takich rodzin wierzą bardziej realnie w zmiany. Także jeśli widzimy, że naszym bliskim czy znajomym udało się coś tam zrobić (...) i myślę, że to OK, udało się. Warto coś robić, bo się udaje. (KI)

- Niestety, nie ma jakiejś szkoły dla liderów. Nie wypracowaliśmy sobie takiego modelu, żeby liderów w jakiś sposób uczyć, przygotować. Oni niestety póki co, to są takie „samorodki”, tak bym to powiedział. (SK)

- Ja pokazuję, skąd się to wszystko bierze. Ona została liderem, bo kiedyś została tego nauczona, jej pokazano. To samo ja czy moja żona. My wychowywaliśmy się w harcerstwie. Nigdy się nie pytaliśmy „za ile”, jak dzisiaj, tylko „na kiedy” mamy to zrobić? Mieliliśmy inne wzorce osobowe i to ma przełożenie z pokolenia na pokolenie. Możemy powiedzieć, że wychowywaliśmy swoich następców, bo oni dzisiaj już porządkują swoje sprawy rodzinne i sami zaczynają działać. Chodzi o postawy, które trzeba kształtować. (KO)

Respondenci proszeni o wymienienie czynników kształtujących aktywność społeczną odnieśli się też do postaw i działań lokalnych władz samorządowych. Oczywiście ideałem jest taki stan rzeczy gdzie **władze wypełniając swoje zadania potrafią jednocześnie pozytywnie i twórczo motywować różne środowiska społeczne.**

- Ja z doświadczenia powiem, jeżdżąc po całej Polsce słyszę takie opinie, że gdyby nie ten samorząd, nie ci ludzie, to tutaj by nic nie było. Natomiast czasami słyszy się porównanie – duży potencjał finansowy, a nie ma nic, bo nie ci ludzie, a mały ośrodek i zarobki, bo to są właśnie ci ludzie. Bardzo zależy od tego, kto jest przy władzy, czy potrafi, jeżeli potrafi coś zrobić, to swoim działaniem motywuje jednocześnie całe środowisko do działania. (SK)

Przyjrzyjmy się zatem kilku przykładom z terenu województwa świętokrzyskiego – dokonany wybór jest całkowicie subiektywny jednakże pochodzi od badanych ekspertów.

- Na naszych terenach władza jest świetna. Mamy wspaniałego wójta w Bogorii. Tak jak mówiłam wcześniej. Nawet ten pomysł jadłodajni, dowozu 20 km obiadu do osób samotnych, starszych. Jest to duży sukces, bo nie było nic a coś się zaczęło dziać. Budowa Domu Pomocy Społecznej na 36 miejsc. No chyba dla nas największą tą perelką, (...), jest ta jadłodajnia, gdzie wydaje się 200 posiłków dziennie dla osób tego potrzebujących. Ten samochód, który dociera w najdalsze zakątki, nawet do osób 80-cio letnich. Bez osób decyzyjnych by tego nie było. (ST)

- Ja mam taki przykład doskonały – współpracy z gminą Chmielnik. Tam moje stowarzyszenie (...) wspiera, prowadzi wiele działań. Są kluby młodzieżowe, są spółdzielnie socjalne, ale jest to ogromna otwartość władz gminy. Trudno żeby można powiedzieć, że mogą pomóc w czymś namacalnie, ale swoją otwartością oni chcą żeby coś się zmieniło. To jest taka władza ambitna. Jak przychodzę do nich mając jakiś pomysł, to pytamy czy ten pomysł w gminie miałby rację bytu. (...) może nie wyjdzie – ale okazuje się, że to wychodzi. (KI)

- A Bieliny, z lasu powstała po prostu osada, z niczego powstało coś niesamowitego. To jest ten dobry grunt, bo my się ciśniemy jako ci społecznicy, ale jeśli trafimy na grunt, jest dobre podłoże, tak jak tam ci włodarze w Bielinach, nie trzeba dawać pieniędzy, wystarczy, że jest atmosfera do rozwoju. To nie muszą tworzyć tylko samorzady, chociaż jak wójt się uśmiechnie, to się nagle wszyscy uśmiechają, czy to GOPS, czy szkoła. To standard. (...) A w tej chwili w Bielinach jest taki wójt, który jest otwarty, wręcz pomaga, ma szerokie horyzonty, jeśli chodzi o promowanie, realizowanie, zdobywanie funduszy z projektów różnego rodzaju europejskich. I to się codziennie dzieje. (KI)

Gdy jednak władze samorządowe, nawet właściwie wypełniając swoje zadania, szukają głównie swojego dobra – nie stanowi to przykładu porywającego do działania a wręcz przeciwnie, oddziałuje zniechęcająco na obywateli.

- A jeżeli władza dba tylko o własne interesy, nic nie robi na rzecz społeczeństwa, to społeczeństwo też z takiej apatii nie chce wyjść za bardzo na zewnątrz. Tak to po prostu jest. (SK)

- ... dlatego może nie wszystkie środowiska się rozwijają, pomimo tego, że mają wspaniałe władze. Bo właściwie wszędzie są jacyś politycy, jakieś władze, mają jakieś idee, tylko nie mają tego „czegoś”, czym nie potrafią zapalić społeczeństwa do swoich pomysłów. I właśnie, kiedy się czuje, że dana osoba dzierżąca władzę w polityce, ma na uwadze bardziej wyposażyć siebie w jakieś środki materialne, to ona nie porywa do działania. Czyli władza tak, ale z pomysłem. (SK)

Badani zauważyli także **istnienie swoistego konfliktu interesów pomiędzy samorządami a tak zwanym „trzecim sektorem”**. Organizacje pozarządowe to w założeniu sojusznik władz, niemniej jednak często postrzegany bywa jako konkurent.

- Kij ma dwa końce. Na jednym końcu ten trzeci sektor, jest to takie doskonale narzędzie do tworzenia miejsc pracy, do rozwiązywania problemów, gdzie władza ma, mogłaby to narzędzie wykorzystywać, a z drugiej strony jest obraz, że wyhoduje sobie konkurencje - stąd zazwyczaj ustawiają się pośrodku. (...) Albo wręcz tłamszą. (SK)

Oczywiście pojawiły się przy tej okazji **narzekania na brak środków finansowych, którymi samorzady mogłyby zasilać działające organizacje pozarządowe**. Skazane na samodzielne pozyskiwanie dotacji czy darowizn organizacje te, w dobie panującego kryzysu, ograniczają swą działalność czy też ledwie wiążą koniec z końcem.

- ... powinno tak być, żeby budżety samorządowe przewidywały takie środki, bo póki co, to się całkowicie o tym zapomina, że są organizacje lokalne, które potrzebują chociaż drobnego wsparcia. Wydaje się potężne pieniądze na różne rzeczy, natomiast dla wsparcia takiej organizacji nie. Nawet jak się próbuje powiedzieć: zapewnijcie jakieś mini granty dla tych organizacji, to się słyszy: „po co”? Ja mówię to z perspektywy Skarżyska, bo od wielu lat

nie ma takiego wsparcia w budżecie, mówi się: „wy macie działać, robić dla nas, a pieniądze to sobie sami zorganizujecie”. Żeby sięgać po środki unijne, to trzeba mieć potencjał, mieć fundusz własny, trzeba to potem rozliczyć. A władza chciałaby wszystko od ludzi, a od siebie nic. (SK)

3. Indywidualna motywacja aktywności społecznej - aspekty psychospołeczne

Problem ten występuje na płaszczyźnie całkowicie podstawowej i sprowadza się do pytania, czemu niektórzy z nas chcą działać „pro publico bono”, podczas gdy większość społeczeństwa woli jedynie temu się przyglądać lub w ogóle nie wykazuje zainteresowania tą sferą życia. Co takiego popycha jednostki do działania, co wypływa z ich szeroko rozumianej „psychospołecznej natury”?

Można podejrzewać tu istnienie wielorakich uwarunkowań wynikających z ludzkich postaw i oczekiwań. Mamy bowiem z jednej strony: zwykle przyzwyczajenie, własne interesy lub korzyści, doznawanie przyjemności, odnoszenie sukcesów bądź doświadczanie porażek. Z drugiej strony spotykamy się z zachętami płynącymi od innych uczestników życia społecznego, dawaniem dobrych przykładów, umacnianiem poczucia społecznej przynależności.

Liderzy aktywni w swoich zbiorowościach to ludzie, którzy odczuwają konieczność dokonywania zmian na lepsze w różnych dziedzinach życia. Są to osobnicy czujący się na siłach spełniać przypisane im posłannictwo i realizować podjętą misję. Badani, analizując powyższe kwestie, wymienili szereg czynników niezbędnych do zaistnienia aktywności społecznej. Na pierwszym miejscu postavili **możliwość zaspokojenia własnych, indywidualnych ludzkich potrzeb**. Z pojedynczego dobra może powstać dobro zbiorowe, służące całej społeczności. **Ważna jest też chęć działania i dążenie do zmiany na lepsze.**

- Tak właśnie, musiały nastąpić takie warunki aby spełnić własne potrzeby. Ludzie mieli różne potrzeby. Niektórzy chcieli pracy, zarobku i inicjatywa takich rozmiarów zdecydowanie zaspokoiła wiele ich potrzeb. (SK)

- Myślę, że dążenie do takiego oddziaływania na otoczenie, do tego żeby coś zmienić. Chęć zmiany w swoim środowisku, bo widzimy i oceniamy. (ST)

Przy czym **przy inicjowaniu działania liczy się bardzo pomysł i silna wiara w to, że jest on możliwy do realizacji** (w dłuższej a raczej krótszej perspektywie czasowej).

- ... ja może posłużyć się takim przykładem, nielokalnym ale gminy Bałtów. Na pewno Państwo słyszeliście o Bałtowie. Ja pamiętam jak kładły się podwaliny pod stowarzyszenie na rzecz rozwoju gminy Bałtów. Tam się spotkało trzech panów, którzy mieli pomysł i w niego uwierzyli. Zaczęło się stopniowo wszystko rozwijać, efekty: 10-12 lat i mamy wielki Park Jurajski, tam nie ma bezrobocia. Nawet z Ostrowca przyjeżdżają ludzie do pracy. Grupa trzech osób to spowodowała. (SK)

Sama aktywność obywatelska musi przynosić zadowolenie i sprawiać przyjemność tym, którzy ją przedsięwzięli oraz dać im okazję do samorealizacji ...

- Oczywiście, gdyby to nie sprawiało nam przyjemności, to nie poświęcilibyśmy własnego czasu. Doceniamy to piękno krajobrazu nadwiślańskiego i chcemy, poprzez swoją pracę, aby to zauważyli inni i zachęcić ich do współpracy. (OP)

- Według mnie to chęć samorealizacji, rozwoju, motywuje ludzi do działania, ale też sukcesy mają też bardzo duże znaczenie i też dostrzeganie i upowszechnianie, bo jeśli ktoś to widzi i popiera, że coś idzie w dobrym kierunku, to zachęca do działania, nakręca pozytywnie ludzi. (KI)

...choć oczywiście współtowarzyszy temu **poczucie czynienia dobra dla szerszej zbiorowości i bycie docenianym przez współmieszkańców**. Nawet jeśli pojawia się tu chęć pokazania się i podniesienia przez to własnego „ego”, to w ostatecznym rozrachunku jest to działanie, które jest pozytywnie oceniane przez ludzi.

- Jak ta aktywność wygląda w naszym najbliższym otoczeniu, tam gdzie żyjemy, gdzie mieszkamy i z punktu widzenia pracy, którą wykonujemy, i z prywatnego życia, to jest to, żeby ktoś miał poczucie, że jego działania coś wnoszą, są widoczne, że coś dają, takie docenianie też. Myślę, że to chyba bardzo dobrze robi. (OP)

- To musi w człowieku siedzieć autentycznie, że on chce coś zrobić dla innych, dla potrzeb tego środowiska. On go chce zmienić, bo widzi, że może będzie lepiej. (ST)

Pytani jednoznacznie nie rozstrzygnęli, co w wymiarze indywidualnym bardziej motywuje do działania – sukces czy porażka. Różne są bowiem sytuacje życiowe i różni są ludzie; stąd reakcje ludzkie mogą być zaskakujące czy też nieprzewidywalne. Niemniej jednak większość z nich opowiedziała się za sukcesem.

- Najbardziej motywującą do działania są choćby małe, ale sukcesy. Coś robimy, coś się udało, poszliśmy do przodu i następny coraz bardziej cieszy, gromadzi ludzi wokół lidera. Bez lidera się nic nie udaje. Wiele zależy od jego pasji i pewnego takiego osobistego zaangażowania. Rzeczywiście trzeba poświęcić wiele, wiele, żeby wytrwać i odeprzeć „napory”, ale sądzę, że sukces nawet w drobniutkiej sprawie motywuje i nadaje sens. (KI)

Dyskutując powyższe kwestie eksperci poświęcili część swojej uwagi **wolontariatowi**. Zauważyli, że działania mieszczące się w tym pojęciu, muszą wynikać z głębokich potrzeb młodzieży oraz także fakt, że postawy prospołeczne powinny być przekazywane w szkolnym procesie nauczania i wychowania. **W ten sposób osiągniemy pożądaną stan rzeczy – wolontariat odpowiedzialny, nie zaś koniunkturalny**.

- Bo jeśli mam potrzebę służyć, to będę służyć. Uczę się odpowiedzialności, mądrości, stałości. (...) Wydaje się, że tutaj jest też duża rola szkoły, żeby jednak uczyć wolontariatu odpowiedzialnego. Takiego, że przychodzę, za coś odpowiadam i taka droga małych kroczków, że najpierw odprowadzam pieska, potem opiekuję się jednym człowiekiem, a potem przychodzę i opiekuję się dużą grupą ludzi. (SK)

- Ja z zawodu jestem nauczycielem, obecnie na emeryturze. U nas jest tak, że jest grupa bardzo aktywnej młodzieży, może zaskoczę tu, bo naprawdę da się to zauważyć, jest to

pokażna grupa. Jak jest jakiś problem z osobami starszymi, samotnymi, jeżeli się zwrócimy o pomoc do tej grupy młodzieży, która tak w rzeczywistości nie jest członkiem naszego stowarzyszenia (znamy się tak prywatnie), to bardzo chętnie jej udzielają. (OP)

- Jak patrzę na swoich wolontariuszy, którzy mają komórki, które nazwalibyśmy prehistorycznymi, zarabiają 4 zł na godzinę, opiekują się dziećmi, później idą na studia za które płacą, później jeszcze do stowarzyszenia, żeby przez kilka godzin popracować za darmo. (KI)

- Najważniejsze jest to, że są jeszcze tacy ludzie, że oprócz tego, że jakieś dobro z tego wynoszą, to jeszcze się troszczą o innych, że jest to poczucie odpowiedzialności. I to myślę, że jest to we wszystkich organizacjach, które reprezentujemy, jest najważniejsze. Odpowiedzialność za drugiego człowieka. (KI)

Tym bardziej, że **część młodzieży pragnie realizować się czy też zaistnieć w dorosłych, poważnych działaniach przynoszących długofalowe skutki.**

- Tutaj działa chęć uczestniczenia w czymś ważnym, jak na przykład „Orkiestra Świątecznej Pomocy” i przekonania ludzi. Są też takie przykłady jak chęć stworzenia nowej jakości, żeby żyć w lepszym świecie. Jest też swego rodzaju moda na uczestnictwo w czymś wielkim, ważnym, zwłaszcza wśród młodych ludzi. Jest trendy organizować coś. (SK)

- Powiem tak. Mamy też grupę młodzieży, ba mamy wolontariat i działamy w tej „Szlachetnej paczce”. Oni cały rok pracują, a dziewiątego grudnia jest finał. Powiedziałabym, że ta grupa jest taka niezawodna, chociaż ciężko nowych ludzi pozyskać. Ktoś mnie pozna, zna mnie długo i ja wtedy pytam: czy chce wstąpić do naszego stowarzyszenia. I wtedy bierze udział w różnych działaniach i wtedy się decyduje. (OP)

Z punktu widzenia doświadczonych liderów, **wolontariat w rewelacyjny sposób przygotowuje młodzież do przyszłej pracy zawodowej** zapewniając jej niezbywalne doświadczenia i ucząc przydanych umiejętności.

- Ale też nieprawdą jest, że ludzie nic z tego nie mają, Podkreślam, że z tej aktywności społecznej mają bardzo dużo. Bo to nie jest prawda, że tylko praca, dużo energii, nic się z tego nie ma. Bo to co się zyskuje jest o wiele lepsze, przynajmniej dla osób młodych, niż dać im wynagrodzenie. I to nie jest tak, że wolontariat jest za darmo, coś się z tego ma. (KI)

- Ja tak od dawna już często powtarzam młodym ludziom, którzy szukają pracy, żeby czasem spróbowali jakiegoś wolontariatu, zaczęli pracować w organizacjach pozarządowych, bo rzeczywiście takie organizacje pozarządowe są często bardzo dobrym początkiem, bardzo dobrym startem dla młodych ludzi. (...) Pracując w organizacji rządowej, zrzeszeniu, to (...) jeżeli taka osoba da się poznać jako osoba aktywna, która potrafi wziąć sprawy we własne ręce i czegoś się odpowiednio szybko nauczyć, jeśli da się poznać jako osoba mądra, rozważna, to bardzo szybko, może po pewnym czasie przekonać pracodawcę, że jest osobą wartościową. (ST)

4. Czynniki sprzyjające aktywizacji społecznej w środowisku lokalnym

Pobudzanie aktywności społecznej, jej rozwijanie i podtrzymywanie jest bez wątpienia jednym z filarów tworzenia społeczeństwa obywatelskiego. Zasadne rodzi się pytanie o to, gdzie poszukiwać istnienia ewentualnego potencjału społecznego, na czym lub kim można czy należy oprzeć działania zmierzające do aktywizacji szerszych grup społecznych.

Z jednej strony bowiem można próbować sięgać do tradycji miejscowych działań wspólnotowych czy też do istniejącej specyfiki lokalnej. W przypadku zbiorowości homogenicznych czynniki te na pewno odgrywają niebagatelną rolę. Z drugiej strony można postawić na aktywizację tych, którzy z racji miejsca zajmowanego w systemie społecznym są niejako na marginesie zachodzących przemian. Stąd trzeba próbować wciągać do działania osoby o różnym stopniu zmarginalizowania, bezrobotnych, kobiety czy młodzież.

Bezsprzecznie duża rola przypada w tym zakresie władzom lokalnym. Winny one stwarzać warunki sprzyjające podejmowaniu wspólnych działań przez mieszkańców, rzetelnie i dogłębnie ich informować, próbować edukacji w tym zakresie. W ten sposób można wytworzyć wzajemne zaufanie i rządzić współodpowiedzialnie w swojej gminie. Badani przedstawiciele organizacji pozarządowych w pierwszym rzędzie odnieśli się tutaj do wymiaru instytucjonalnego, skupiając swą uwagę **na relacjach: władze samorządowe a organizacje pozarządowe. Zasadniczo te drugie wpływają inspirująco na te pierwsze...**

- ...wiele zaczyna się od stowarzyszeń, one to, organizacje pozarządowe, aktywizują władzę (a nie odwrotnie), inicjują działania, przedstawiają „na tacy” władzy lokalnej, która akceptuje lub nie. (KO)

...choć nierzadko występują sytuacje odwrotne, gdzie **pierwszeństwo i inspirację należy oddać urzędowi.**

- Zdarza się, że stowarzyszenie powstaje z pomysłu urzędu. Była potrzeba taka, bo wiele funduszy unijnych można pozyskać przez stowarzyszenie. Mieliliśmy takiego lidera, zastępcę wójta, który bardzo dużo zrobił i pomysł ze stowarzyszeniem był jego. (KO)

Badani zauważają **istnienie swoistej konkurencji w zakresie działań pomocowych i aktywizujących podejmowanych przez różne instytucje na terenie gminy.** Sytuacja ta wymaga ich zdaniem interwencji, gdyż wzajemne antagonizmy czy zachodzące nieporozumienia obniżają rangę podejmowanych działań. Cierpi także na tym autorytet całej sfery, która powinna się przecież wspomagać a nie niezdrowo konkurować.

- Jeśli jedna instytucja tworzy autorytet, to musimy wszyscy jej słuchać, patrzeć w jednym kierunku, a nie będzie tak, nie jest tak. Jedna instytucja powinna pomóc drugiej, a nie będzie tak - ja już straciłam nadzieję. Bo jak ktoś pracuje, w dobrej wierze, to go instytucje nie doceniają. (KO)

- I jakaś zawiść taka, zazdrość... Dowiaduję się, że inna instytucja też dała to samo, pytam, dzwonię, "dlaczego pan się nie zapyta mnie?" – „bo jestem filantropem i chcę dać,

pani niech też daje, co chce". Nie ma zrozumienia i dlatego jeden człowiek dostaje nie to, co potrzebuje. Jeżeli masz tyle pieniędzy i dajesz tej samej osobie to samo, to po co? (KO)

- Myślę, że walka stowarzyszeń jest tą barierą, że nie umiemy ze sobą współpracować. Jeżeli na przykład jakieś stowarzyszenie rezygnuje z jakiejś działalności, a drugie coś przejmuje, to zamiast współpracować, to my walczymy ze sobą. To ma bardzo złe skutki. To jest chore, Ja to odczuwam cały czas. (KI)

Do tego dochodzi **swoisty chaos organizacyjny, brak koordynacji i spójności podejmowanych działań.**

- Natomiast jeśli chodzi o bariery do działania, to sobie tak myślę o tym, że barierą do działania jest wykonywanie działań chaotycznych i to niekoniecznie musi być brak działań ale brak spójności działań. To mogą być działania w kilku różnych grupach, nieskonsolidowane, nieprzemysłane. To są działania, które różne organizacje prowadzą i jest fajnie, tyle że one się powielają, zamiast tworzyć nową jakość, tworzyć coś lepszego, iść do przodu - to wszyscy kręcimy się w kółko. (SK)

- Niektóre organizacje nie współpracują ze sobą z racji tego, że jakby uzyskują prawo do działań w swoim imieniu. Czasami łącząc działania można zrobić dużo w szerszym zakresie i z lepszym efektem. (SK)

Stan rzeczy powinien być odwrotny. **Niezbędna jest całościowa koordynacja pomocy w gminie i jej permanentny monitoring. Wymaga to utworzenia silnego ośrodka integracyjnego i koordynującego,** który zapewni lepsze adresowanie pomocy społecznej, bardziej precyzyjne rozpoznanie potrzeb i może przyczynić się do uzyskania niższych kosztów stosowania pomocy.

- Potrzebny jest ktoś, kto by to wszystko monitorował, nadzorował i składał w jedną całość. (...) Chciałbym, żeby taka osoba scalała wszystko, żeby były spotkania; żeby zapytali o to, jakie macie plany. Oprócz tego brakuje osoby, która by pomagała pisać wnioski. (KO)

- Jak mówiliśmy o roli informacji, zapomnieliśmy o jednej rzeczy, o braku przepływu informacji wewnątrz. W jedności siła, gdybyśmy sobie pomagali, wspólnie o coś walczyli, to byłoby zdecydowanie lepiej, nie mówię, że łatwiej. (KI)

Jednym z przykładów tego typu właściwych działań jest **istnienie zespołów dyscyplinarnych** – wskazówka jak przeprowadzać wspomnianą koordynację czynności i dokonywać integracji działających społeczników z osobami funkcyjnymi.

- Myślę teraz o zespołach dyscyplinarnych; to były nowe zadania. One powstały wszędzie. Część mówi, że jest to bardzo trafione, z uwagi na to, że ja nie znałam dzielnicowych. Ja nie znałam członków gminy. Ja teraz tych wszystkich ludzi znam, znam kuratorów, w każdej chwili mogę do nich zadzwonić i powiedzieć: "Ja mam taki problem, pomóż mi, co zrobić?" i odwrotnie. Myśmy się tak poznali, współpraca się tak zacieśniła. Zespół jest tego dowodem, że jeśli się zbiorą pewni ludzie różni, to działania pójdą do przodu. (KO)

Interesującą socjologicznie uwagą jest konstatacja mówiąca o tym, że **bardzo dobre podłoże aktywności społecznej stanowi tradycyjna społeczność lokalna.** Cechująca ją

spoistość, kulturowa homogeniczność i zachowane formy tradycyjnych działań stanowią bazę, której brakuje nowoczesnym zbiorowościom.

- ...łatwiej jest robić takie działania tam gdzie społeczność jest jednorodna w miarę, osadzona, miasto istniało i istnieje, ludzie stąd pochodzą (...). U nas miasto liczy 30 lat. Wszyscy przyjechali skądś. (...) nie wykształciło się poczucie wspólnotowości. To bardzo przeszkadza. (...) Bo ja obserwowałam, że na wsiach, gdzie jest jeden ksiądz, jeden sołtys, ci ludzie się znają od dziada, pradziada, jest to przekazywane, wiedzą na kim mogą polegać; więc tam te wszystkie działania, spotkania, te zbiórki to szły bardzo ładnie i bardzo szybko, bardzo sprawnie, po imieniu, familiarne, takie stosunki i tam jest inaczej. I tam było wielkie pole do działania po wydarzeniu. Łatwiej się współpracuje jak ludzie wiedzą skąd pochodzą, kim był ojciec, kim był dziadek, kto jest kumotrem. (ST)

- Musi się pojawić czynnik, który zmotywuje do działania ludzi. Tutaj tradycja jest takim, że jej kultywowanie też jednoczy i integruje społeczność lokalną. (KI)

Podobnie rzecz się ma w przypadkach **kiedy rozpoczęte działania aktywizacyjne trafiają w istniejące społeczne zapotrzebowanie**. Pomimo braku środków materialnych zrzeszona grupa kontynuuje niestrudzenie działalność, która choć w okrojonym zakresie, to jednak przynosi satysfakcję działającym.

- No i pieniądze się skończyły, sprawozdanie już poszło, zostało rozliczone. No, ale teraz pytanie co dalej. (...) Ale mamy rozwiązanie. Dzisiaj mieliśmy spotkanie zarządu i stwierdziliśmy, że działamy na własnej bazie. Mamy 80 członków, każdy coś potrafi robić. I szczerze mówiąc ułożyliśmy już program do końca czerwca, który praktycznie nie będzie kosztował nic, bo każda osoba ma jakieś umiejętności, ma znajomości, można jakiś kontakt nawiązać. (...) Już praktycznie taki ramowy program ułożyliśmy do końca czerwca, który zakłada, że nie wydamy, no może wydamy co najwyżej 1000 zł. (ST)

Na koniec tej części relacji należy bezwzględnie wskazać na **olbrzymie znaczenie informacji w podejmowanych działaniach. Przekaz powinien być jasny, prawdziwy i kompleksowy oraz adresowany do właściwej kategorii społecznej**. Dostęp do wiedzy i możliwość dzielenia się nią stanowi przecież jedną z przesłanek istnienia społeczeństwa obywatelskiego.

- Ja pracuję z młodzieżą w Kielcach i tak naprawdę podanie informacji tym młodym ludziom jeśli chodzi o Budżet Obywatelski, że teoretycznie jest możliwość, żeby młodzi ludzie mogli zgłaszać wnioski i głosować nad Budżetem Obywatelskim - bo taką możliwość daje Konstytucja, a nigdzie jeszcze w Polsce wykorzystywana nie jest. Jak oni się o tym dowiedzieli, to zrobili akcję, zbrali w kilka dni podpisy i mogli uczestniczyć w głosowaniu. Wystarczyło dać tym młodym ludziom tylko informację. Jak oni mają ogrom informacji, zwłaszcza prze Internet to często nie są w stanie wyselekcjonować tego co najważniejsze, to podanie informacji z pewną inspiracją do działania, może okazać się, że osoby po których w ogóle się nie spodziewaliśmy, chodzą po mieście i na przykład zbierają podpisy, coś ciekawego robią. (KI)

5. Rola systemu pomocy społecznej w kształtowaniu postaw obywatelskich.

Dotykamy w tym miejscu niezwykle interesującego problemu, który da się sformułować w postaci pytania: czy ośrodki pomocy społecznej mogą być kreatorami aktywności społecznej lokalnych społeczności? Odpowiedź może być dwojaka. Po pierwsze „tak” i wtedy należy dążyć do ustalenia najbardziej efektywnych metod i form owego działania. Inicjowanie nowych przedsięwzięć i wprowadzanie dobrych praktyk, edukacja członków społeczności (szczególnie liderów), tworzenie właściwego klimatu dla działań prospołecznych czy przykład zaangażowania się pracowników ośrodków (!?) na pewno powinny znaleźć się w kanonie zastosowanych środków.

Jeśli zaś udzielona na wyżej postawione pytanie odpowiedź brzmi „nie”, należałoby się głęboko zastanowić dlaczego tak jest. Co stoi na przeszkodzie i w istotny sposób powstrzymuje istniejący system pomocy społecznej przed zaangażowaniem się w procesy kreowania aktywności społecznej? Czy występujące tu przeszkody znajdują się bardziej po stronie instytucji jako takiej czy raczej osób będących jej pracownikami?

Przedstawiciele organizacji pozarządowych mieli w tym miejscu poważny dylemat – **obdarzenie ośrodków pomocy społecznej tego typu zadaniami prowadzi** przecież w sposób bezpośredni **do umniejszania roli organizacji (ngo), ich marginalizowania bądź przejmowania ich zadań!** Niemniej jednak badani przystali pod pewnymi warunkami na tę ideę.

Podstawowa rzecz to **właściwe przygotowanie pracowników ośrodków do nowych zadań**. Konieczna jest ich permanentna edukacja i szkolenie, uczenie nawiązywania i podtrzymywania kontaktów z podopiecznymi, umiejętności podejścia empatycznego lub asertywnego czy też samousprawniania procedur działania.

- To z kolei kadra, która tam pracuje musi być mocno przygotowana do tego i musi chcieć. Bo to jeszcze jest tak, jest taki pracownik, który robi tylko tyle i ma święty spokój a drugi chce zrobić więcej i wtedy on nie ma świętego spokoju, tylko wiele problemów. I od tego zależy czy chcemy w te problemy wchodzić i mieć sojuszników czy nie. Trzeba mocno wyedukować te osoby, które są pracownikami OPS-ów. (SK)

- Ja może tutaj powiem niepopularną rzecz. Jeżeli ktoś jest w tej jednostce i nie da się wyedukować a takie zadania ma robić, to niech odejdzie, bo robi więcej krzywdy. To jest wpisane w zadania państwa ale już nikt nie czuwa nad tym, kto to robi. Są osoby, które nie powinny tam być, one nie potrafią, jakby chciały to by się nauczyły, ale nie chcą. Nikt nie weryfikuje tego. (SK)

- Bo bardzo dużo zależy od pracownika socjalnego. Bardzo dużo od tego czy zna swoje środowisko i czy zna jego potrzeby, bo to też nie jest tak, że wszystkich można było skierować do centrum, bo ustawodawca określił jakie warunki trzeba było spełniać. (ST)

- Też myślę, że pracownicy są oczywiście bardzo ważni, ale ważniejsza jest dyrekcja. Ona ustala zasady, my wiemy, że najważniejsze jest to, że nasz klient ma być zadowolony,

mamy być dla niego otwarci. W naszej pracy jest najważniejsze, żeby ktoś, kto do nas przychodzi, czuł się ważny. Mamy postarać się, my to po prostu wiemy. (KI)

Ośrodki także powinny posiadać swoich liderów. To że są one sformalizowane i działają w sztywnym gorsecie przepisów nie może hamować prospołecznych inicjatyw pracowników, ich dobrej woli i chęci działania. **W obszarze pomocy społecznej jest także miejsce dla liderów i dla realizacji przez nich ponadstatutowej misji.**

- Przykładem jest tutaj pani A. Jej się po prostu chce, każdy sukces dodaje skrzydeł. Innych, jak się nie zapłaci, nie naprowadzi czymś namacalnym, to nie ma takiej możliwości. OPS może wiele zrobić, tylko brakuje tego potencjału, tych chęci, ale myślę, że nam się uda. (KO)

- Pracy jest bardzo dużo. Takich, co się chce, nie jest dużo. Liderów jest bardzo mało. Jeśli nie ma tego w zakresie obowiązków, to pracownik nie robi. Ja nie mogę pewnych rzeczy narzucić z góry, jeśli nie ma ustawowego obowiązku. Musi być lider wśród pracowników. (KO)

- Ja kiedyś byłam na takim pięknym spotkaniu i tam powiedziano jedno takie piękne słowo: „wśród tylu osób, do jednej jeśli dotrze ta pomoc i wyjdzie z tego ubóstwa, stanie na własnych nogach, mówiąc tak prosto to jest najważniejsze i najcenniejsze”. Pracować ciężko nawet dla tej jednej osoby. No i takie się właśnie piękne przypadki zdarzają. (ST)

Eksperti postulują w badanym obszarze **bardziej intensywną współpracę pomiędzy OPS-ami a organizacjami pozarządowymi, koordynację działań a nawet przekazywanie części zadań do realizacji na rzecz tych drugich.**

- ...nie wyobrażam sobie sytuacji, żeby OPS od początku do końca robił coś w pojedynkę - byłoby to niemożliwe. Nie mówię tu o wypłacaniu zasiłków, tylko o jakiś akcjach w konkretnym wymiarze. (...) ...trzeba się cieszyć też z tych działań, które zdarzają się i ta współpraca z poszczególnymi stowarzyszeniami, organizacjami, osobami prywatnymi ma miejsce, nawet 2-3 razy w roku, bo to trzeba doceniać. (OP)

- Ważne byłoby, aby te zadania [OPS-ów – przyp. autora raportu] trochę przejmowały powoli organizacje. Organizacje, które by pracowały w dużej części w wolontariacie, które wnosily tę pracę powiedzmy sobie za darmo i dobrze byłoby, żeby się to stało trendy, żeby te organizacje działały w ten sposób. (SK)

- Kielce są bardzo fajnym przykładem tego jak MOPR współpracuje z Centrum Wolontariatu i Diecezjalnego Wolontariatu, gdzie wspólnie formułujemy wolontariat i chodzi mi o taką współpracę międzysektorową. Jeździmy po regionie i spotykamy się z odpowiednikami MOPR-u we wszystkich miastach powiatowych, To jest zupełny szok, że coś takiego można zrobić, że nagle instytucja publiczna może wejść we współpracę z organizacjami pozarządowymi, wymieniać się wolontariuszami i organizować szkolenia nawzajem. To jest nie do pomyślenia, także wydaje się, że jeszcze jest bardzo duża przepaść mimo, że misja jest dokładnie taka sama, jesteście na początku drogi tej współpracy. (KI)

Z drugiej strony badani uświadamiają sobie realnie istniejący stan rzeczy w zakresie organizacji i funkcjonowania ośrodków pomocy społecznej w naszym kraju. **Do podstawowych mankamentów należą, z jednej strony, przeciążenie pracą zatrudnionych w nich osób, z drugiej zaś, konieczność wykonywania obowiązków statutowych przy**

jednoczesnym permanentnym niedoborze środków materialnych. Pracownicy OPS-ów są bez wątpienia tą kategorią zawodową, której boleśnie zagraża syndrom wypalenia zawodowego!

- *To chcę powiedzieć, że państwo na nas nakłada obowiązki statutowe, ale nie daje na to środków. Jest wiele takich rzeczy, które musimy wykonać, bo zostało założone z góry i my mamy obowiązek, a w ślad za tym nie idą pieniądze. Państwo może jako stowarzyszenie inaczej może odbierać pomoc ze strony gminy, natomiast my jako instytucja nie możemy powiedzieć, że gmina w osobie burmistrza, rady na pomoc społeczną żałuje. Nie zdarzyło się żebyśmy odmówili komuś pomocy z powodu braku środków, bo skończyły się np. środki na dany rok. (OP)*

- *U nas realizowane są te projekty systemowe i one tak naprawdę na początku miały taką dodatkową wartość w postaci sympatii, zapalenia, zaangażowania i uważam, że po skończonym projekcie, wtedy była taka duża energia w tych osobach, która gdzieś zagubiła się, bo przyszedł nowy projekt i były nowe osoby i one były bardzo operatywne (...). Gdzieś zaginęło to, co można było wykorzystać, czyli po skończonym projekcie dać tym ludziom pomoc... (ST)*

I wreszcie kwestia **klientów ośrodków pomocy społecznej, grupy szczególnej, posiadającej swój koloryt i wyraźnie społeczną specyfikę.** Zamknięcie się w sobie, totalna bierność, niska samoocena a z drugiej strony niezwykle rozwinięta roszczeniowość tego środowiska wymagają od pracowników OPS-ów czujności i indywidualnego traktowania każdego podopiecznego.

- *Ja stanę w obronie pracowników. Z uwagi na to, że jako pracownik socjalny chodzę do tych ludzi i oni są nastawieni na to, żeby brać. Nawet jak my czasami podsuwamy im pomysły różne, chcemy stworzyć np. grupę wsparcia, co chciałam zrobić jakiś czas temu, to ci ludzie boją się, boją się wyjść ze swoim problemem na zewnątrz. Są tak nastawieni, że „mój problem w moim domu” i ciężko ich zaktywizować. Z czego to wynika? **Czy my nie potrafimy tego zrobić czy oni nie są do tego przyzwyczajeni?** (KO)*

- *Jak dziecko zostaje odebrane i trafia do nas i nikt nie pracuje z tą rodziną, to ono zostaje u nas na lata. Bo mamusia na początku walczy ale jak miną trzy miesiące to ona dochodzi do wniosku, że to jest dla niej wygodne, bo jeść dadzą, ona może jeszcze coś skrytykować. (KO)*

- *Coś się zmieniło, w ogóle w tej opiece musi być większe nastawienie na to, aby oni dali coś z siebie. Jest strasznie ciężko. Nie można ich zmobilizować nawet do prozaicznych rzeczy: aby wyrobił dowód, poszedł do lekarza, żeby te trzy punkty powiązać, żeby utrzymać ten podpisany kontrakt. Mówią: „ja mam iść, ja mam wystąpić po taki świstek, przecież od czego jest pracownik”? (KO)*

- *Ja myślę, że pracując w pomocy społecznej człowiek dochodzi do takiego wniosku, że jednak ci nasi klienci coraz więcej chcą, i chcą przede wszystkim pieniędzy, i nic poza tym. (ST)*

6. Zagrożenia procesów aktywizacji społecznej w społecznościach lokalnych

Należy podejrzewać, że tytułowe zagrożenia kryją się zarówno w instytucjach i organizacjach działających na danym terenie jak i w zamieszkujących tam ludziach. Tak więc z jednej strony może to być obojętność i niezrozumienie wysiłków określonej zbiorowości zachodzące ze strony władz samorządowych czy lokalnego kapitału, zawiłość przepisów i formalnych wymagań, występowanie barier komunikacyjnych czy wreszcie istnienie utrudnionego dostępu do informacji.

Z drugiej strony lokalna społeczność może być bierna, apatyczna i nieufna, wykazywać niechęć wobec zmian (nawet tych na lepsze) czy cechować się brakiem wiary w powodzenie jakichkolwiek działań. Może to wynikać z braku tradycji działań wspólnotowych i ponoszenia zbiorowej odpowiedzialności za ludzi i ich środowisko życia. Bardzo częstym czynnikiem dezorganizującym jest tu powszechna zawiść i prezentowanie postaw egoistycznych.

Badani liderzy zauważają przede wszystkim **niedociągnięcia leżące po stronie władz samorządowych**. Problemem jest to czy władza lokalna liczy się ze społeczeństwem, komunikuje się z nim we właściwy sposób i czy jest w stanie podzielić się swymi uprawnieniami a także finansami ze społecznością gminy.

- ... chcielibyśmy zmiany, ale nie wiemy jak. Brak komunikacji władzy ze społeczeństwem, bo bardzo często społeczeństwo jest stawiane w sytuacji dokonanej - ktoś tam coś podpisze, podejmuje decyzje jak np. w sprawie tych wiatraków; ludzie protestują, bo to już jest sytuacja zaistniała. Nie ma pracy wcześniej w przygotowaniu świadomości, w poszerzaniu horyzontów. (SK)

- Bo muszą się podzielić władzą i pieniędzmi, a tego bardzo nie chcą zrobić. Chcą decydować za wszystkich, rządzić... (SK)

- To, co Pan mówi to jest sytuacja modelowa, ale tak naprawdę jak się lider władzy nie podoba, to stowarzyszenie nie przechodzi, ocena wniosku jest taka, jaka jest. (ST)

- Tak, interesy powinny się pokrywać. Mało, organizacje lokalne i wszelkiego rodzaju ruchy wychodzą naprzeciw potrzebom władz lokalnych, jak gdyby za nich coś robią. Stąd powinni być bardzo przychylni, powinni im sprzyjać, niestety tak jest bardzo często tylko w teorii, a w praktyce jest to „droga przez mękę”. (KI)

Nie zawsze samorządowcy potrafią stanąć na wysokości zadania i sprawiają wrażenie jakby przypadkowo znaleźli się w tym miejscu. Dlatego też nierzadkie są przypadki gdzie **autentyczna aktywność społeczna rodzi się i rozwija na drodze sprzeciwu wobec działań władz**.

- Ja jeszcze chciałem zwrócić uwagę, że to jest ważne, żeby władze próbowały te wnioski, które są kierowane pod ich adresem, żeby one realizowały i żeby przynajmniej dawały odpowiedź, że nie mogą tego zrealizować z tego a nie innego powodu. Bo czasami pisze się i nic z tego wszystkiego nie wychodzi. (...) Żeby poważnie traktowali. (ST)

- System, wydaje się, jest ułożony dobrze, bo społeczeństwo powinno mieć tych swoich przedstawicieli w postaci radnych. Jeżeli jednak społeczeństwo wybiera ludzi, których nie interesuje w ogóle to, co robią, idą tylko tam, żeby wziąć dietę, o nic nie dbają, no to z tymi nie zrobimy nic. (SK)

- Coraz więcej przykładów zauważam w naszych społecznościach lokalnych, że taka rasowa aktywność społeczna rodzi się na drodze buntu i sprzeciwu wobec władzy, (...) czyli wspólny wróg łączy. (KI)

Czynnikiem instytucjonalnym który odgrywa istotną rolę w omawianej sferze jest też **zbytne sformalizowanie działalności organizacyjnej**, zawilość i niejasność przepisów oraz ich prawny rygoryzm. Potrafi to zniechęcić niejedną osobę do działania czy wręcz skutecznie odstraszyć. Dobrym przykładem są tu **problemy z rejestracją stowarzyszeń czy wysokie wymogi formalne regulujące zakładanie prywatnych muzeów**.

- Ktoś chciałby coś zrobić, ale obawia się, że będzie musiał zmierzyć z różnymi rzeczami formalnymi. Bo żeby założyć stowarzyszenie czy coś takiego zrobić i działać, to komuś się wydaje to krokiem milowym: regulaminy, statuty, różne składki, itd. Czyli to sformalizowanie, tych ludzi jakoś odstrasza. (OP)

- Podobny problem jest z E. ...otrzymał ostatnio dokument z pieczętką ministerstwa, bardzo poważny dokument – że ma status muzeum. Natomiast co trzeba byłoby zrobić dalej. E. musiałby to zarejestrować jako działalność gospodarczą i miałby muzeum, które posiada osobowość prawną, natomiast zarejestrowanie wiąże się z tym, że musiałby płacić podatki, rozliczać się, prowadzić księgowość, itd., i to podcina ręce, bo on jest niedochodowy. (...) Oczywiście może to zarejestrować jako placówkę kulturalną i ubiegać się o dotacje... Jeśli E. będzie chciał swoją placówkę poprowadzić jako stowarzyszenie, będzie musiał mieć te 15 osób, ale wtedy majątek muzeum (który on wypracował), staje się majątkiem stowarzyszenia, co też nie rozwiązuje problemu... (OP)

Czynnik ludzki też pozostawia wiele do życzenia. Spośród licznych naszych negatywnych cech narodowych **na pierwsze miejsca wysuwają się zdaniem badanych zawiść, egoizm i niezgoda**.

- Tak, pojawiło się już tutaj chyba w wypowiedzi o tym egoizmie i o tym, że działamy tylko dla siebie i nie nauczani jesteśmy, żeby odpowiadać za innych. Tylko ma mnie być dobrze, bez względu na to czy obok mnie jest komuś dobrze. I to jest też, ja przynajmniej tak to postrzegam, bariera do działania na rzecz dobra innych. Bo jak ja już sobie zrobię dobrze, to nie interesuje mnie ktoś, kto stoi obok. I tutaj generalnie społeczeństwo nasze jest egoistyczne, bardzo i coraz bardziej. (SK)

- Niepełnosprawni mają np. dofinansowane turnusy rehabilitacyjne, z których mogą korzystać. Kiedyś rozmawiam z panią, która pracuje w administracji jakiejś instytucji. I ona mówi: „ale wam to dobrze, ja też chciałabym pojechać”. To jest przykład na to, że nie zważamy na to, że ten ktoś ma priorytet, dlatego że ma ograniczenia. Postrzegamy tylko to, że my nie mamy. My lubimy być zawistni. Dla kogoś nie a dla mnie tak. (SK)

Dopiero w sytuacji radykalnego zagrożenia Polacy potrafią czasowo się zjednoczyć i próbować wspólnie wyjść z opresji.

- *To trzeba patrzeć na historię, ona tak to pokazuje, że wtedy kiedy było dobrze, to nie potrafiliśmy się porozumieć, zawsze się kłócimy między sobą, doprowadzamy do katastrof, a jak już jest bardzo źle, to wtedy się jednoczymy. Ale co się wtedy dzieje? Wtedy bezmyślnie się traci najlepszy potencjał. (...) To jest taki typowy Polak, kod genetyczny. (SK)*

Z tego punktu widzenia niezwykle istotne wydaje się dążenie do ratowania przyszłych pokoleń poprzez **właściwie historycznie i patriotyczne wychowywanie dzieci i młodzieży.**

- *I jeżeli tego nie wpojmy tym dzieciom, że potrzeba autentycznie takiego działania, to po prostu przegramy całkowicie. Wyrosną ludzie obojętni, którzy będą aktualnie obojętni na wszelkiego rodzaju działania społeczne. (...) To musi w człowieku siedzieć autentycznie, że on chce coś zrobić dla drugich, dla potrzeb tego środowiska. On go chce zmienić, bo widzi, że może będzie lepiej. (ST)*

- *Kiedyś przyjaźniłem się z panią C. i podarowała mi taką piękną, dwustuletnią kotwicę polską. Hadynda zrobił pomnik taki z pięknym napisem: „Dobro jest uśmiechem Boga, a z drugiej strony napis: „Dobro Rzeczypospolitej najwyższym prawem”. Około 20 uczniów stało wokół tego pomnika i coś mnie podkusiło, żeby ktoś powiedział – jaki jest symbol tej kotwicy. A jeden mówi: „panie, takie żelastwo pan tutaj wystawił”. Dobiło mnie to, licealiści, jak oni maturę piszą... (OP)*

- *Ja powiem takie zdanie: „Niech na mogiły tych bohaterów, padnie promień chwały. Niech je otoczy wdzięczna pamięć ludzka”. Wystarczy zapamiętać to i przekazywać młodzieży, żeby o tym pamiętała. Bo ona nie ma czasu teraz. W XXI wieku nikt nie ma czasu. (OP)*

Przy czym powyższy postulat może być trudny do realizacji ze względu na to, iż **obecna młodzież nie jest pierwszym źle wychowywanym pokoleniem. Ta sama uwaga dotyczy niestety także obecnych nauczycieli.**

- *Ale co się tu dziwić młodzieży, kiedy sami nauczyciele nie potrafią się zachować, dać dobry przykład, mam takie spostrzeżenie jako były dyrektor placówki. (OP)*

- *Jestem na cmentarzu, nie tak dawno, sprzątam przy dwunastu chłopakach-partyzantach. Idzie nauczyciel z młodzieżą, oni przechodzą, mówią „dzień dobry”, ja stoję i mówię na to: „co, idziecie zobaczyć, czy zrobić coś”? – „Nie proszę pani”. Żeby choć jedno zdanie padło z ust tego nauczyciela: „Słuchajcie, to leżą chłopcy, młodzi, którzy zginęli w czasie okupacji”. Żadnego słowa, poszli dalej. (OP)*

- *Jeśli chodzi o patriotyzm, to u nas w Domu Kultury odbywają się uroczystości upamiętniające II. XI. W jednej szkole nauczycieli jest 80 albo 90, w drugiej - 70, więc 150 osób powinno być na sali, tylko nauczycieli nie mówiąc o ich rodzinach i wychowankach. Okazuje się, że sala jest pełna, 240 osób, ale nauczycieli wśród tych osób jest tylko około 50. (OP)*

Brak postaw prospołecznych, zniechęcenie i marazm mieszkańców czy izolowanie się od innych **świadczą w sposób bezpośredni o rozpadzie więzi społecznych w obecnie funkcjonujących społecznościach.** Czy jednak istnieje skuteczne remedium na tę powszechną bolączkę naszych czasów?

- *Ja mogę powiedzieć – różnie bywa. Z własnej praktyki, z własnego doświadczenia różnych grup wiekowych widzę, że dawniej jak szliśmy do lasu, to razem, jeżeli na lodowisko, to na lodowisko, na narty, to na narty; jak coś zrobić to razem. Dzisiaj każdy sobie w kącie siedzi, przy komputerze, telewizorze, ciężko w ogóle kogoś zmobilizować do pracy. (...) Przyjeliśmy ostatnio kilki ludzi młodych ale trzeba ich popychać, sami nic nie robią. Dzisiaj*

ludzie – wiem jak to jest w Opatowie, bo mieszkam tutaj około 50 lat, to wiem jak to jest. Jedzie się przez miasto: „proszę pana, może 5 zł pan mi pożyczy, 2 zł, 1 zł”, można tak przejść przez całe miasto. Ale jak kiedyś wyszedłem do nich, siedzieli na ławce: „panowie mnie tu trzeba z drugiego piętra znieść samą wersalkę” - to oni: „nie mamy siły”. (OP)

Innym zagrożeniem dla lokalnych procesów aktywizacyjnych jest sytuacja, w której **działające organizacje i stowarzyszenia „wypalają się” gubiąc gdzieś swoją misję.** Pozostaje wtedy pusta, statystycznie notowana instytucja, funkcjonująca w oparciu o zabezpieczone wcześniej środki finansowe.

- ...działanie bezcelowe nie ma sensu, jeżeli organizacja nie ma misji – poczucia celu do którego dąży, to znaczy, że to jest tylko „maszynka do zarabiania pieniędzy”. (KI)

- Są takie sytuacje w obliczu projektów unijnych, że powstają takie fundacje i stowarzyszenia, które chcą tylko i wyłącznie napisać projekt i nic poza tym. Nie ma żadnej działalności, żadnego nadrzędnego celu niż tylko ustalić wskaźniki. (KI)

W tym miejscu nie można nie wspomnieć o powszechnej bolączce jaką stanowią **ograniczone fundusze stowarzyszeń czy grup działania.** Zabezpieczanie środków finansowych poprzez aktywne pozyskiwanie sponsorów częstokroć zajmuje najwięcej uwagi liderów.

- ...widziałam możliwości pozyskania pieniędzy. Bo bez pieniędzy i bez wsparcia niewiele można by zrobić. Bo nie ukrywajmy, że praca z tymi ludźmi wykluczonymi to jest praca kilku fachowców, a im trzeba zapłacić. (ST)

- Właśnie o tych sponsorach prywatnych chciałam powiedzieć. Tutaj na terenie naszego miasta zwracaliśmy się do prywatnych właścicieli firm i było zrozumienie. Ale muszę powiedzieć, że przez te 7 lat pracy 10 tysięcy dostajemy od Urzędu Gminy, ale na 50 osób to jest to jednak za mało i drugie tyle muszę pozyskiwać od prywatnych sponsorów i powiem, że na dzień dzisiejszy jest różnie. (ST)

Interesującym spostrzeżeniem jest docenienie roli obserwatora zewnętrznego w stosunku do określonej zbiorowości lokalnej. **Miejscowi nie zawsze zdają sobie sprawę z możliwości swojego środowiska życia i jego potencjału.** Osoba z zewnątrz może to dostrzec a jeśli przy tym potrafi wejść w rolę lidera – to może się tylko skończyć tak jak w Bałtowie.

- W Bałtowie (...) był bardzo ciekawy pomysł. Ogromne bezrobocie, konkretni liderzy. Słyszałem, że przy tworzeniu „tego Bałtowa” też była osoba spoza gminy. Przyjechała tam i dopiero zobaczyła jakie możliwości ma gmina. Ludzie żyjący tam, na miejscu, po pewnym czasie myślą stereotypami, że wszystko co u nas jest, to jest złe, nie można poprawić, nie uda się. Tymczasem ktoś patrzy z zewnątrz to widzi, jakie są możliwości. (KI)

7. Wysokość poziomu zaufania w społecznościach lokalnych.

W tym przypadku postawiony problem również można widzieć w dwoisty sposób. Jedno, to zaufanie mieszkańców do instytucji występujących na ich terenie zamieszkania: władz samorządowych i administracji, organizacji pozarządowych czy struktur gospodarczych. Drugie zaś, to kwestia zaufania występującego pomiędzy ludźmi w rodzinach, sąsiedztwie czy różnych grupach społecznych.

Wskaźnikiem istnienia wysokiego stopnia zaufania jest bez wątpienia to, że można mówić otwarcie i publicznie o sprawach trudnych i często przykrych dla współmieszkańców. Otwartość na drugiego człowieka, odpowiedzialność, właściwa z nim komunikacja i silnie odczuwana łączność ze swoją społecznością lokalną to podwaliny tworzonego z trudem społeczeństwa obywatelskiego.

Zaufanie to podstawa działań międzyludzkich – gdy występuje, choćby nawet nie w pełnym zakresie, to relacje osobnicze są głębsze, bardziej trwałe i satysfakcjonujące dla wszystkich uczestników – **wzrasta poczucie bezpieczeństwa**. Łatwiej wtedy o uśmiech, dobre słowo pochwałę i zachętę do działania. Respondenci nie mają co do tego żadnych wątpliwości.

- Ja myślę, że to jest jakiś proces. Najpierw trzeba kogoś poznać, żeby mu zaufać. To też chyba zależy od takiego nastawienia tej drugiej osoby... (ST)

- Ja bym chciał powtórzyć, to co pani I. powtórzyła: „trzeba wierzyć, że ludzie są dobrzy” - wtedy jest łatwiej pracować; natomiast zdarzają się jednostki w pracy, którymi możemy się rozczarować. Na takie osoby trzeba uważać, bo takie osoby są w środowisku, takie którym wszystko przeszkadza... (OP)

- Pracuje z osobami aktywnymi, ponieważ prowadzę zespoły ludowe, wszystko opiera się o tradycję i cieszę się, że to mogę robić. Ufam tym ludziom, myślę, że te panie ufają też mnie. Musi być taka iskierka między nami, one muszą czuć we mnie przyjaciela, nie da się tego udawać, wtedy pracuje się najlepiej. (OP)

Interesującym jest, że **badani liderzy lokują kategorię zaufania i ją oceniają niejako na dwóch poziomach organizacji społecznej**. Pierwszy to codzienna sieć relacji i kontaktów międzyludzkich – możemy tu łatwo określić komu ufamy w mniejszym bądź większym stopniu, a komu nie. Gorzej gdy rozważamy ten problem w kontekście instytucji, organizacji, sfery politycznej a szczególnie środków masowego przekazu. Wtedy operacjonalizacja pojęcia „zaufanie” staje się dla przeciętnego człowieka trudna i nieprzystająca do zaproponowanego porządku.

-To, co pani mówi, dotyczy takiego zaufania na polu prywatnym, osobistym. Natomiast w generalnych sprawach idziemy na łatwiznę, łatwiej jest zawierzyć komuś, co ktoś tam powie i się nie zastanawiać, bo wiedzy nie mamy o wszystkim, przynajmniej nie we wszystkich okolicznościach. Łatwiej nam uwierzyć w to, co nam politycy obiecują za 20 - 30 lat, kiedy

może nas już nie będzie, natomiast zapominamy o tym, co nas dotyka dzisiaj, na to nie zwracamy takiej uwagi. Idziemy na trochę taki konformizm. (SK)

- Słyszymy o złych praktykach, o sensacjach, o oszustwach więcej, niż o dobrych (...). Ze zwykłego człowieka robi się bohatera czyli my gdzieś na poziomie edukacji się pogubiliśmy. Wartości nam się zacierają, nie są modne. Media mają tę moc sprawczą, że na przykład politycy nie są rozliczani, coś słyszymy, ale nigdy nie wiemy jak ta sytuacja się skończyła. Czyli takiej nieufności uczymy się też z mediów. (SK)

Przedstawiciele organizacji pozarządowych będący przecież jednocześnie liderami w swoich społecznościach lokalnych w swoim działaniu bardzo często spotykają się z wyraźną niechęcią, zazdrością czy brakiem zaufania ze strony współmieszkańców. Pociuszającym jest to, iż wydają się oni być uodpornieni na takie traktowanie. **Bycie liderem wymaga silnej woli, stanowczości i swoistej psychicznej odporności.**

- *Chciałam jeszcze wrócić do tego wątku: zazdrość, zawiść między ludźmi. Czy czujecie to Państwo? (pytanie moderatora)*

- *Ja wyczuwam bardzo. Niechęć, zazdrość, ja naprawdę nie wiem, bo ja podejmuję działania w dobrej wierze, ja nie mam w głowie, żeby się czymś wypromować, bo ja chcę pomóc, ale to jest odbierane, że ja chcę coś zrobić, żeby się gdzieś pokazać, żeby o mnie mówiono. (...) Ja chcę to pociągnąć, bo jeśli robimy coś tak na poziomie normalnym, to nikogo nie rusza a jeżeli chcemy gdzieś „wściubiać palec” to niekoniecznie to jest dobrze postrzegane, bo to jest już zagrożenie dla niektórych. (KO)*

- *Ale - „coś on na pewno zarobi” - to jest takie podejrzenie, że nic by nie robił, jeśli by mu się nie opłacało. (KI)*

- *Mam koleżanki, które prowadzą RDD. W swoim środowisku lokalnym to jest postrzegane, że my dorabiamy się na dzieciach. To jest przykre, bo jedyną odpowiedzią wtedy jest: „otwórz sobie Dom i zobacz jaki to jest interes, jaki to jest biznes”. (KO)*

Badani wskazali też na szereg okoliczności, przy których zajściu łatwiej jest budować czy odbudować nadszarpnięte zaufanie. Na pewno należy do nich **postulat wprowadzenia i podtrzymywania finansowej transparentności działań.**

- *Ale jest i tak, że ktoś pyta: „coście za to zrobili”? To ja odpowiadam (zażartuję teraz): „ja sobie kupiłam spódnice, a pan Wojtek spodnie za te pieniądze”. A w radiu mówię, co każdego roku zrobiliśmy za te pieniądze. (OP)*

- *I ta transparentność. (...) To jest duża instytucja, pisze do różnych osób czy radnych i szukam tych sponsorów, środków. I właśnie, co chce powiedzieć, że to właśnie jak pan dyrektor prowadzi, jak my to pokazujemy. Ale my tego nie pokazujemy w postaci slajdów, że prowadzimy tutaj wolontariat i wszystko im mówimy tylko w jakiś momentach. Ja na przykład jak omawiam zakończenie roku (...), to mówię tak: „słuchajcie, wiecie co, pan K. to nawet tutaj mam rachunek, uwzględnił pudełeczko zapalek”. (...) I to nie potrzeba jakiegoś wielkiego rozliczenia finansowego pokazywać. (ST)*

- *Kiedyś zbieramy pieniądze na te kapliczki a podchodzi jeden i mówi: „A coście zrobili z tymi pieniędzmi w zeszłym roku”? Przecież to Urząd Skarbowy nas kontroluje. Musimy z tego sprawozdanie robić. (OP)*

Inny zwraca uwagę na **doniosłość właściwej komunikacji** zarówno dla poczucia dowartościowania uczestników dialogu jak i wzrostu efektywności w rozwiązywaniu lokalnych problemów.

- *Ja myślę, że im więcej ze sobą rozmawiamy, również w tym sektorowym znaczeniu, tym łatwiej jest nam wskazywać na trudności. Łatwiej jest mówić o trudnościach, jeżeli my ze sobą porozmawiamy, a nie idziemy na dywanik, bo jesteśmy też w hierarchii. Trzeba tworzyć płaszczyzny, gdyż inaczej sprawy wglądają z poziomu biurka a inaczej z poziomu stołu. (SK)*

- *Brak zaufania wynika z nieznajomości tematu, czy też danej organizacji. Im bardziej znamy, tym bardziej się przekonujemy do niej, czy też nie, w zależności od działalności. Znajomość tematu i dobra komunikacja jest takim podstawowym filarem do pozyskiwania zaufania. (KI)*

Kolejny przedkłada **odpowiedzialną krytykę ponad zwykłe krytykanctwo**, które nie prowadzi do poprawy sytuacji ale raczej wprowadza nieprzyjemną atmosferę i zaognia relacje uczestników dyskusji.

- *Czy nie powinniśmy zacząć od nauczenia się niekrytykowania osób, a krytykowania zdarzeń, mówić o problemie a nie o ludziach. Nie kończyć tylko na samym krytykowaniu ale na wskazywaniu jakiejś alternatywy, a to jest chyba najtrudniejsze. (SK)*

- ***Czy można otwarcie mówić publicznie o sprawach nawet przykrych dla niektórych mieszkańców? Jak to u Was wygląda? (pytanie moderatora)***

- *No jeśli nie naruszamy czyichś dóbr czy uczuć, na pewno tak. Właściwie powinno się o tym mówić, bo w dużej grupie drzemie duży potencjał nawet na sytuację przykrą czy zagrażającą. I zawsze znajdzie się jakieś panaceum, natomiast niemówienie, nieupublicznianie pewnych spraw powoduje, że te sprawy dłużej się toczą. (SK)*

8. Wnioski końcowe

Badanie aktywności społecznej mieszkańców określonego obszaru musi zawierać w sobie dwa złożone komponenty. Z jednej strony bowiem spotykamy się z całym bogactwem indywidualnych postaw, dążeń i oczekiwań prezentowanych w różnym stopniu przez funkcjonujących współobywateli. Wszystko to stanowi wymiar świadomościowy i wymaga swoistego podejścia eksploracyjnego. Z drugiej strony – mamy do czynienia z „namacalnymi” przejawami aktywności społecznej. Stanowią je działające stowarzyszenia, organizacje, grupy działania czy lokalne społeczności. Powstają nowe, zanikają stare, których formuła bądź finanse wyczerpały się – życie społeczne w tym względzie nie znosi próżni.

Przy tym cały czas nie wolno nam zapominać o założonej, generalnej perspektywie badania. Stanowi ją wizja społeczeństwa obywatelskiego, pojmowana tu jako pewien ideał czy efekt zrównoważonego i harmonijnego rozwoju demokratycznego społeczeństwa. Znajdujemy się obecnie na pewnym etapie tej drogi – drogi prowadzącej od zniewolonego społeczeństwa poprzednio ustanowionego systemu społeczno-politycznego do całkowicie

wolnego, obywatelsko aktywnego, w pełni demokratycznego systemu organizacji życia. Stąd też podane konkluzje i zaobserwowane spostrzeżenia określają badane zjawisko „tu i teraz”, nie aspirując do zbyt daleko idących uogólnień.

Przyjrzyjmy się zatem wnioskom płynącym z przeprowadzonego badania fokusowego wśród liderów wybranych stowarzyszeń, organizacji i grup działania przejawiających swą aktywność na terenie województwa świętokrzyskiego. Zaprezentowana lista zasadniczo koncentruje się na tym, co wymaga poprawy, modyfikacji i zwiększenia efektywności działania. To jest właściwy obszar dokonanej diagnozy – pokazanie stanu świadomości badanych w zakresie zagrożeń, niepowodzeń czy uwarunkowań aktywności społecznej. (Stąd też chwalebne przykłady, odnoszące się do istnienia właściwego stanu rzeczy w różnych społecznościach województwa, zostały przytoczone powyżej w tekście raportu).

1. Większość ludzi nie wykazuje sama z siebie zainteresowania wykonywaniem działań prospołecznych na rzecz własnej społeczności. Przy czym mamy tu do czynienia z **dwoma grupami osobników – jedną stanowią ci obojętni, zamknięci w swoim świecie, nieaktywni z natury**, dla których sąsiedzi, ziomkowie czy współmieszkańcy nie stanowią właściwie żadnego obiektu zainteresowania. Natomiast **drugą grupę tworzą ci, którzy z różnych przyczyn nie wykazują aktywności społecznej lecz posiadają ją w formie ukrytej i potencjalnej**. Do tej kategorii należy skierować działania aktywizacyjne w taki sposób by udzielając im pomocy otworzyć ich niejako na innych członków społeczności.
2. Nieocenione zasługi dla rozwoju aktywności społecznej pochodzą ze strony tak zwanego „trzeciego sektora”. **Istnienie i działanie organizacji pozarządowych stanowi ewidentny dowód występowania określonego poziomu świadomości obywatelskiej danej społeczności**. Jeżeli bowiem tworzy się grupa ludzi, spotyka się w określonym miejscu i stawia sobie jasno określony cel do realizacji – tworzy tym samym całkowicie nową jakość dotychczasowego życia społecznego.
3. W sytuacji gdy na określonym terenie powyższa sfera niedomaga, **ciężar wspierania aktywności społecznej spoczywa na władzach lokalnych, związkach wyznaniowych, autentycznych lokalnych społecznikach** a w dalszym rzędzie spada na szkoły i środowiska rodzinne. Tak naprawdę to wszyscy jako świadomi obywatele winni czuć się w jakimś stopniu odpowiedzialni za rozwój obszaru działań prospołecznych.

4. **Województwo świętokrzyskie, obok lubelskiego i opolskiego**, stanowi terytorium, **na którym występuje najmniejsza liczba organizacji pozarządowych**. Także funkcjonowanie wolontariatu w Kielcach pozostawia wiele do życzenia – częściej wolontariuszami są osoby przyjezdne z pobliskich miast (nawet z Radomia), niż mieszkańcy Kielc.
5. Cała **nadzieja zatem w osobach lokalnych liderów**, tych którym się chce, którzy dobrowolnie i z potrzeby serca, potrafią zainicjować przeróżne działania a cieszą się poparciem i zaufaniem swojej społeczności. Posiadają przy tym charyzmę („*Warto coś robić, nigdy nie jest tak, że się nie oplaci, chociaż czasami ma się dosyć*” – OP), niespożyte pokłady energii (...”*chodziłam do burmistrza 5 lat i wychodziłam. (...) Ile to trzeba butów zedrzeć.*” - OP) i umieją pobudzić współmieszkańców do aktywności. Jak zauważają sami respondenci **lider to ktoś o kim inni często mówią „wariat” (w pozytywnym sensie tego terminu)**.
6. Jawi się w tym miejscu **pytanie czy liderem człowiek się rodzi czy raczej staje w toku postępów socjalizacji**; a więc czy można wykształcić takiego osobnika w specjalnie powołanej do tego celu instytucji – szkole dla liderów. Badani skłaniają się raczej do drugiego rozwiązania. I rzeczywiście taka inicjatywa jaką jest **„Akademia Lidera” stanowi tu pewnego rodzaju wzorzec godny rozpropagowania na terenie kraju**.
7. Wyżej zarysowany problem należy ująć w szerszej perspektywie. Otóż pojawiły się wśród badanych ekspertów głosy o **konieczności wprowadzenia w szkołach przedmiotu** o nazwie, roboczo rzecz ujmując, **„wychowanie do pełnienia roli obywatela”**. Stan świadomości historyczno-politycznej, wiedza na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego czy znajomość obowiązującego w tym zakresie prawa, mówiąc ogólnie, pozostawiają wiele do życzenia. Konsekwencjami tego stanu rzeczy są między innymi: niska aktywność społeczna, bezrefleksyjne uczestnictwo w wyborach czy niezrozumienie podstawowych mechanizmów życia społecznego. Z tej perspektywy droga do społeczeństwa obywatelskiego jest jeszcze daleka.
8. **Aktywność obywatelska jako taka jest wartościowana bardzo pozytywnie, szkoda tylko, iż jest dobrem tak rzadkim**. Bezwzględnie przynosi ona zadowolenie i sprawia przyjemność tym, którzy ją przedsięwzięli. Daje im przy tym okazję do

samorealizacji (- „*Myślę właśnie, kto tu jest bogaty, przychodzi ten co ma wewnątrz*”... - OP), choć towarzyszy temu poczucie czynienia dobra dla szerszej zbiorowości i bycie docenianym przez współmieszkańców. Nawet jeśli pojawia się tu chęć pokazania się i podniesienia przez to własnego „ego”, to w ostatecznym rozrachunku jest to działanie, które jest pozytywnie oceniane przez ludzi.

9. **Jednym z przejawów aktywności społecznej jest wolontariat. Badani w sposób entuzjastyczny wypowiadali się o jego oddziaływaniu na młode pokolenie.** W rewelacyjny sposób przygotowuje on młodzież do przyszłej pracy zawodowej, zapewniając jej niezbywalne doświadczenia i ucząc przydanych umiejętności. Przy czym należy zrobić wszystko by **rozwijać wolontariat odpowiedzialny a odchodzić od jego koniunkturalnej formy** (krótkotrwały, płytki, podejmowany dla doraźnych korzyści).
10. **Bardzo dobre podłoże dla aktywności społecznej stanowi tradycyjna społeczność lokalna.** Cechująca ją spójność, kulturowa homogeniczność i zachowane formy tradycyjnych działań stanowią bazę, której brakuje nowoczesnym zbiorowościom.
11. **Wzajemna relacja: władze samorządowe – trzeci sektor jest w wielu społecznościach istotnym czynnikiem decydującym o rozwoju aktywności społecznej.** Ideałem jest taki stan rzeczy, gdzie władze wypełniając swoje zadania potrafią jednocześnie pozytywnie i twórczo motywować różne środowiska społeczne. Gdy jednak samorządy nastawiają się głównie na osiągnięcie swojego dobra, oddziałuje to zniechęcająco na obywateli. W ostatecznym rozrachunku władza nigdy nie powinna zapominać, że jest wybieralna i kadencyjna. (...” *tam gdzie władza słucha, to na ogół dobrze na tym wychodzi, a tam gdzie władza sobie a społeczeństwo sobie, to społeczeństwo sobie poradzi inaczej*”. – SK).
12. Badani eksperci zauważają **istnienie swoistej konkurencji w zakresie działań pomocowych i aktywizujących podejmowanych przez różne instytucje na terenie gminy.** Sytuacja ta wymaga ich zdaniem interwencji, gdyż wzajemne antagonizmy czy zachodzące nieporozumienia obniżają rangę podejmowanych działań. Do tego dochodzi **swoisty chaos organizacyjny, brak koordynacji i spójności podejmowanych działań.** („*Nie ma korelacji i współpracy. ...przykład:*

dziadek przed świętami dostał 100 kg mąki, a jemu były buty potrzebne, bo nie miał butów na zimę”. – KO).

13. **Niezbędna jest całościowa koordynacja pomocy w gminie i jej permanentny monitoring. Wymaga to utworzenia silnego ośrodka integracyjnego i koordynującego**, który zapewni lepsze adresowanie pomocy społecznej, bardziej precyzyjne rozpoznanie potrzeb i może przyczynić się do uzyskania niższych kosztów stosowania pomocy. Jednym z przykładów tego typu właściwych działań **jest istnienie zespołów interdyscyplinarnych**.
14. Pytanie o to **czy ośrodki pomocy społecznej mogą aktywizować społeczność lokalną** było dla respondentów tyleż nieoczekiwane co intrygująco niebezpieczne – nie ma przecież tak wielu zwolenników kopania dołków pod sobą samym. **Obdarzenie ośrodków pomocy społecznej tego typu zadaniami prowadzi przecież w sposób bezpośredni do umniejszenia roli organizacji (ngo), ich marginalizowania bądź przejmowania wielu ich zadań**. Ostateczna odpowiedź zabrzmiała na „tak”, przy czym warunkiem niezbędnym jest tu właściwe przygotowanie merytoryczno-psychologiczne pracowników ośrodków do nowych odpowiedzialnych zadań.
15. **W obszarze pomocy społecznej jest także miejsce dla liderów i dla realizacji przez nich ponad statutowej misji** (*„Musi być misja, to nie jest praca dla każdego, nic dobrego nie wróży, jeśli ktoś tam tylko siedzi i nic nie robi.” – SK*). To, że ośrodki są sformalizowane i działają w sztywnym gorsecie przepisów, nie może hamować prospołecznych inicjatyw pracowników, ich dobrej woli i chęci działania.
16. Eksperti-liderzy organizacji pozarządowych postulują więc w omawianym obszarze **bardziej intensywną współpracę pomiędzy OPS-ami a organizacjami ngo, daleko idącą koordynację działań a nawet przekazywanie części zadań do realizacji na rzecz właśnie ośrodków**. W zakresie aktywizacji społecznej jest w tym kraju tak dużo pracy, że z pewnością starczy jej dla wszystkich.
17. Z drugiej strony badani uświadamiają sobie realnie istniejący stan rzeczy w zakresie organizacji i funkcjonowania ośrodków pomocy społecznej w naszym kraju. **Do podstawowych mankamentów należą, z jednej strony, przeciążenie pracą zatrudnionych w nich osób, z drugiej zaś, konieczność wykonywania**

obowiązków statutowych przy jednoczesnym permanentnym niedoborze środków materialnych. Dołożenie dodatkowych a przy tym tak złożonych działań może być nie do udźwignięcia dla licznych ośrodków.

18. Nie bez znaczenia jest też tu **klientela ośrodków pomocy społecznej – kategoria niezwykle trudna społecznie o wyraźnie aspołecznej specyfice.** Zamknięcie się w sobie, totalna bierność, niska samoocena a z drugiej strony niezwykle rozwinięta roszczeniowość tego środowiska nie ułatwiają pracy przedstawicielom instytucji pomocowych. **Dominuje tam syndrom tak zwanego „zawodowego bezrobotnego”,** gdzie bezrobocie dziedziczone pokoleniowo stanowi całkiem perspektywiczną „profesję”. (*„Ja mam wychowanka, który mi powiedział tak: ciocia, po co ja mam iść i pracować za 1100 zł, kiedy moja matka, babka, wujek, ciotka nigdy nie pracowali i żyją...” – KO*).
19. Istotnym zjawiskiem utrudniającym prawidłowe zachodzenie procesów integracyjnych jest też **zbytne sformalizowanie działalności organizacyjnej, zawilość i niejasność przepisów oraz ich prawny rygoryzm.** (... *„ludzie może nie tyle boją się odpowiedzialności, co boją się jakiś formalności. To są takie przeszkody do aktywności.” – OP*). Potrafi to zniechęcić niejedną osobę do działania czy wręcz skutecznie odstraszyć.
20. Brak postaw prospołecznych, zniechęcenie i marazm mieszkańców czy izolowanie się od innych **świadczą w sposób bezpośredni o postępującym rozpadzie więzi społecznych w obecnie funkcjonujących zbiorowościach.** Zjawisko to jest wyraźnie dostrzegane i formułowane przez badanych ekspertów. **Rozwijanie aktywności społecznej,** pomimo niesprzyjających okoliczności środowiskowych i kulturowych, w tej perspektywie **jawi się jako czynnik absolutnie konieczny** i gwarantujący zachowanie zdrowych substancji społecznych.
21. **Kategoria zaufania społecznego jest jedną z podstaw, na której wznosi się gmach społeczeństwa obywatelskiego.** Rozumiana różnorodnie w zależności od doświadczeń i wiedzy badanych jest jednak wysoko wartościowana zdając się pełnić przy tym rolę pojęcia-klucza, otwierającego cały obszar działań aktywizacyjnych. **Należy tworzyć w społecznościach coraz więcej obszarów pobudzających powstawanie i rozszerzanie się zaufania,** na którym można budować głębsze relacje międzyludzkie.

22. Przykładową egzemplifikacją pojęcia zaufania społecznego, częstokroć podnoszoną przez liderów, jest **postulat wprowadzenia i podtrzymywania finansowej transparentności działań.** (*„Tak, my musimy być krystaliczni tutaj. My nie możemy sobie wziąć pudełka zapalek czy zlotówki, żeby nie wzbudzić jakiegokolwiek podejrzania.”* – ST). Środki publiczne i ich wydatkowanie stanowią bezsprzecznie czuły punkt i istotny wskaźnik prawidłowości podejmowanych działań w stowarzyszeniach, organizacjach i całym trzecim sektorze.
23. Budowaniu zaufania w społecznościach lokalnych służy także prawidłowa komunikacja zachodząca pomiędzy partnerami dialogu społecznego. Jasno sformułowany przekaz, posiadający ściśle określonego nadawcę i odbiorcę, drożne kanały komunikowania się – to wszystko poprawia w znaczący sposób funkcjonowanie zbiorowości. Informacja i dostęp do niej to nie tylko atrybut władzy lecz całego społeczeństwa obywatelskiego.

Podsumowanie

1. Ogromnym kapitałem mieszkańców województwa świętokrzyskiego i słabo wykorzystanym jest zadowolenie z zamieszkiwania w swojej miejscowości. To jaskrawa sprzeczność z bardzo niskim poziomem zaufania do siebie wzajemnie, albowiem trudno akceptować swoje miejsce bez akceptacji ludzi żyjących wokół.
2. Na bardzo niskim poziomie przedstawia się udział mieszkańców województwa świętokrzyskiego w organizacjach społecznych, choć nie odbiega on od danych ogólnopolskich. Przeciętnie najwyżej 10% z nich uczestniczy w jakichś formach zorganizowanego życia społecznego.
3. Obowiązująca strategia w kontaktach interpersonalnych nakazuje ciągłą ostrożność wobec innych (szczególnie obcych) i można przypuszczać, że nie wynika ona tylko z osobistych urazów i przykrych doświadczeń, ale z wszechogarniającego przekazu medialnego i społecznego.
4. Ważnym spostrzeżeniem wynikającym z badań jest wyłaniające się nowe rozumienie obywatelstwa, definiowane przez współczesnych działaczy instytucji i organizacji obywatelskich. Ta nowa formacja działaczy angażuje się przede wszystkim w te obszary i zagadnienia, które są pokaźnie wspierane różnego rodzaju funduszami i zapewniają bezpieczeństwo działalności. Można nawet już chyba mówić o nowym „zawodzie”, który polega na dobrym rozeznaniu w możliwościach i organizowaniu się wokół takich dziedzin, które „są skazane na sukces”.
5. Bardzo ważnym spostrzeżeniem jest także potrzeba edukacji do społeczeństwa obywatelskiego, tym bardziej, że najmniej aktywni obywatelsko są najmłodszy respondenci i ten fakt nie wróży dobrze kondycji społeczeństwa obywatelskiego w regionie.. Świadczy o tym bardzo słaba wiedza na tematy, które dla świadomego obywatela nie powinny budzić problemów.
6. Powinniśmy w edukowaniu zwracać bardzo silnie uwagę na powiązanie własnych, indywidualnych interesów ludzi z celami zbiorowymi. Powinniśmy nauczyć młodych i starszych mieszkańców ziemi świętokrzyskiej troszczyć się o własne sprawy i jednocześnie dostrzegać pożytek, z zaspokajania potrzeb zbiorowości, w której żyją

poprzez promowanie zrzeszania się czy też aktywności w organizacjach pozarządowych. Jest to o tyle ważne, że jak pokazały badania ciągle jeszcze powszechne jest mniemanie, że ludzie angażujący się w życie obywatelskie robią to dla własnej kariery (64,3%), „aby dorwać się do władzy” (63,6%) lub żeby załatwić coś dla siebie (63,7%).

7. Województwo świętokrzyskie, obok lubelskiego i opolskiego, stanowi terytorium, na którym występuje najmniejsza liczba organizacji pozarządowych; wobec braku nawyków – nie tradycji, bo te z pewnością są – ciężar wspierania aktywności społecznej spoczywa na władzach lokalnych, związkach wyznaniowych, autentycznych lokalnych społecznikach a w dalszym rzędzie spada na szkoły i inne instytucje publiczne.
8. Wśród badanych ekspertów pojawiły się głosy o konieczności wprowadzenia w szkołach przedmiotu o roboczej nazwie, „wychowanie do pełnienia roli obywatela”. Stan świadomości historyczno-politycznej, wiedza na temat funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego czy znajomość obowiązującego w tym zakresie prawa – podkreślając jeszcze raz – pozostawiają wiele do życzenia.
9. Bardzo dobre podłoże dla aktywności obywatelskiej i w ogóle społecznej stanowi tradycyjna społeczność lokalna. Wzmacnianie tej obywatelskiej tkanki powinno i może iść w parze z odtwarzaniem swoistości lokalnego życia w postaci ucieleśniania idei lokalizmu a w niej wzajemna relacja: władze samorządowe – trzeci sektor jest w wielu społecznościach istotnym czynnikiem decydującym o rozwoju aktywności społecznej.
10. Akcentowano w badaniach potrzebę utworzenie silnego ośrodka integrującego i koordynującego, który zapewni lepsze wykorzystanie potencjału obywatelskiego i adresowanie pomocy społecznej bardziej precyzyjne, co może przyczynić się do obniżenia kosztów stosowania pomocy.
11. Liderzy organizacji pozarządowych postulują bardziej intensywną współpracę pomiędzy OPS-ami a organizacjami obywatelskimi, daleko idącą koordynację działań a nawet przekazywanie części zadań do realizacji na rzecz tych organizacji, co już jest koniecznością i wymogiem zaspokojenia potrzeb społecznych.

12. OPS-y nie są i – zdaniem ich kierowników – nie powinny być inicjatorami życia obywatelskiego w społecznościach lokalnych. Niepokojący jest z drugiej strony nikły w stosunku do potrzeb i możliwości zakres współpracy tych dwóch rodzajów podmiotów.

Literatura

1. Antoszewski A., Herbut R., *Leksykon politologii*, Hasło: Obywatelskość, Warszawa 2004, Wydawnictwo Alta Z.
2. Dankowski D. ks., „Obywatel”, [w] Szlachta B. (red.), *Słownik społeczny*, Kraków 2004, Wydawnictwo WAM.
3. „Diagnoza Społeczna 2011. Warunki i jakość życia Polaków”. J. Czapiński, T. Panek (red.). Warszawa 2011, Rada Monitoringu Społecznego.
4. Frączak P., Rogaczewska M., Wygnański K., *Głos w dyskusji na temat wizji rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce*, Warszawa 2005, mat. powielony. [za:] Strategia Wspierania Rozwoju Społeczeństwa Obywatelskiego na lata 2009-2015, Ministerstwo Polityki Społecznej, Warszawa 2008 Uchwała nr 240/2008 Rady Ministrów z dnia 4 listopada 2008.
5. Fukuyama F., *Koniec człowieka*, Kraków 2004, Wydawnictwo Znak.
6. Krzysztofek K., „Czy społeczności terytorialne przeniosą się do sieci? Kilka pytań i hipotez badawczych”, [w:] Jałowiecki B., Łukowski W. (red.), *Społeczności lokalne terażniejszość i przyszłość*, Warszawa 2006 Wydawnictwo Naukowe Scholar, Wydawnictwo SWPS Academica.
7. Pietrzyk-Reeves D., „Społeczeństwo obywatelskie”, [w] B. Szlachta (red.), *Słownik społeczny*, Kraków 2004, Wydawnictwo WAM.
8. Szacki J., „Powrót idei społeczeństwa obywatelskiego”, [w:] J. Szacki (red.), *Ani książkę ani kupiec: Obywatel*, Kraków – Warszawa 1997, Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”, Fundacja im. Stefana Batorego.
9. Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego*, Warszawa 2005, Wydawnictwo Scholar.
10. Wronkowska S., Ziemiński Z., *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa 1994, Wydawnictwo Ars Boni et Aequi.

Spis rysunków

Rys. 1. Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach w przeliczeniu na 10 tys. mieszkańców.	30
Rys. 2 Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach (REGON).....	31
Rys. 3. Liczba stowarzyszeń i fundacji w województwach (poza OSP).....	32
Rys. 4. Wrażliwość na dobro publiczne.	33
Rys. 5. Inwestycje w ramach PO KL realizowane przez organizacje pozarządowe.	34
Rys. 6. Wykorzystanie środków w ramach regionalnych programów operacyjnych	35
Rys. 7. Stan cywilny respondentów.	42
Rys. 8. Czy służba zdrowia działa prawidłowo?.....	45
Rys. 9. Zadowolenie z miejscowości, w której się żyje.	45
Rys. 10. Czy poprawia się infrastruktura (drogi, koleje, budynki, urzędy, obiekty sportowe), w najbliższym otoczeniu?	46
Rys. 11. Możliwość odwołania wójta / burmistrza / prezydenta miasta przez mieszkańców..	52
Rys. 12. Liczba radnych w gminie/mieście.....	53
Rys. 13. Czy bywa tak, że rządy niedemokratyczne mogą być lepsze niż demokratyczne? ...	55
Rys. 14. Czas poświęcony na działania w jakiejś organizacji, stowarzyszeniu, klubie, komitecie, związku, grupie sąsiedzkiej (potwierdzenie).....	57
Rys. 15. Uczestnictwo w spotkaniu dotyczącym miejscowości, okolicy, itp.	58
Rys. 16. Uczestnictwo w jakimś proteście lub podpisanie jakiejś petycji czy apelu.	58
Rys. 17. Udział w różnych formach działalności obywatelskiej.....	60
Rys. 18. Udział w organizacjach społecznych.	60
Rys. 19. Ważność spraw lokalnych w stosunku do spraw ogólnopolskich.	65
Rys. 20. Zaufanie w relacjach społecznych.	67
Rys. 21. Opinie na temat stwierdzenia postawy współodpowiedzialności za bezpieczeństwo socjalne wśród mieszkańców.	69
Rys. 22. Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z grupami nieformalnymi?	73
Rys. 23. Działania kierownika OPS wspólnie z innymi, aby załatwić jakąś sprawę lub rozwiązać problem.	76

Spis tabel

Tabela 1 Ludność wg powiatów w 2011 roku	7
Tabela 2 Podział próby.....	8
Tabela 3 . Rodzaj miejscowości	41
Tabela 4. Wykształcenie:	42
Tabela 5. Status zawodowy:.....	43
Tabela 6. Zadowolenie ze stanu swojego zdrowia.....	44
Tabela 7. Prawidłowość działalności urzędów.	47
Tabela 8. Czy sądzi Pan/i, że w postępowaniu z ludźmi ostrożności nigdy za wiele?	48
Tabela 9. Zaufanie do większości ludzi w najbliższym otoczeniu.....	49
Tabela 10. Czy Pani/Pana gmina/miasto podlega administracyjnie Urzędowi Powiatowemu?	51
Tabela 11. Czy zdaniem Pani/Pana demokracja jest najlepszą formą rządów?.....	54
Tabela 12. Dla ludzi nie ma to znaczenia, czy rząd jest demokratyczny, czy niedemokratyczny, ważne, aby ludziom lepiej się żyło.	55
Tabela 13. Działania własne podejmowane w ciągu ostatniego roku, aby rozwiązać jakiś lokalny problem.....	56
Tabela 14. Działania podejmowane z innymi w ciągu ostatniego roku, aby załatwić jakąś sprawę lub rozwiązać problem.	56
Tabela 15. Kontaktowanie się z mediami (radiem, gazetą, telewizją) w jakiejś ważnej lokalnie sprawie.	59
Tabela 16. Udział w ostatnich wyborach Prezydenckich 2010.....	61
Tabela 17. Udział w ostatnich wyborach Parlamentarnych 2011	62
Tabela 18. Udział w ostatnich wyborach Samorządowych.....	62
Tabela 19. Zaufanie do większości ludzi w najbliższym otoczeniu.....	67
Tabela 20. Inicjatywy oddolne, służące zaspokajaniu potrzeb obywateli oraz łagodzeniu i/lub eliminowaniu problemów społecznych.	68
Tabela 21. Zauważalna postawa wrażliwości na potrzeby tych mieszkańców, którzy potrzebują wsparcia.	70
Tabela 22. Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami publicznymi?	71
Tabela 23. Czy OPS realizuje swoje zadania w partnerstwie z instytucjami prywatnymi?.....	72
Tabela 24. Uczestnictwo pracowników OPS w lokalnych organizacjach pozarządowych.	73
Tabela 25. Organizacje pozarządowe (rady, komitety, stowarzyszenia, fundacje) lub partnerstwa, które powstały z inicjatywy kierownictwa OPS.	74
Tabela 26. Działania własne, podejmowane aby rozwiązać jakiś lokalny problem.	75